Numer 4/43/2019 ISSN 2081-5964

www.uprp.pl

KWARTALNIK Urzędu Patentowego RP

17. edycja konkursów UPRP

Plakaty
Krótkie filmy
Informacje medialne
Prace naukowe

str. 70

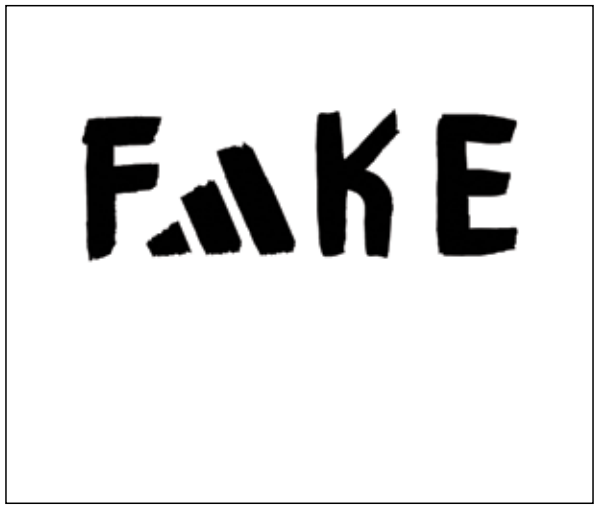

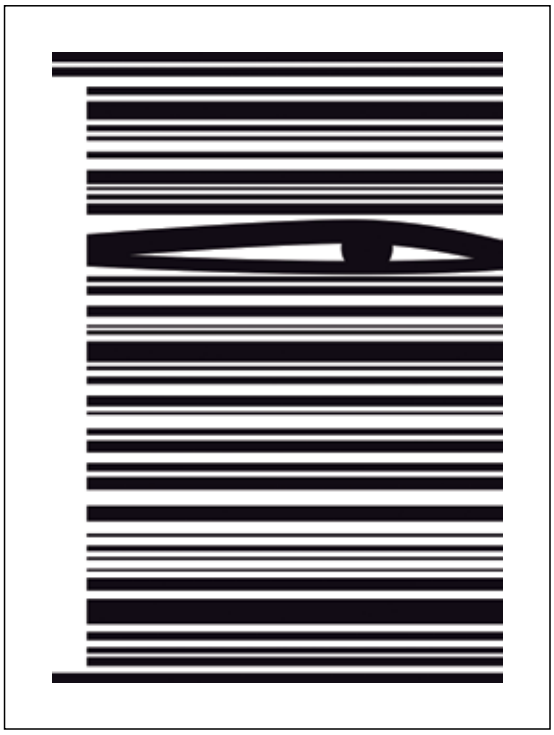

Spis treści

4 100 lat członkostwa Polski w Konwencji paryskiej. Własność intelektualna wczoraj i dziś

7 Ewolucja przepisów Konwencji paryskiej na przestrzeni jej istnienia.Przystąpienie Polski do Konwencji paryskiej

9 Prawo międzynarodowe własności intelektualnej i jego skutki w sferze unijnego prawa instytucjonalnego w UE

14 Co tracą gospodarki z powodu podróbek

18 Ważne dla mśp. IP Box – zachęta podatkowa dla innowacyjnych przedsiębiorstw

21 Kondycja innowacji na świecie, czyli GII 2019

25 Wielkopolski pragmatyzm

29 Patenty na tworzywa biodegradowalne alternatywą dla plastiku?

33 Czy naukowcy zablokują promienie słoneczne i wstrzymają ocieplenie klimatu i jego skutki?

36 Patenty w diagnostyce zaburzeń zmysłów

39 „Wayback Machine", czyli jak cofnąć się w czasie w wirtualnym świecie

44 ADR jako sposób ugodowego rozstrzygnięcia sporu na podstawie art. 152^{19} ust. 1 p.w.p.

47 Naruszenie autorskich praw osobistych i majątkowych jako podstawa odmowy udzielenia praw własności przemysłowej

50 Dziedziczenie praw do wzorów przemysłowych

52 Niekonwencjonalne znaki towarowe

54 Pierwszeństwo wewnętrzne

100 lat członkostwa Polski w Konwencji paryskiej

Raport EUIPO

Innowacyjność niejedno ma imię

Akademia Wiedzy IP

57 „TRYBUNAŁ" – sporny znak towarowy

Z wokandy UPRP

Z orzecznictwa UE

62 Europejski Urząd Patentowy o badaniu wynalazków z dziedziny sztucznej inteligencji

Z unijnego orzecznictwa

Z orzecznictwa EUIPO

64 Przykłady niezarejestrowanych znaków certyfikujących

70 17. edycja konkursów UPRP

77 Myśl jak wynalazca

78 Kreatywność – wartość szczególna

Z działalności UPRP

79 Wyszli za PolskąWynalazcy Wielkiej Emigracji 1832–1870

Warto przeczytać

100 lat członkostwa Polski w Konwencji paryskiej

100 lat członkostwa Polski w Konwencji paryskiej
Własność intelektualna wczoraj i dziś

Edyta Demby-Siwek
prezes UPRP

Przystąpienie do Konwencji związkowej paryskiej w dniu 10 listopada 1919 r. stanowiło początek otwarcia Rzeczypospolitej Polskiej na międzynarodowy świat innowacyjnej gospodarki i ochrony własności przemysłowej.

W maju 1921 r. rozpoczęto budowę naszego okna na świat – portu w Gdyni, ale można powiedzieć, że około półtora roku wcześniej otworzyliśmy sobie nawet nie okno, ale drzwi na świat – właśnie w postaci przystąpienia do Konwencji paryskiej.

Urząd Patentowy RP, utworzony tuż po odzyskaniu niepodległości w dniu 13 grudnia 1918 r. jako jedna z pierwszych polskich instytucji państwowych, miał bardzo ciekawą genezę, co wynika z dokumentów w archiwach Tymczasowej Rady Stanu, a więc tymczasowego rządu działającego w przededniu odzyskania niepodległości.
Działacze polityczni nie mieli jeszcze wówczas rozległej wiedzy o systemie ochrony własności intelektualnej, ale zachowały się protokoły wypowiedzi międzynarodowego rzecznika patentowego Kazimierza Ossowskiego, który przekonywał na posiedzeniach tego gremium, że *nie tylko w Polsce, ale prawie w całym świecie panuje jednogłośne przekonanie, że przemysł narodowy, o ile chce współzawodniczyć z zagranicznym i tem samem zahamować potężny import towarów zagranicznych, nie może się obejść i istnieć bez prawa patentowego.*

Ówczesna dyskusja rządowa z udziałem Kazimierza Ossowskiego spowodowana była m.in. oczekiwaniem Polaków, że świat zachodni wspomoże nasz kraj finansowo i kapitałowo. Rządy państw alianckich były zdania, że jeśli Polska chce liczyć na jakąkolwiek pomoc militarną i gospodarczą w 1918 r. u progu odbudowy kraju, musi ona stworzyć stabilne warunki dla kapitałów zagranicznych na naszym terytorium. Nie mogło być o tym mowy bez gwarancji ochrony praw własności intelektualnej, w tym zwłaszcza przemysłowej, i bez utworzenia polskiego

Urzędu Patentowego, respektującego zobowiązania międzynarodowe. To bardzo istotny fakt historyczny, dowodzący znaczenia członkostwa Polski w Konwencji paryskiej.

Polska ratyfikowała Konwencję paryską w 1919 r., co wynikało ze zbiorowych ratyfikacji konwencji w ramach tzw. małego traktatu wersalskiego, które stanowiły aneks nr 1. W aneksie tym znajduje się dział „Konwencje inne", zawierający ich sześć:

- Konwencja z 1906 r, o zakazie pracy nocnej dla kobiet;
- Konwencja z 1906 r. o zakazie używania białego fosforu przy fabrykacji zapałek;
- Konwencja z 1904 r. o ściganiu handlu żywym towarem;
- Konwencja z 1910 r. o zakazie publikacji przeciwnych moralności;
- Międzynarodowa Konwencja paryska z 1883 r. o ochronie własności przemysłowej;
- Międzynarodowa Konwencja berneńska z 1886 r. o ochronie utworów literackich i artystycznych.

Ustawę z 1931 r., w której Sejm wyrażał zgodę na ratyfikowanie aktu haskiego Konwencji paryskiej, podpisał Prezydent RP Ignacy Mościcki – jeden z najwybitniejszych polskich wynalazców. Poza tym, że był znaczącym politykiem i wynalazcą, dostrzegał i doceniał ogromną rolę właściwego zarządzania prawami własności intelektualnej, patentowania, z czego sam jako wynalazca czerpał zyski i inwestował je na polskich i zagranicznych rynkach kapitałowych.

Obecnie aktywa niematerialne odgrywają kluczową rolę w biznesie. Według szacunków odpowiadają nawet za 90% wartości największych przedsiębiorstw.

Należy podkreślić, że obecnie aktywa niematerialne odgrywają kluczową rolę w biznesie. Według szacunków odpowiadają nawet za 90% wartości największych przedsiębiorstw. Mamy jednak ogromny problem z ich identyfikowaniem, pomiarem i wyceną.

Niestety, wciąż wiele firm nie potrafi korzystać z bogactwa, jakim są: nazwa firmy, nazwy sprzedawanych produktów, usług czy oryginalne projekty. A wszystko to ma swoją wartość, którą można i należy chronić – jest majątkiem służącym budowaniu wizerunku i przewagi konkurencyjnej oraz wymiernie wpływającym na wycenę przedsiębiorstwa, zwłaszcza spółki akcyjnej.

Nawet władze wielu spółek, które można uznać za biznesową elitę, bo notowanych na warszawskiej giełdzie, nie mają świadomości, że wykorzystanie własności intelektualnej i jej ochrona zwiększa wartość firmy i efektywność jej działania. Według ostatnich badań około 10% z 400 spółek giełdowych krajowych nie ma zarejestrowanych znaków towarowych, 85% nie ma zgłoszonych wzorów przemysłowych, a tylko co trzecia zgłosiła przynajmniej jeden wynalazek lub wzór użytkowy. Najlepiej chronią własność intelektualną branże chemiczna, farmaceutyczna i materiałów budowlanych.
Tylko nieliczne spółki wykazują troskę o swoją własność intelektualną poza granicami Polski. Wartość giełdowa firm najlepiej dowodzi wzrostu znaczenia własności intelektualnej. Jeszcze w 1975 r. aktywa niematerialne stanowiły zaledwie 17% wartości największych amerykańskich przedsiębiorstw z listy Standard & Poor's 500. Obecnie ich udział stanowi ok. 90% i wciąż rośnie. Proporcje odwróciły się w ciągu zaledwie 35 lat.

(W październiku 2019 r. swoją ankietę zrobiła m.in. Rzeczpospolita https://www.rp.pl/Biznes/310069964-Spolki-za-malo-inwestuja-w-patenty-znaki-i-wzory.html)

Licząca 136 lat Konwencja paryska jest pierwszą, wielostronną umową międzynarodową dotyczącą ochrony własności przemysłowej i szerzej intelektualnej. Konwencja zapoczątkowała serię konwencji globalnych oraz regionalnych z obszaru ochrony kreatywności i innowacyjności, będziemy o nich także oczywiście dyskutować. Mimo wyrażanych niekiedy, i częściowo być może słusznych, poglądów o jej dezaktualizacji czy zdetronizowaniu przez TRIPS, czyli Porozumienie w sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej, Konwencja paryska pozostaje nadal podstawowym źródłem regulacji międzynarodowych jako załącznik do porozumienia w sprawie utworzenia Światowej Organizacji Handlu. Odgrywa wciąż znaczącą rolę dzięki podstawom prawnym, na których została oparta, takich jak zasady równego traktowania cudzoziemców, pierwszeństwa konwencyjnego, niezależności patentów krajowych, przywileju komunikacyjnego, obowiązku ochrony znaków usługowych i wspólnych nazw handlowych, zwalczania nieuczciwej konkurencji oraz obowiązku ustanowienia krajowych urzędów ds. własności przemysłowej.

Konwencja stanowiła także podstawę utworzenia Światowej Organizacji Własności Intelektualnej WIPO, która jest największym depozytariuszem międzynarodowych traktatów i umów dotyczących ochrony własności intelektualnej i najistotniejszym globalnym forum poświęconym problematyce własności intelektualnej.

Obecna sytuacja gospodarcza na świecie oraz rosnące znaczenie ochrony własności intelektualnej w globalnym biznesie wywołuje pytania o perspektywę i przyszłość traktatów międzynarodowych na rynku globalnym i o miejsce Polski w tych porozumieniach. Czy widzimy potrzebę zawierania nowych umów multilateralnych, np. dotyczących sądownictwa ds. własności intelektualnej i wspólnych norm zarządzania własnością intelektualną w coraz bardziej międzynarodowym szkolnictwie wyższym i w procesach transferu technologii? A może występuje potrzeba umowy międzynarodowej regulującej kwestie przyrzeczeń patentowych albo ochrony sztucznej inteligencji lub technologii blockchain?

Rola, postrzeganie i znaczenie urzędów patentowych zmieniało się wraz z rozwojem cywilizacyjnym. Jest pewnym fenomenem – jak się często podkreśla – że system ochrony własności przemysłowej przetrwał w swoich najważniejszych założeniach aż do dnia dzisiejszego i nie istnieją poważniejsze argumenty, aby taki stan rzeczy zmieniać. Z drugiej strony fakt, że nie są podważane podwaliny konwencyjne międzynarodowego systemu ochrony własności intelektualnej, nie oznacza, że urzędy patentowe nie stoją przed ogromnymi wyzwaniami. Sprostanie tym wyzwaniom to zadanie wymagające szeroko zakrojonej współpracy w aspekcie krajowym i międzynarodowym.

Urząd Patentowy RP z pewnością zawsze będzie wspierać te działania swoim doświadczeniem instytucjonalnym i zaangażowaniem pracowników w działania służące wysokiej jakości pracy polskiego Urzędu Patentowego.

(Wystąpienie podczas Konferencji UPRP „100 lat członkostwa Polski w Konwencji paryskiej", która odbyła się 28–29 listopada 2019 r. Współorganizatorami wydarzenia były: Światowa Organizacja Własności Intelektualnej WIPO, Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie oraz Kancelaria Rzeczników Patentowych Polservice i Kancelaria Patentowa Patpol).

Ewolucja przepisów Konwencji paryskiej na przestrzeni jej istnienia. Przystąpienie Polski do Konwencji paryskiej

dr hab. Marek Salamonowicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Geneza Konwencji paryskiej jest związana ze zjawiskami polityczno-ekonomicznymi z drugiej połowy XIX wieku. W szczególności należy tu wskazać na intensyfikację międzynarodowej wymiany handlowej oraz postęp techniczny.

Mające wówczas miejsce wielkie wystawy przemysłowe sprawiły, że dostrzeżono wyraźną potrzebę stworzenia multilateralnej, a nie jak dotychczas jedynie bilateralnej, podstawy dla ochrony własności przemysłowej w stosunkach międzynarodowych.

W źródłach historycznych wskazuje się, że to książę Albert, mąż królowej Wiktorii, jako pierwszy zasugerował potrzebę stworzenia jakiejś formy międzynarodowej ochrony wynalazków. Miało to podobno miejsce w trakcie Wielkiej Wystawy w Londynie w 1851 r. Z kolei w 1873 r. doszło w Wiedniu do pierwszego, nieformalnego spotkania specjalistów, któremu przyświecała idea stworzenia zasad ponadpaństwowych o charakterze uniwersalnym w zakresie ochrony patentowej.

Do wypracowania postanowień Konwencji paryskiej doszło przede wszystkim w trakcie kongresu w Paryżu w 1878 r. oraz w wyniku konferencji dyplomatycznej w roku 1880 r., która odbyła się również w Paryżu. Ton pracom nad tekstem konwencji nadawała delegacja francuska na czele z P. Jägerschmidtem.

Konwencję o ochronie własności przemysłowej przyjęto ostatecznie podczas konferencji 20 marca 1883 roku w Paryżu.

Pierwotnie konwencja została podpisana przez jedenaście państw: Belgię, Brazylię, Francję, Gwatemalę, Włochy, Holandię, Salwador, Serbię, Hiszpanię, Szwajcarię. Konwencja weszła w życie 7 lipca 1884 r.

Na mocy tejże Konwencji utworzono Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej, do którego obecnie należy 177 państw (wg danych WIPO). Unia Europejska nie jest członkiem Konwencji paryskiej. W treści Konwencji ustanowiono podstawowe dla systemu ochrony własności przemysłowej zasady. Rdzeniem konwencji jest zasada standardu narodowego (czyli zasada asymilacji) oraz pierwszeństwa konwencyjnego, zasada minimum ochrony konwencyjnej czy zasada terytorialności.

Polska została zobowiązana do przystąpienia do waszyngtońskiej redakcji konwencji z 2 czerwca 1911 r. w tzw. małym traktacie wersalskim. Obowiązek ten wynikał z art. 19 i aneksu I traktatu zawartego pomiędzy Państwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską, który został podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r., a który Polska ratyfikowała ustawą z 31 lipca 1919 r.

Aby wypełnić ten obowiązek, w dniu 10 listopada 1919 r. zostało złożone oświadczenie rządowe o przystąpieniu Polski do międzynarodowego związku ochrony własności przemysłowej, zaś 30 czerwca 1920 r. podpisano w Bernie tzw. akt waszyngtoński.

Konwencja paryska w swym pierwotnym brzmieniu przewidywała mechanizm stałego doskonalenia systemu ochrony własności przemysłowej poprzez okresowe przeglądy. Konferencje rewizyjne odbyły się w Rzymie w 1886 r., w Madrycie w 1890 r. i w 1891 r., w Brukseli w 1897 r. i w 1900 r. oraz w Waszyngtonie w 1911 r., przy tym akty wypracowane w ich wyniku nie są obecnie wiążące między państwami Związku. Natomiast z uwagi na to, że nie wszystkie państwa członkowskie ratyfikowały kolejne teksty konwencji, są one związane jej różnymi redakcjami. Do tej kategorii aktów, które są obecnie wiążące między państwami Związku, należy zaliczyć: akty przyjęte w Hadze w 1925 r., w Londynie w 1934 r., w Lizbonie w 1958 r. i w Sztokholmie w 1967 r.

Konwencja paryska poprzez możliwość istnienia różnych aktów konwencji stworzyła szeroką podstawę ochrony własności przemysłowej w wymiarze międzynarodowym. Twórcy Konwencji paryskiej przewidzieli możliwość jej koegzystencji z innymi porozumieniami szczególnymi. Poprzez uregulowanie podstawowych zasad ochrony praw własności przemysłowej przyczyniła się do uniwersalizacji tychże rozwiązań. Wpłynęła także pozytywnie na stymulowanie i podnoszenie poziomu ochrony.

Postanowienia Konwencji paryskiej umożliwiły zarazem współistnienie różnych systemów prawnych, pozostawiając państwom pewien zakres swobody w odniesieniu do cech przedmiotów własności przemysłowej oraz co do zakresu ich ochrony prawnej.

Z perspektywy krajów rozwijających się Konwencja paryska ułatwiła i nadal ułatwia międzynarodową ochronę dóbr własności przemysłowej. Natomiast jej rozwój nie doprowadził do zapewnienia dostatecznego wsparcia dla transferu technologii do krajów, których gospodarki są przede wszystkim recypientami nowych rozwiązań. Nie ziściło się jeszcze marzenie twórców Konwencji paryskiej o stworzeniu patentu ogólnoświatowego.

Prawo międzynarodowe własności intelektualnej i jego skutki w sferze unijnego prawa instytucjonalnego w UE

prof. dr hab. Cezary Mik
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Unia Europejska wiąże się prawem międzynarodowym na zasadach przewidzianych w traktatach założycielskich.

I. Związanie umowami międzynarodowymi[1] z dziedziny własności intelektualnej jest uzależnione od spełnienia szeregu warunków.
Zaliczyć do nich należy:
1) posiadanie kompetencji przez UE;
2) uznanie UE jako potencjalnej strony umowy przez kontrahentów traktatowych;
3) brak naruszenia autonomii Unii;
4) spełnienie kryteriów proceduralnych z art. 218 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

UE nie dysponuje wyraźnymi kompetencjami zewnętrznymi do zawierania umów międzynarodowych w sferze własności intelektualnej – z jednym wyjątkiem. Jego podstawą jest art. 207 TFUE (wspólna polityka handlowa [WPH], która obejmuje także handlowe aspekty własności intelektualnej)[2]. W pozostałym zakresie może dysponować najwyżej kompetencjami dorozumianymi, wyprowadzanymi z reguł organizacji, tj. zwłaszcza z aktów prawnych wydanych przez instytucje w sferze wewnętrznej. Kompetencje Unii mogą być wyłączne lub niewyłączne. Tylko kompetencje w sferze WPH mają jednoznacznie wyłączny charakter. Jednak TS wskazuje w swoim orzecznictwie, że wyłączny charakter mogą mieć także kompetencje w innych zakresach, o ile spełniają wymogi art. 3 ust. 2 TFUE. Trybunał porównuje wówczas treść umowy z aktami prawnymi, które instytucje wydały w tym zakresie. Jeśli uzna, że istnieje ryzyko wpływu zobowiązań międzynarodowych na wspólne zasady Unii lub na zmianę zakresu tych zasad (niekoniecznie musi istnieć pełna zgodność dziedzin porównywanych), uznaje, że Unia dysponuje wyłącznymi kompetencjami dorozumianymi. Jednak regulacja unijna (zwłaszcza harmonizacja) nie może mieć charakteru minimalnego[3].

Posiadanie przez UE kompetencji w określonej dziedzinie nie oznacza, że stanie się ona stroną umowy. Konieczne jest bowiem swoiste uznanie UE przez inne strony umowy, co ma znaczenie zwłaszcza w przypadku już obowiązujących umów. Uznanie to wyraża się we włączaniu do potencjalnych lub już obowiązujących umów klauzul pozwalających Unii stać się ich stroną (klauzule regionalnych organizacji gospodarczych bądź wyraźnie dotyczące UE, jak w Radzie Europy). Z uwagi na brak takiego uznania czy też otwarcia na UE, nie jest ona stroną Konwencji paryskiej czy berneńskiej ani Konwencji WIPO. Wyjątkowo, UE może być związana umową wskutek tzw. substytucji (sukcesji funkcjonalnej), kiedy spełnione są kryteria ustalone przez TS[4]. Nie dotyczy to jednak na razie sfery własności intelektualnej.

Związanie UE traktatami w zakresie własności intelektualnej jest również uzależnione od tego, czy traktat szanuje autonomię UE i jej prawa. TS sprzeciwia się w swoim orzecznictwie zawieraniu umów uchybiających temu wymogowi, nawet wówczas, gdy Unia dysponuje kompetencją zewnętrzną. Autonomia ta wywodzona jest z traktatów założycielskich rozumianych jako niezależne źródło prawa, ustanawiających nowy porządek prawny, a nawet własne ramy konstytucyjne, mający własne instytucje, powstały wskutek transferu uprawnień suwerennych. Unia dysponuje zupełnym systemem przepisów prawnych i środków proceduralnych. Autonomia istnieje wobec prawa krajowego i prawa międzynarodowego. Cechami jej prawa są pierwszeństwo wobec prawa krajowego i skutek bezpośredni szeregu norm prawa UE. Szczególne cechy prawa unijnego doprowadziły do powstania ustrukturyzowanej sieci zasad, przepisów i wzajemnie zależnych od siebie stosunków prawnych wiążących samą Unię i jej państwa członkowskie, jak również te państwa między sobą, które przyczyniają się do realizacji procesu integracyjnego jako ściślejszego związku między narodami Europy. Autonomia obejmuje sferę interpretacji i stosowania prawa UE. W konsekwencji niedopuszczalne jest zawarcie umowy, która ustanawia organ upoważniony do wykładni pojęć, które występują w prawie unijnym, i rodzi w ten sposób ryzyko rozbieżnej wykładni i naruszenia kompetencji TS i sądów krajowych jako ogniwa systemu sądowego Unii[5].

Mając to właśnie na względzie, TS uznał w opinii 1/09 z 8.03.2011 r., że niedopuszczalne jest zawarcie przez Unię umowy o europejskim sądzie patentowym[6]. Mogłoby się bowiem zdarzyć, że sąd patentowy musiałby rozstrzygnąć sprawę pod kątem zgodności z prawami podstawowymi i ogólnymi zasadami prawa, a nawet zbadać ważność aktu unijnego. Tymczasem na podstawie umowy międzynarodowej nie można przenosić kompetencji sądów krajowych w sferze rozstrzygania sporów patentowych między jednostkami na sąd międzynarodowy w taki sposób, że sądy krajowe utraciłyby ich funkcję jako sądów powszechnych prawa Unii. Ponadto rozpatrywane porozumienie modyfikuje mechanizm odesłania prejudycjalnego, zastrzegając możliwość wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym dla sądu patentowego, pozbawiając zarazem tej możliwości sądy państw członkowskich. Trybunał zaznaczył przy tym, że sytuacja sądu jest zasadniczo różna od sytuacji Trybunału Sprawiedliwości Beneluksu, który jest osadzony w systemie unijnym jako sąd wspólny dla kilku państw członkowskich. Trybunał podkreślił, że znaczenie procedury prejudycjalnej dla zachowania wspólnotowego charakteru prawa ustanowionego na podstawie traktatów jako mechanizmu zapewnienia jednolitości tego prawa w całej Unii i mechanizmu współpracy sądowej sprawia, że modyfikacje tej procedury naruszają istotę prawa Unii. Ponadto Trybunał wskazał, że z uwagi na międzynarodowy charakter sądu patentowego nie miałaby do niego zastosowania jedna z fundamentalnych zasad, a mianowicie zasada odpowiedzialności

UE nie dysponuje wyraźnymi kompetencjami zewnętrznymi do zawierania umów międzynarodowych w sferze własności intelektualnej – z jednym wyjątkiem. Jego podstawą jest art. 207 TFUE (wspólna polityka handlowa [WPH], która obejmuje także handlowe aspekty własności intelektualnej).

odszkodowawczej za naruszenie prawa unijnego, która dotyczy także sądów. W konkluzji Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że projektowane porozumienie zmieniałoby kluczowe dla zapewnienia istoty prawa Unii kompetencje instytucji unijnych i państw członkowskich przyznane im na mocy traktatów. Unia nie może zatem związać się takim porozumieniem.

Wreszcie związanie UE umowami międzynarodowymi następuje w trybie określonym w traktatach założycielskich, w szczególności obecnie zgodnie z art. 218 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Wątpliwości dotyczące dopuszczalności związania mogą być wyjaśnione w trybie ustalonym w art. 218 ust. 11 TFUE. W procedurze zawierania umów, w tym także w sferze własności intelektualnej, podstawową rolę odgrywa Rada. Ona podejmuje wszystkie decyzje prawne w procedurze wiązania się traktatami (aczkolwiek niekiedy za zgodą lub po zasięgnięciu opinii Parlamentu Europejskiego; ten ostatni musi być informowany o wszelkich sprawach z tym związanych na każdym etapie procedury, nawet jeśli w niej formalnie nie uczestniczy). Decyzje Rady podlegają kontroli sądowej zwłaszcza co do ich legalności (art. 263 TFUE). Podejmowanie decyzji w procedurze zawierania umów przez Radę i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie może być uznane za naruszenie kompetencji Unii, a stosowana decyzja uznana za nieważną. Z takim przypadkiem spotkaliśmy się w sprawie *Komisja Europejska v. Rada Unii Europejskiej* w wyroku z 4.09.2014 r. TS uznał, że naruszeniem kompetencji wyłącznych było wydanie decyzji wspólnie przez Radę i przedstawicieli państw członkowskich dotyczącej udziału Unii i jej członków w negocjacjach Konwencji Rady Europy o ochronie praw organizacji nadawczych [7].

II. Prawo UE nie zawiera wyraźnie sformułowanej zasady przestrzegania wiążącego UE prawa międzynarodowego.

Taka formuła istnieje tylko w odniesieniu do działania zewnętrznego Unii (art. 3 ust. 5, art. 21 ust. 1 TUE). Niemniej obowiązek taki działa również w relacjach wewnętrznych Unii. W odniesieniu do umów międzynarodowych można go poszukiwać w art. 216 ust. 2 TFUE, zgodnie z którym umowy zawarte ważnie przez Unię wiążą jej instytucje i państwa członkowskie. Związanie to obejmuje tak działania wewnętrzne, jak i zewnętrzne instytucji i państw członkowskich.

Umowa międzynarodowa wiążąca UE staje się częścią unijnego porządku prawnego, ale także porządków prawnych państw członkowskich i to, gdy jest wyłączna, bez przeprowadzania odpowiednich procedur krajowych, co rodzi wyzwania dla prawa konstytucyjnego tych państw.

Umowa wiążąca UE ma takie skutki, jakie strony ustaliły. Jeśli nie zostało to uregulowane w umowie, m.in. do TS należy ich ustalenie[8]. Jako część prawa UE podlega wykładni TS[9]. Co więcej, TS uznaje taką umowę za akt instytucjonalny i poddaje kontroli[10]. W sferze międzynarodowej i wewnętrznej Unia zobowiązana jest szanować i wykonywać umowę, zgodnie z zasadą *pacta sunt servanda*[11]. Oznacza to, że ma m.in. obowiązek wydania odpowiednich aktów wykonawczych (prawnie wiążących, jeśli tak wynika z umowy). Jak np. stwierdził to TS w sprawie *Bericap Záródástechnikai bt v. Plastinnova 2000 kft* z 15.11.2012 r.[12], *państwa będące stronami rzeczonego porozumienia [TRIPS w powiązaniu jednak z Konwencją paryską], w tym również Unia, są zatem zobowiązane do stanowienia prawa poprzez wprowadzanie do wewnętrznego porządku prawnego środków ochrony praw własności intelektualnej zgodnych z wymogami określonymi we wspomnianych postanowieniach*. Jako akty niższe rangą od traktatów założycielskich muszą być z nimi zgodne[13]. Jako akty rangą wyższe od prawa instytucjonalnego UE, umowy mogą być wzorcem wykładni aktów instytucjonalnych, a także podstawą kwestionowania ich ważności (zgodnie z art. 263 TFUE),

także przez jednostki. Wyjątek dotyczy jednak porozumień WTO, w tym TRIPS, które zgodnie z orzecznictwem TS nie mogą być podstawą uchylania ważności aktów prawa pochodnego ze względu na ich charakter i strukturę, niewzajemność stosowania, a także warunkowość i brak dostatecznej jasności (zakaz invocability), bez względu na autora skargi[14].

W odniesieniu do państw członkowskich nie mogą one działać samodzielnie w sferze związania UE. W zależności od natury kompetencji Unii, ich aktywność międzynarodowa lub wewnętrzna może być niedopuszczalna, chyba że Unia na nią zezwoli lub deleguje kompetencję wykonawczą na państwa członkowskie (art. 2 ust. 2 TFUE). Ponadto, nie ulega wątpliwości, że korzysta ona w sferze prawa krajowego państw członkowskich z zasad właściwych prawu unijnemu, w tym z zasady pierwszeństwa[15], skutku bezpośredniego, wykładni prawa krajowego w zgodzie z umową, odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone jednostce wskutek jej naruszenia. Szczególne znaczenie mają skutek bezpośredni i wykładnia zgodna.

W pierwszym przypadku, tak jak w przypadku innych umów wiążących UE, jej postanowienia muszą spełniać zwykłe kryteria skutku bezpośredniego (brak konieczności wykonania, uniezależnienie od warunku i terminu, dostateczna jasność i precyzja), a ponadto skutkowi nie mogą znowu sprzeciwiać się charakter i struktura umowy[16]. W praktyce TS uznawał on postanowienia niektórych umów za skuteczne bezpośrednio. Jednak odmawiał tego postanowieniom WTO, w tym TRIPS[17].

Jeśli chodzi o obowiązek organów krajowych, zwłaszcza sądów, dokonywania wykładni w zgodzie z wiążącymi UE umowami międzynarodowymi, działa ona zarówno wówczas, gdy UE wydała akty prawa pochodnego, jak i wówczas, gdy jeszcze tego nie uczyniła. Działa on nawet wówczas, gdy postanowienie umowy nie jest skuteczne bezpośrednio. Jednak znowu w wypadku porozumień WTO, w tym TRIPS, obowiązek działa wyłącznie wówczas, gdy zostały przyjęte akty instytucjonalne Unii[18]. Obowiązek wykładni prawa krajowego w zgodzie z umową działa tak dalece, jak to możliwe, to znaczy, że norma międzynarodowa powinna być użyta w celu doprecyzowania lub uzupełnienia normy krajowej, ale nie gdy stwierdzi się ich sprzeczność. Wówczas może pojawić się pole dla nakazu przyznania skutku bezpośredniego albo aktualizować się prawo skierowania odesłania prejudycjalnego bądź skargi bezpośredniej do TS.

W kontekście proceduralnym sądy państw członkowskich w rozumieniu art. 267 TFUE (procedura prejudycjalna) mogą wnosić pytania dotyczące wykładni wiążącej UE umowy międzynarodowej czy tzw. ważności aktu prawa pochodnego w odniesieniu do jego sprzeczności z taką umową. Jednak niedopuszczalne są pytania dotyczące tzw. ważności prawa pochodnego w razie jego sprzeczności z umowami, których charakter i struktura, niewzajemność stosowania, a także warunkowość, brak dostatecznej jasności (jak porozumienia WTO, w tym TRIPS), nie są nawet doprecyzowane przez orzeczenia panelowe czy Organu Apelacyjnego[19].

III. Umowy międzynarodowe, których UE nie jest stroną (a jest ich sporo w sferze własności intelektualnej, choćby wymienione Konwencje paryska i berneńska), nie są jednak obojętne dla porządku prawnego Unii i państw członkowskich. Wprawdzie nie mogą być uważane za ich część, ale to nie znaczy, że są pozbawione znaczenia prawnego. Tak też mogą one:

1) należeć do prawa UE w zakresie, w jakim obowiązujące Unię umowy włączają je w swój zakres (materialna inkorporacja postanowień Konwencji berneńskiej i paryskiej przez TRIPS[20] lub Traktaty WIPO o prawie autorskim i o fonogramach)[21];
2) być stosowane jako kontekst interpretacyjny, nawet jeśli umowa z zakresu własności intelektualnej nie jest powiązana z prawem UE[22].

(Wystąpienie na konferencji UPRP na GPW w XI 2019)

[1] W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości wyrażenie „umowa" rozumiane jest „w znaczeniu ogólnym, jako jakiekolwiek zobowiązanie podejmowane przez podmioty prawa międzynarodowego i mające moc obowiązującą, niezależnie od jego kwalifikacji formalnej". *Parlament Europejski i Komisja Europejska v. Rada UE*, wyrok z 26.11.2014 r., C-103/12 i C-165/12, pkt 83, ECLI:EU:C:2014:2400.

[2] Jak wskazał TS, wyrok w sprawie *Komisja Europejska v. Rada Unii Europejskiej* z 25.10.2017 r., C-389/15, pkt 49–51, ECLI:EU:C:2017:798, „zobowiązania międzynarodowe przyjęte przez Unię w dziedzinie własności intelektualnej są objęte wspólną polityką handlową, gdy mają konkretny związek z międzynarodową wymianą handlową, to znaczy ich głównym zadaniem jest wspieranie, ułatwianie lub regulowanie tej wymiany handlowej, oraz gdy wywierają one na nią bezpośredni i natychmiastowy wpływ". Por. negatywnie o istnieniu wyraźnych kompetencji wyłącznych w zakresie WPH w przypadku Traktatu z Marrakeszu o ułatwieniu dostępu do opublikowanych utworów osobom niewidomym, niedowidzącym i cierpiącym na inne zaburzenia odczytu druku w: opinia TS 3/15 z 14.02.2017 r., pkt 101, ECLI:EU:C:2017:114. Jednak koncepcja handlowych aspektów własności intelektualnej i jej odróżnienie od aspektów niehandlowych są sporne. W szczególności TS odrzucił jednak interpretacje, że tylko osobiste prawa autorskie mają charakter niehandlowy. Tak w opinii 3/15 z 14.02.2017 r. dotyczącej zawarcia Traktatu z Marrakeszu o ułatwieniu dostępu do opublikowanych utworów osobom niewidomym, niedowidzącym i cierpiącym na inne zaburzenia odczytu druku, pkt 85, ECLI:EU:C:2017:114.

[3] Tak w opinii TS 3/15 z 2017 r., pkt 105 i n.

[4] Ostatnio w wyroku w sprawie *Irène Bogiatzi* z 22.10.2009 r., C-310/08, pkt 25-33, ECLI:EU:C:2009:649, TS wymienił następujące warunki substytucji: 1) wszystkie państwa członkowskie UE są stronami konwencji w rozpatrywanym czasie; 2) UE stworzyła regulacje prawne wkraczające w materie konwencyjne; 3) UE przejęła wszystkie kompetencje państw członkowskich przewidziane konwencją (dokonał się pełny transfer kompetencji uprzednio wykonywanych przez państwa członkowskie).

[5] Zob. o autonomii UE i jej prawa m.in. opinia TS 2/13 z 18.12.2014 r. w sprawie przystąpienia Unii Europejskiej do Europejskiej konwencji praw człowieka, pkt 157, 158, 167, 170–172, ECLI:EU:C:2014:2454; opinia 1/17 z 30.04.2019 r. w sprawie CETA, pkt 106–111, ECLI:EU:C:2019:341.

6 Punkty 65–76, ECLI:EU:C:2011:123.

7 Sprawa C-114/12, ECLI:EU:C:2014:2151. Innym uchybieniem było upoważnienie państw członkowskich do negocjacji modyfikacji porozumienia lizbońskiego w sprawie nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych z 1958 r. Wyrok w sprawie *Komisja Europejska v. Rada Unii Europejskiej* z 25.10.2017 r., C-389/15, ECLI:EU:C:2017:798.

[8] Wyrok w sprawie *Air Transport Association of America i inni* z 21.12.2011 r., C-366/10, pkt 49, ECLI:EU:C:2011:864.

[9] Wyrok w sprawie *Bosphorus Queen Shipping Ltd Corp. v. Rajavartiolaitos* z 11.07.2018 r., C-15/17, pkt 44, ECLI:EU:C:2018:557.

[10] Wyrok w sprawie *Western Sahara Campaign UK* z 27.02.2018 r., C-266/16, pkt 45, ECLI:EU:C:2018:118.

[11] Wyrok w sprawie *Western Sahara Campaign UK* z 27.02.2018 r., C-266/16, pkt 47, ECLI:EU:C:2018:118.

[12] Środkiem wykonawczym była dyrektywa 2004/48 w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej. Sprawa C-180/11, pkt 69, 70 i 73, ECLI:EU:C:2012:717. Podobnie w wyroku w sprawie *Marc Soulier i in.* z 16.11.2016 r., C-301/15, pkt 29–32, Trybunał orzekł, że dyrektywa 2001/29 stanowi wykonanie Traktatu WIPO o prawie autorskim w zakresie powiązanym z Konwencją berneńską, ECLI:EU:C:2016:878.

[13] Wyrok w sprawie *Western Sahara Campaign UK* z 27.02.2018 r., C-266/16, pkt 46, ECLI:EU:C:2018:118. TS stwierdził, że postanowienia umów „powinny być w pełni zgodne z postanowieniami traktatów i podstawowych zasad wynikających z tych aktów […]. Ściślej rzecz ujmując, z jednej strony treść tych aktów musi być zgodna z normami regulującymi kompetencje instytucji Unii, jak również z odpowiednimi normami prawa materialnego. Z drugiej strony ich sposoby zawarcia muszą być zgodne z normami dotyczącymi formy i procedury stosowanych w prawie Unii […]".

[14] Np. w przypadku państwa członkowskiego jako skarżącego dyrektywę 98/44 dotyczącą wynalazków biotechnologicznych na podstawie m.in. TRIPS. Zob. wyrok w sprawie *Niderlandy v. Parlament Europejski i Rada UE* z 9.10.2001 r., C-377/98, pkt 52, ECLI:EU:C:2001:523.

[15] Wyrok z przyp. 8, pkt 50.

[16] Tak od czasu wyroku w sprawie *Hauptzollamt Mainz v. C.A. Kupferberg & Cie KG a.A.*, 104/81, pkt 18–20, ECLI:EU:C:1982:362.

[17] Wyrok w sprawie *Parfums Christian Dior SA v. TUK Consultancy BV and Assco Gerüste GmbH and Rob van Dijk v. Wilhelm Layher GmbH & Co. KG and Layher BV* z 14.12.2000 r., C-300/98 i C-392/98, pkt 41–48, ECLI:EU:C:2000:688.

[18] *Monsanto Technology LLC v. Cefetra BV i in.* z 6.07.2010 r., C-428/08, pkt 71–73, ECLI:EU:C:2010:402; *Hermès International v. FHT Marketing Choice BV* z 16.06.1998 r., C-53/96, pkt 28, ECLI:EU:C:1998:292.

[19] Wyrok w sprawie *Rotho Blaas Srl v. Agenzia delle Dogane e dei Monopoli* z 18.10.2018 r., C-207/17, pkt 43–48, ECLI:EU:C:2018:840.

[20] Wyrok w sprawie *Bericap Záródástechnikai bt v. Plastinnova 2000 kft* z 15.11.2012 r., C-180/11, pkt 67–70, ECLI:EU:C:2012:717.

[21] Wyrok w sprawie *Cofemel – Sociedade de Vestuário SA v. G-Star Raw CV* z 12.09.2019 r., C-420/13, pkt 40–43, ECLI:EU:C:2014:2069. Należy jednak w tym względzie zachować pewną ostrożność. TS wskazuje bowiem, że Konwencja berneńska w jej wersji z 1948 r. i 1967 r. stanowi tzw. umowę sprzed powstania WE (przejęcia kompetencji od państw członkowskich). W efekcie jej postanowienia w tych wersjach, sprzeczne z prawem pochodnym UE, nie mogą być nie tylko uznane za nadrzędne wobec tego prawa, lecz wręcz ich skutek musi zostać uchylony. Zob. wyrok w sprawie *Martin Luksan v. Petrus van der Let* z 9.02.2012 r., C-277/10, pkt 56–64, 71, ECLI:EU:C:2012:65.

[22] Tak m.in. w wyroku w sprawie *Netto Marken-Discount AG & Co. KG v. Deutsches Patent- und Markenamt* z 10.07.2014 r., C-420/13, pkt 35–37, ECLI:EU:C:2014:2069, w odniesieniu do Porozumienia nicejskiego wykonującego Konwencje paryską w związku z dyrektywą 2008/85 harmonizującą znaki towarowe, czy w sprawie *Komisja Europejska v. Rada Unii Europejskiej* z 25.10.2017 r., C-389/15, pkt 58, 59, ECLI:EU:C:2017:798, w odniesieniu do Porozumienia lizbońskiego w sprawie nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych, w zmienionej wersji, które uznaje za uzupełniające Konwencje paryską. Istnieją jednak przypadki mniej oczywiste, gdy umowa, której używa TS w wykładni prawa UE, w żaden sposób nie jest powiązana z prawem unijnym. Trybunał kieruje się tylko zbieżnością pojęć. Zob. wyrok TS w sprawie *Pelham GmbH* z 29.07.2019 r., C-476/17, pkt 53 i 54, ECLI:EU:C:2019:624.

Raport EUIPO

Co tracą gospodarki z powodu podróbek

Każdego roku Unia Europejska traci blisko 60 miliardów euro z powodu podrabianych towarów w 11 sektorach gospodarki. Straty pochłaniają 7,4% całkowitej wartości sprzedaży w tych sektorach oraz blisko 468 tys. miejsc pracy, gdyż producenci działający zgodnie z prawem produkują mniej i zatrudniają mniej osób w porównaniu do sytuacji, w której podróbki by nie istniały.

EUIPO wylicza, że ilość podrabianych towarów stanowi nawet 6,8% całego importu do Unii Europejskiej, czyli ok. 121 miliardów euro w skali roku. Bezpośrednie koszty ekonomiczne dla gospodarki UE po uwzględnieniu wszystkich dodatkowych czynników powodują straty ponad 92 miliardów euro rocznie. Wyzwania związane z walką z naruszeniami praw własności intelektualnej wydają się szczególnie trudne dla mniejszych firm.

Wśród największych producentów podrobionych towarów znajdują się takie kraje jak: Chiny, Indie i Turcja. Ważnymi krajami tranzytowymi dla podróbek są: Hong Kong, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Singapur i Panama.

Takie dane podano w raporcie Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) na temat statusu ochrony praw własności intelektualnej, który ukazał się niedawno.

W ramach badania przeprowadzonego we współpracy z Europejskim Urzędem Patentowym (EPO), EUIPO stwierdził, że łączny wkład wnoszony przez sektory intensywnie korzystające z praw własności intelektualnej do gospodarki UE wynosi w przybliżeniu 42% PKB (5,7 biliona euro) oraz 28% zatrudnienia. Ponadto sektory te generują nadwyżkę handlową w wysokości ok. 96 miliardów euro w obrocie z pozostałą częścią świata, a płace pracownicze są wyższe o 46% w porównaniu z innymi sektorami.

Raport jest drugą już sektorową oceną skutków ekonomicznych zjawiska podrabiania i piractwa w kluczowych sektorach gospodarki najbardziej narażonych na naruszenia praw własności intelektualnej. W dokumencie szacuje się, że od czasu pierwszej tego typu analizy dokonanej w 2018 r. wartość utraconej sprzedaży spadła na poziomie Unii Europejskiej we wszystkich badanych sektorach, z wyjątkiem dwóch: odzieży, obuwia i akcesoriów oraz kosmetyków i higieny osobistej.

Spośród 11 sektorów gospodarki intensywnie korzystających z praw własności intelektualnej najbardziej narażony na podróbki jest właśnie sektor odzieży, obuwia i akcesoriów. Wyliczono, że sam ten sektor traci rocznie 28,5 miliarda euro potencjalnych zysków ze sprzedaży, co stanowi 9,7% wartości całkowitej sprzedaży tych produktów w skali roku. W grupie 11 badanych sektorów kolejnymi najbardziej narażonymi sektorami są: produkty farmaceutyczne oraz produkty kosmetyczne i higieny osobistej. Wartość podróbek tych pierwszych wynosi 9,6 miliarda euro, co odpowiada za 3,9% ich całkowitej sprzedaży. W przypadku tych drugich straty wynoszą ponad 7 miliardów euro, co stanowi 10,6% ich całkowitej sprzedaży. W sektorze smartfonów straty wynoszą ok. 4,2 miliarda euro (8,3% sprzedaży), natomiast w sektorze win i wyrobów spirytusowych – 2,4 miliarda euro (5,9% sprzedaży).

Pozostałe sektory, których kradzież własności intelektualnej najbardziej dotyczy, to: artykuły sportowe, zabawki i gry, biżuteria i zegarki, torebki i bagaż, nagrania muzyczne oraz pestycydy.

Straty spowodowane podróbkami w Polsce

Zgodnie z wyliczeniami EUIPO nasz kraj traci rocznie blisko 2,2 miliarda euro (co stanowi 10% sprzedaży w 11 sektorach) i blisko 29 tys. miejsc pracy w wyniku sprzedaży podrobionych produktów.

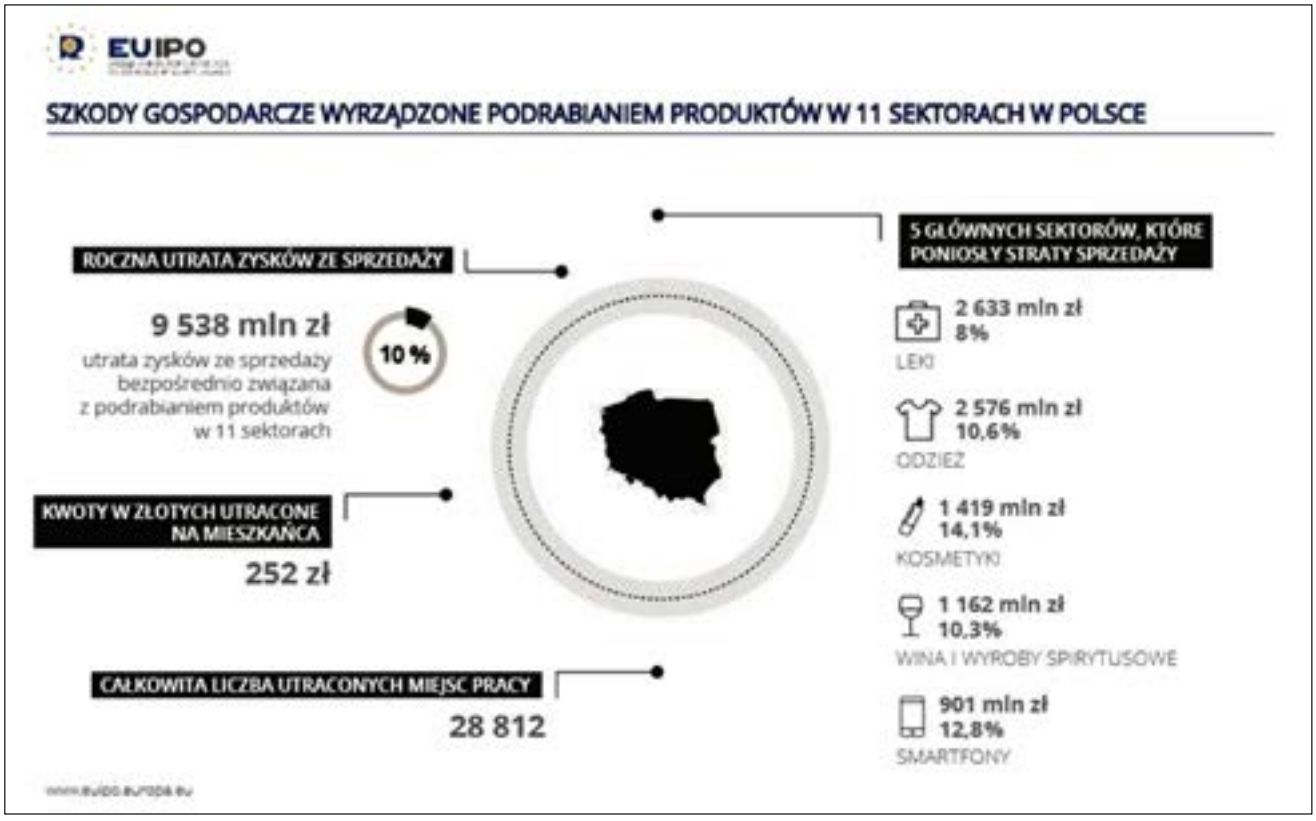

Na sektor farmaceutyków przypadają aż 603 miliony euro strat (8% całkowitej sprzedaży), na odzież, obuwie i akcesoria – 590 milionów euro (10,6% sprzedaży), na kosmetyki – 325 milionów euro (14,1% sprzedaży), a na wina i wyroby spirytusowe – 266 milionów euro (10,3% sprzedaży).

Zgodnie z analizą w ujęciu ogólnym całkowita wartość sprzedaży utraconej w Polsce odpowiada kwocie 252 złotych rocznie na obywatela polskiego.

Wnioski Raportu dotyczące znaczenia ekonomicznego praw IP

Wśród firm prywatnych te, które posiadają prawa własności intelektualnej osiągają lepsze wyniki niż firmy, które nie są właścicielami praw IP (mają o 29% wyższy dochód na pracownika niż firmy nie będące właścicielami praw IP), a wzrost w europejskich i krajowych zasobach praw IP łączy się z lepszymi wynikami finansowymi. Efekt ten jest szczególnie silny w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw, gdzie dochód przypadający na pojedynczego pracownika jest 32% wyższy w firmach posiadających prawa IP niż w firmach nie będących właścicielami tych praw. Przeciętnie, firmy z prawami IP wypłacają o 20% wyższe wynagrodzenia pracownicze niż firmy nie mogące pochwalić się własnością tych praw. Posiadanie praw IP przez firmę wpływa pozytywnie na takie wskaźniki biznesowe, jak: obrót, zatrudnienie, dochodowość i dostęp do finansowania.

Chociaż zaledwie 9% europejskich firm posiada zarejestrowane prawa IP, to istnieją mocne przesłanki wskazujące, że firmy używające praw IP generują większy zysk i rozwijają się szybciej niż inne firmy.

Jak podsumował dyrektor wykonawczy EUIPO, Christian Archambeau, *w Europie wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy są uzależnione od sektorów przemysłu, takich jak 11 sektorów omówionych w Raporcie. Nasze badania pokazują, jak podrabianie towarów i piractwo mogą zagrażać i zagrażają wzrostowi gospodarczemu i zatrudnieniu. Przeprowadziliśmy tę analizę i szeroko zakrojone badania, aby wesprzeć decydentów w opracowaniu rozwiązań tego problemu, a także, aby pomóc w uświadamianiu unijnych konsumentów, co do gospodarczych skutków podrabiania i piractwa w szerszym zakresie.*

Z podróbkami trzeba walczyć

Poza analizą dotyczącą dostaw towarów podrobionych i pirackich treści, EUIPO przeprowadziło także badanie postaw obywateli UE względem praw IP i ich gotowości do korzystania z towarów i usług naruszających te prawa, czyli popytu na podróbki. Wśród czynników sprzyjających korzystaniu z podrobionych i pirackich towarów znajdują przede wszystkim – w ocenie EUIPO – niskie ceny podróbek, łatwy dostęp oraz niski stopień stygmatyzacji społecznej, powiązanej z takimi działaniami.

Nie ulega wątpliwości, że z podróbkami i piractwem trzeba walczyć – przekonuje szczegółowo zbadana i opisana w raporcie skala zjawiska, widoczna także w Polsce. Co do tego nie można mieć wątpliwości. EUIPO informuje, że jego działania we współpracy z publicznymi i prywatnymi partnerami obejmują m.in. informowanie właścicieli praw o zmieniającej się sytuacji w sferze naruszeń, a także współpracę z Europolem celem reagowania na przestępstwa związane z naruszeniami praw IP, uczestnictwo w finansowaniu specjalistycznego zespołu Europolu ds. praw IP, a także wspieranie wysiłków Komisji Europejskiej zmierzających do rozwiązania problemu dostaw towarów podrobionych w krajach trzecich, pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom w ochronie ich praw IP oraz informowanie obywateli o dostępności legalnych treści cyfrowych, czy o konsekwencjach społecznych i gospodarczych, jakie niesie ze sobą nabywanie towarów podrobionych i korzystanie z nielegalnych treści.

Opracowała
Ewa Lisowska

Innowacyjność niejedno ma imię

Ważne dla msp

IP Box – zachęta podatkowa dla innowacyjnych przedsiębiorstw

Anna Zaleska
senior manager, rzecznik patentowy
CRIDO Business & Innovation Consulting
(www.crido.pl)

Wdrożone w polskim systemie rozwiązanie IP Box polega na preferencyjnym opodatkowaniu stawką podatkową w wysokości 5% dochodów uzyskiwanych przez podatnika z praw własności intelektualnej, których podatnik jest właścicielem, współwłaścicielem, użytkownikiem lub w określonych przepisami ustawy podatkowej przypadkach posiada prawa do korzystania z nich na podstawie licencyjnej.

Prawa własności intelektualnej, które umożliwiają skorzystanie z ww. preferencji, wskazane w ustawowym katalogu zamkniętym, powinny być chronione na podstawie obowiązującego prawa krajowego lub międzynarodowego (tzw. kwalifikowane IP).

Przedmiotowa zachęta podatkowa jest skierowania do wszystkich podatników PIT oraz CIT, którzy prowadzą działalność badawczo-rozwojową (B+R) i osiągają dochody z kwalifikowanych praw własności intelektualnej. Dla możliwości skorzystania z preferencji nie ma również znaczenia wielkość przedsiębiorstwa – jest to rozwiązanie dostępne zarówno dla mikro, małych, średnich, jak i dużych przedsiębiorstw.

W celu skorzystania z IP Box konieczne jest spełnienie kilku podstawowych warunków, w tym zwłaszcza: *prowadzenie przez przedsiębiorcę działalności B+R bezpośrednio związanej z wytworzeniem, rozwinięciem lub ulepszeniem kwalifikowanego IP, objęcie wyników przeprowadzonych prac B+R ochroną praw własności intelektualnej w jednej z form określonych w katalogu zamkniętym kwalifikowanych IP, uzyskiwanie dochodów z kwalifikowanych IP podlegających opodatkowaniu, właściwe wyliczenie wartości kwalifikowanego dochodu w oparciu o tzw. wskaźnik* nexus.

Definicja działalności badawczo-rozwojowej (B+R)

W celu skorzystania z IP Box konieczne jest prowadzenie przez przedsiębiorcę działalności badawczo-rozwojowej bezpośrednio związanej z wytworzeniem, rozwinięciem lub ulepszeniem kwalifikowanego IP. Przedsiębiorca może taką działalność prowadzić samodzielnie albo prowadzić ją przy wykorzystaniu wyników prac B+R nabytych od innych podmiotów.

Ustawy o podatkach dochodowych (CIT / PIT) definiują, iż działalność B+R[1] to działalność twórcza obejmująca badania naukowe lub prace rozwojowe, podejmowana w sposób systematyczny w celu zwiększenia zasobów wiedzy oraz wykorzystania zasobów wiedzy do tworzenia nowych zastosowań.

W celu określenia, czym są ww. badania naukowe i prace rozwojowe, ustawodawca odwołał się do przepisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce[2]. Ustawa przyjmuje, że badania naukowe dzielą się na: badania podstawowe, *czyli prace empiryczne lub teoretyczne, mające na celu przede wszystkim zdobywanie nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne* oraz badania aplikacyjne – *mające na celu zdobycie nowej wiedzy oraz umiejętności, nastawione na opracowywanie nowych produktów, procesów lub usług albo wprowadzanie do nich znaczących ulepszeń.*

Natomiast prace rozwojowe są *działalnością obejmującą nabywanie, łączenie, kształtowanie i wykorzystywanie dostępnej aktualnie wiedzy i umiejętności, w tym w zakresie narzędzi informatycznych lub oprogramowania, do planowania produkcji oraz projektowania i tworzenia zmienionych, ulepszonych lub nowych produktów, procesów lub usług, z wyłączeniem działalności obejmującej rutynowe i okresowe zmiany wprowadzane do nich, nawet jeżeli takie zmiany mają charakter ulepszeń.*

Z punktu widzenia działalności przedsiębiorstw, które nastawione są na komercyjne wykorzystanie uzyskiwanych wyników, najistotniejsze są definicje badań aplikacyjnych oraz prac rozwojowych. Tego rodzaju prace B+R zasadniczo prowadzą do uzyskania innowacji produktowej lub procesowej, która może znaleźć zastosowanie gospodarcze.

Katalog kwalifikowanych IP

Aby skorzystać z preferencyjnego opodatkowania, opracowane w toku prac B+R rozwiązanie musi być chronione co najmniej jednym z ustawowo określonych w zamkniętym katalogu praw, tzw. kwalifikowanych IP, takich jak:
patent, prawo ochronne na wzór użytkowy, prawo z rejestracji wzoru przemysłowego, prawo z rejestracji topografii układu scalonego, dodatkowe prawo ochronne dla patentu na produkt leczniczy lub produkt ochrony roślin, prawo z rejestracji produktu leczniczego i produktu leczniczego weterynaryjnego dopuszczonych do obrotu, wyłączne prawo, o którym mowa w ustawie z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin[3], autorskie prawo do programu komputerowego.

Należy podkreślić, że podatnik ma możliwość korzystania z preferencji IP Box przez cały okres trwania ochrony prawnej kwalifikowanych IP. W przypadku tych rozwiązań, które podlegają procedurze zgłoszenia/rejestracji, podatnik może skorzystać z preferencji podatkowej od momentu zgłoszenia lub złożenia wniosku o rejestrację do właściwego organu z ekspektatywą uzyskania ochrony rozwiązania. Jednak jeżeli ochrona nie zostanie przyznana, podatnik zobowiązany jest do opodatkowania kwalifikowanych dochodów na zasadach ogólnych.

Podatnik może uzyskiwać dochody z kilku kwalifikowanych IP. Wówczas podstawą opodatkowania jest suma kwalifikowanych dochodów z kwalifikowanych IP. Ustawodawca przewidział, iż w przypadku gdy nie jest możliwe ustalenie dochodu przypadającego na poszczególne kwalifikowane IP, podatnik może obliczyć kwalifikowany dochód z kwalifikowanego IP dla tego samego rodzaju produktu lub usługi albo dla tej samej grupy produktów lub usług, w których zostało wykorzystane kwalifikowane IP.

Dochód kwalifikowany

W przepisach prawa dotyczących IP Box zdefiniowano zamknięty katalog źródeł dochodów podatnika pochodzących z kwalifikowanego IP, które mogą stanowić podstawę do zastosowania preferencyjnej stawki opodatkowania.

Wskazano, że tego rodzaju dochód może być osiągnięty przez podatnika: z *opłat lub należności wynikających z umowy licencyjnej, która dotyczy kwalifikowanego prawa własności intelektualnej, ze sprzedaży kwalifikowanego prawa własności intelektualnej, z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej uwzględnionego w cenie sprzedaży produktu lub usługi, z odszkodowania za naruszenie praw wynikających z kwalifikowanego prawa własności intelektualnej, jeżeli zostało uzyskane w postępowaniu spornym, w tym postępowaniu sądowym albo arbitrażu.*

Należy podkreślić, że dochód z kwalifikowanego IP ustala się jako iloczyn dochodu z kwalifikowanego IP osiągniętego w roku podatkowym i wskaźnika obliczonego według specjalnego wzoru (tzw. wskaźnika *nexus*):

$$\frac{(a + b) \cdot 1{,}3}{a + b + c + d}$$

Poszczególne litery oznaczają koszty faktycznie poniesione przez podatnika na:

a) prowadzoną bezpośrednio przez podatnika działalność B+R związaną z kwalifikowanym IP,
b) nabycie wyników prac B+R związanych z kwalifikowanym IP, innych niż wymienione w lit. d, od podmiotu niepowiązanego,
c) nabycie wyników prac B+R związanych z kwalifikowanym IP, innych niż wymienione w lit. d, od podmiotu powiązanego,
d) nabycie przez podatnika kwalifikowanego IP.

Gdy wartość tego wskaźnika jest większa od 1, przyjmuje się, że wartość ta wynosi 1.

Celem zastosowania wskaźnika *nexus* jest premiowanie podatników, którzy samodzielnie prowadzą prace badawczo-rozwojowe lub posiłkują się w ich prowadzeniu jedynie współpracą z podmiotami niepowiązanymi.

Obowiązki ewidencyjne

Warunkiem skorzystania z preferencyjnej stawki opodatkowania jest również wypełnienie obowiązków ewidencyjnych polegających na:
wyodrębnieniu każdego z kwalifikowanych IP w prowadzonych księgach rachunkowych, prowadzeniu ksiąg rachunkowych w sposób zapewniający ustalenie przychodów, kosztów uzyskania przychodów i dochodu (straty), przypadających na każde kwalifikowane IP, wyodrębnieniu kosztów, potrzebnych do wyliczenia wskaźnika, przypadających na każde kwalifikowane IP, dokonywaniu zapisów w prowadzonych księgach rachunkowych w sposób zapewniający ustalenie łącznego dochodu z kwalifikowanych IP – w przypadku, gdy podatnik wykorzystuje więcej niż jedno kwalifikowane prawo własności intelektualnej, a w prowadzonych księgach rachunkowych nie jest możliwe spełnienie warunków, o których mowa powyżej.

Stosowanie IP Box

Należy podkreślić, że IP Box jako rozwiązanie zupełnie nowe w polskim systemie podatkowym nie posiada jeszcze w pełni wykształconej praktyki. Ponadto sposób sformułowania przepisów rodzi wątpliwości interpretacyjne wśród podatników, które dopiero będą podlegać doprecyzowywaniu.

W przypadku wątpliwości jednym ze źródeł, do których można sięgnąć, a na podstawie których zostały stworzone przepisy polskich ustaw w zakresie IP Box, są Wytyczne OECD w ramach inicjatywy BEPS, które w raporcie dotyczącym Działania nr 5 – Efektywne zwalczanie szkodliwych praktyk podatkowych przy uwzględnieniu transparentności i rzeczywistej działalności podatników wskazują zasady, jakimi powinny kierować się poszczególne reżimy podatkowe przewidujące w swoich regulacjach szczególny sposób opodatkowania dochodów z praw własności intelektualnej.

Ponadto w celu zapewnienia przedsiębiorcom możliwości efektywnego stosowania mechanizmu IP Box, Ministerstwo Finansów w lipcu 2019 r. opublikowało *Objaśnienia dotyczące preferencyjnego opodatkowania dochodów wytwarzanych przez prawa własności intelektualnej – IP Box.*

Wprawdzie dokument nie wyjaśnia w pełni wszystkich zgłaszanych przez przedsiębiorców wątpliwości, jednak stanowi ważny krok dla właściwego stosowania IP Box w praktyce gospodarczej.

[1] Art. 4a pkt 26 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 1992 r. Nr 21 poz. 86 ze zm.) oraz art. 5a pkt 38 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1991 r. Nr 80 poz. 350 ze zm.).
[2] Art. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668).
[3] Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 lutego 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 432).

Kondycja innowacji na świecie, czyli GII 2019

Ewa Lisowska-Bilińska

Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone, Holandia i Wielka Brytania – to tegoroczna piątka najbardziej innowacyjnych krajów świata.

Wszystkie mają wysoki poziom wydatków na badania i rozwój, zaawansowaną infrastrukturę ICT, znaczny odsetek wysoko wykwalifikowanych pracowników, efektywną współpracę badawczą między uniwersytetami i przemysłem, dużą liczbę zgłoszeń patentowych oraz publikacji naukowych z wysokim indeksem H cytowań, znaczący poziom wpływów z tytułu praw własności intelektualnej, a także poziom kreatywności wyrażony wskaźnikiem produktów kreatywnych.

Z początkiem drugiej połowy tego roku ukazała się najnowsza edycja Światowego Rankingu Innowacyjności – Global Innovation Index (GII) 2019 – podstawowego materiału źródłowego i punktu odniesienia w dziedzinie innowacyjności na świecie. Indeks jest przygotowywany przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO), Uniwersytet Cornella (SC Johnson College of Business) oraz szkołę biznesu INSEAD we współpracy ze Wspólnym Centrum Badawczym Komisji Europejskiej, a publikowany rokrocznie od 2007 roku.

GII opisuje nie tylko wydajność i osiągnięcia poszczególnych gospodarek krajowych i regionów geograficznych w obszarze innowacyjności, ale na podstawie licznych danych formułuje wnioski opisujące globalny krajobraz innowacyjności, jej najnowsze zjawiska i trendy. Dla decydentów politycznych jest miarodajnym źródłem wiedzy i kształtowania opinii na temat innowacyjności, kluczem do lepszego zrozumienia czynników wpływających na rozwój innowacyjności jako głównego motoru rozwoju społeczno-gospodarczego. Ranking GII to potężne narzędzie do tego, by uczynić innowacyjność ważnym elementem strategii gospodarczej.

GII 2019 na swoich listach klasyfikuje innowacyjność 129 gospodarek świata. Zadanie to wykonuje na podstawie 80 wskaźników, począwszy od otoczenia politycznego, jakości regulacji prawnych, skuteczności prawa, poprzez m.in. wsparcie dla przedsiębiorstw, wydatki na edukację, wydatki na badania i rozwój, dostępność do Internetu i usług cyfrowych, stopień zaawansowania polityki ekologicznej, stopień rozwoju rynku, kapitalizację rynku, łatwość uzyskania kredytu, wskaźnik zatrudnienia wysoko wykwalifikowanych pracowników, publikacje naukowe, wydatki na oprogramowanie, współpracę badawczą między uniwersytetami i przemysłem, stopień rozwoju klastrów, ilość międzynarodowych zgłoszeń patentowych i znaków towarowych, po wartość produktów i usług kreatywnych i ich eksportu, wartość eksportu zaawansowanych technologii czy tworzenie aplikacji mobilnych.

Tegoroczny temat przewodni opracowania to przyszłość innowacji w dziedzinie medycyny. Raport przygląda się bliżej zarówno innowacjom technologicznym, jak i nietechnologicznym oraz stara się odpowiedzieć na pytanie, jaki będzie ich wpływ na przyszły kształt opieki zdrowotnej na świecie.

Wskaźniki, pozycje, liderzy regionów

Na szczytach rankingu od kilku lat panuje dość ustabilizowana sytuacja. W 2019 roku po raz dziewiąty z rzędu najwyższe miejsce rankingu zajęła Szwajcaria, druga pozycja należy do Szwecji, na trzeciej ulokowały się Stany Zjednoczone, czwarte miejsce należy do Holandii, a piąte do Zjednoczonego Królestwa. Kolejne miejsca w pierwszej dziesiątce zajmują: Finlandia, Dania, Singapur, Niemcy i Izrael. Europa to wciąż najbardziej innowacyjny region świata – 7 na 10 najbardziej innowacyjnych państw położonych jest na tym kontynencie, a wszystkie państwa Unii Europejskiej mieszczą się w pierwszej pięćdziesiątce rankingu GII 2019.

Chiny niezmiennie pną się w górę rankingu. W tym roku uplasowały się na 14 pozycji (w zeszłym roku zajmowały 17 miejsce), wyprzedzając Japonię, Francję i Kanadę i udowadniając silną pozycję światowego lidera innowacyjności, nie tylko w swoim regionie. Zajmują czołowe pozycje m.in. pod względem liczby patentów, wzorów przemysłowych i znaków towarowych, nakładów na badania i rozwój. Imponują skalą eksportu zaawansowanych technologii. W Chinach znajduje się także 18 ze 100 najlepszych na świecie klastrów nauki i technologii. W regionie Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii do liderów należą także: Singapur (8 miejsce) ze stabilnością polityczną, skutecznym rządem i efektywnym prawodawstwem, wysoką wartością eksportu zaawansowanych technologii, świetnie wykwalifikowanymi pracownikami, oraz Korea Południowa (11 miejsce) z rekordowymi nakładami na badania i rozwój, nowoczesną infrastrukturą ICT i wysoko rozwiniętą cyfryzacją gospodarki, społeczeństwa i administracji państwa, dużą wartością eksportu zaawansowanych technologii, imponującą liczbą patentów i prężnymi klastrami naukowo-technologicznymi. Wśród liderów są też: Hong Kong (13 miejsce) wyróżniający się sprzyjającym innowacyjności prawodawstwem, wysoką kapitalizacją rynku, wysokim importem zaawansowanych technologii i eksportem produktów kreatywnych oraz Japonia (15 miejsce) z rozwiniętym rynkiem wewnętrznym i konkurencją, wyróżniająca się pod względem liczby patentów krajowych i PCT, wysokich wpływów z tytułu praw IP oraz z najlepszym klastrem nauki i technologii na świecie (Tokyo-Yokohama).

Stany Zjednoczone to absolutny światowy lider, jeśli chodzi o jakość innowacji. Utrzymują tę czołową pozycję dzięki rozwiniętym rynkom kredytowym i inwestycyjnym, bardzo wysokiemu poziomowi wydatków na badania i rozwój, jakości uniwersytetów, badań i publikacji naukowych, poziomowi inwestycji z udziałem kapitału wysokiego ryzyka czy wysokim wpływom z tytułu praw własności intelektualnej. USA są także siedzibą największej liczby klastrów nauki i technologii na świecie, w TOP 100 cluster ranking ma ich aż 26.

Izrael swój awans do pierwszej dziesiątki najbardziej innowacyjnych państw świata zawdzięcza przede wszystkim innowacyjnemu sektorowi biznesowemu i zaawansowanemu systemowi badań i rozwoju z bardzo wysokim poziomem nakładów na R&D, światową jakością i skalą badań naukowych oraz modelową współpracą badawczą między uniwersytetami i przemysłem. W TOP 100 cluster ranking to niewielkie państwo posiada także swój klaster zajmujący wysoką 23 pozycję. W regionie państw Afryki Północnej i Azji Zachodniej kolejne miejsca zajmują Cypr (28 miejsce) z dobrze rozwiniętym rynkiem kredytowym i inwestycyjnym, wysoką wartością eksportu usług ICT i rozwojem aplikacji mobilnych oraz Zjednoczone Emiraty

Arabskie (36 miejsce) charakteryzujące się wysokim poziomem rozwoju infrastruktury elektroenergetycznej, ICT oraz e-administracji.

W Indiach w ostatnim czasie dokonał się ogromny postęp w rozwoju innowacyjności. W ciągu zaledwie kilku lat kraj przesunął się w rankingu z 81 na 52 pozycję w tegorocznym zestawieniu. Jest niekwestionowanym liderem innowacyjności w swoim regionie Azji Środkowej i Południowej, a to dzięki m.in. wzrostowi wydajności produkcji, rozmiarowi rynku wewnętrznego, rozwojowi e-administracji, jakości publikacji naukowych i uniwersytetów, liczbie absolwentów kierunków ścisłych i inżynieryjnych oraz absolutnie wiodącej roli eksportu usług ICT. W Indiach znajdują się także trzy ze 100 najlepszych na świecie klastrów nauki i technologii (w Bengaluru, New Delhi i Mumbaju).

Wśród liderów innowacyjności Azji Środkowej i Południowej na drugiej pozycji znalazła się Islamska Republika Iranu (61 miejsce), a charakteryzują ją wysokie wskaźniki dla zgłoszeń patentowych, znaków towarowych i wzorów przemysłowych. Jest to ponadto trzecia gospodarka świata z najwyższym wskaźnikiem absolwentów kierunków ścisłych i inżynieryjnych na liczbę mieszkańców. Trzeci lider regionu to Kazachstan (79 miejsce) z rozwiniętym wsparciem dla przedsiębiorstw, wzrostem wydajności produkcji, wysoką jakością uniwersytetów i rozwiniętą e-administracją.

W regionie Ameryki Łacińskiej i Karaibów brak spektakularnych wzrostów, pomimo wprowadzania przez te kraje licznych udogodnień systemowych. Do liderów regionu należą: Chile (51 miejsce) z wysokimi wskaźnikami dla zgłoszeń patentowych i wzorów użytkowych oraz nowych aplikacji mobilnych, Kostaryka (55 miejsce), Meksyk (56 miejsce) z wysoką wartością importu i eksportu zaawansowanych technologii czy eksportu dóbr kreatywnych, oraz Urugwaj (62 miejsce) i Brazylia (66 miejsce) – największa gospodarka regionu z wysokimi nakładami na badania i rozwój, wysoką jakością publikacji naukowych i uniwersytetów. Jako jedyny kraj w regionie posiada klaster w São Paulo mieszczący się w TOP 100 cluster ranking.

Afryka Subsaharyjska może pochwalić się wzrastającą liczbą państw, które podnoszą poziom innowacyjności z większym sukcesem niż wynikałoby to z zaawansowania gospodarczego tej części kontynentu. Liderem regionu jest Republika Południowej Afryki (63 miejsce) z rozwiniętym rynkiem kredytowym i inwestycyjnym, wysokimi wpływami z tytułu praw IP oraz wysoką jakością publikacji naukowych. Druga pozycja należy do Kenii (77 miejsce) z wysokimi wartościami produkcji towarów i usług kreatywnych, eksportu usług ICT, wpływów z tytułu praw IP czy łatwością uzyskania kredytu. Natomiast trzeci w regionie jest Mauritius (82 miejsce) z rozwiniętym rynkiem kredytowym i inwestycyjnym, stabilnością polityczną i operacyjną czy rozwiniętym wsparciem przy zakładaniu przedsiębiorstw.

Główne wnioski

W tegorocznym zestawieniu zaprezentowano następujące konkluzje:

- Pomimo spowolnienia gospodarczego innowacyjność w skali globalnej jest w dobrej kondycji, choć pojawiły się nowe zagrożenia dla jej rozwoju. W tym kontekście wymienia się: zmniejszającą się skalę wydatków publicznych na badania i rozwój, szczególnie w niektórych krajach wysokorozwiniętych, posiadających – jak się wydaje – wyjątkową odpowiedzialność za przewodzenie postępowi technologicznemu, oraz wzrost protekcjonizmu, w szczególności gdy dotyczy sektorów gospodarki opartych na nowych technologiach oraz przepływu wiedzy, który niesie zagrożenie dla rozwoju globalnych sieci innowacyjności i upowszechniania innowacji.
- Globalny krajobraz nauki, innowacji i technologii zmienia się na przestrzeni ostatnich dekad. Dokonuje się geopolityczne przesunięcie w kierunku gospodarek azjatyckich o średnim poziomie dochodów, których zaangażowanie w badania i rozwój oraz aktywność patentowa w skali globalnej sukcesywnie rosną.

- Pomimo wspomnianego zwrotu w kierunku krajów o średnim dochodzie, zarówno poziom wydatków na innowacje, jak i osiągane dzięki nim wyniki w tej dziedzinie są nadal najwyższe w niewielkiej grupie państw wysokorozwiniętych. „Szklany sufit" oddziela kraje o średnim poziomie dochodów od tych z wysokim dochodem, gdzie efektywność zwrotu z zainwestowanych w innowacje środków bywa wyższa. Przeszkoda utrzymuje się, mimo wysiłków podejmowanych przez wiele krajów na rzecz jej zniwelowania. Niektóre gospodarki są bardziej wydajne w dziedzinie innowacyjności przy użyciu zbliżonego poziomu nakładów.
- Priorytetem pozostaje jakość innowacji przed jej rozmiarem. GII podejmuje próbę oceny jakości innowacji, opierając się na trzech wskaźnikach: jakości lokalnych uniwersytetów, internacjonalizacji opatentowanych wynalazków oraz jakości publikacji naukowych. W tym kontekście wypada wymienić: Stany Zjednoczone, Japonię, Niemcy, Wielką Brytanię, Chiny, Koreę, Indie, Federację Rosyjską, Brazylię, Meksyk, Malezję, Izrael i Republikę Południowej Afryki.
- Największa liczba klastrów nauki i technologii na świecie znajduje się w takich krajach jak: Stany Zjednoczone (26), Chiny (18) i Niemcy (10), a także Francja (5), Wielka Brytania (4) i Kanada (4). Po trzy klastry posiadają także: Australia, Indie, Japonia, Korea Południowa i Szwajcaria. Pięć najważniejszych klastrów z TOP 100 cluster ranking znajduje się z Japonii, Chinach, Korei Południowej i USA. Z kolei dziedziną, z której pochodzi najwięcej zgłoszeń patentowych z aż 19 klastrów są technologie medyczne. Zgłoszenia patentowe z farmacji zajmują w tym roku drugie miejsce.
- Udoskonalenie ochrony zdrowia poprzez innowacje medyczne wymaga zwiększenia inwestycji w innowacje, ale i wysiłków na rzecz ich upowszechnienia. Innowacje w obszarze zdrowia powstają przy coraz większym wykorzystaniu big data, Internetu rzeczy i sztucznej inteligencji, co pociągnie za sobą przeorganizowanie modeli biznesowych i nowe procesy, obok nowych technologii przyszłości.

Miejsce Polski w GII 2019

Nasz kraj zajął w tym roku 39 pozycję. W GII 2018 mieliśmy dokładnie to samo miejsce, choć dwa lata temu byliśmy o jedno miejsce lepsi. Oznacza to, że nasza kondycja w obszarze innowacyjności jest w miarę stabilna, ale żeby wspiąć się w górę potrzebujemy dobrej strategii i konsekwencji w działaniu.

Do naszych mocnych stron należą: *cyfryzacja administracji, wielkość rynku krajowego, liczba zatrudnionych kobiet z wyższym stopniem naukowym, tempo wzrostu PKB na mieszkańca, wartość eksportu zaawansowanych technologii oraz eksportu produktów kreatywnych. Z kolei wśród kwestii problemowych, z którymi trzeba będzie się zmierzyć są m.in. łatwość zakładania biznesu w naszym kraju, inwestycje w innowacje, stopień kapitalizacji rynku, powstawanie nowych modeli organizacyjnych w oparciu o ICT, liczba zgłoszeń znaków towarowych czy współpraca badawcza między uniwersytetami i przemysłem.* Stabilną pozycję wypracowaliśmy m.in. w kategorii innowacyjności infrastruktury, zaawansowania biznesowego, otoczenia politycznego oraz kapitału ludzkiego i badań.

Nasza obecność w TOP 100 cluster ranking jest już także ugruntowana. Od 2018 roku jesteśmy tu obecni dzięki jednemu klastrowi nauki i technologii. Jest to placówka należąca do Polskiej Akademii Nauk, znajduje się ona w Warszawie i zajmuje się naukami z dziedziny chemii.

(Po więcej szczegółów dotyczących tego i innych zestawień warto zajrzeć do najnowszego wydania Global Innovation Index 2019 – Creating Healthy Lives – The Future of Medical Innovation, 12 edycja, Cornell SC Johnson College of Business, INSEAD, WIPO).

Wielkopolski pragmatyzm

Zbigniew Biskupski

Osiągnięcia naukowe i wdrożone patenty opracowane na Politechnice Poznańskiej (PP), dotyczące wielu dziedzin – od obronności po wyrafinowane techniki z zakresu elektroniki, telekomunikacji i informatyki, charakteryzuje rosnący poziom komercjalizacji.

W toku komercjalizacji na Politechnice Poznańskiej jest kilkanaście zgłoszeń patentowych. Ich różnorodność jest ogromna – od wprowadzania nowych technologii ułatwiających życie osobom niepełnosprawnym po sterowanie robotami.

Miarą jakości kształcenia może być też fakt, że wielu wykształconych przez uczelnię informatyków pracuje aktualnie w Dolinie Krzemowej.

Słynny wielkopolski pragmatyzm odciska swoje piętno na całej historii tej placówki edukacyjnej i jej działalności do dziś.

Jej historię zapoczątkowała Wyższa Szkoła Budowy Maszyn (WSBM), powołana z inicjatywy Naczelnej Rady Ludowej w marcu 1919 roku. Jej celem było szkolenie kadry technicznej dla odrodzonej Polski.

– Dziś zapewne nikogo już nie dziwi, że uczelnie o charakterze technicznym muszą pełnić szczególną rolę społeczną i właściwie odpowiedzialne są za postęp, za tworzenie nowych miejsc pracy. Wtedy to była decyzja dalekosiężna, dalekowzroczna – podkreśla rektor Politechniki Poznańskiej prof. dr hab. inż. Tomasz Łodygowski.

Bogata oferta dydaktyczna

Od ośmiu lat uczelnia jest jedną z trzech najpopularniejszych wśród kandydatów w Polsce. Kształci 16 tys. studentów na 10 wydziałach prowadzących łącznie ponad 30 kierunków studiów. Co roku na jedno miejsce chętnych jest aż siedem osób.

– Oferta dydaktyczna uczelni jest bogata i dostosowana do potrzeb pracodawców – w kraju i za granicą. W ramach uczelni prowadzony jest innowacyjny program studiów dualnych, łączących wiedzę teoretyczną z praktyką w wiodących firmach na terenie regionu. Co roku promowanych jest kilkudziesięciu doktorów i doktorów habilitowanych. Studenci PP z powodzeniem startują w międzynarodowych konkursach dla młodych inżynierów i konstruktorów. Z badań wynika,

że zatrudnienia nie znajduje tylko 2 proc. naszych absolwentów, jest to wynik jeden z najlepszych w Europie – mówi prof. Tomasz Łodygowski.

O wykształcenie studentów dba ponad 1 300 nauczycieli akademickich. Uczelnia otwiera się na świat, czego dowodem jest także prowadzenie zajęć na kilku kierunkach II stopnia (magisterskich) wyłącznie w języku angielskim, a ostatnio ten trend przenoszony jest także na studia I stopnia (inżynierskie).

Poznańska nauka dla regionu i gospodarki

Naukowcy Politechniki Poznańskiej realizują projekty badawcze, których efekty z powodzeniem wykorzystywane są w różnych branżach. To chyba najlepszy dowód tego wielkopolskiego pragmatyzmu.

W 2018 roku uczelnia realizowała 181 projektów naukowo-badawczych. Środki przeznaczone na badania stanowią istotną część całego budżetu uczelni. Rocznie dorobek pracowników PP powiększa się o ponad 2 tys. pozycji: monografii, podręczników, artykułów oraz innych publikacji.

Uczelnia może pochwalić się aż trzema laureatami Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zwanej polskim Noblem. Jej osiągnięcia techniczne widoczne są na wielu polach, poczynając od obronności, a na wyrafinowanych technikach związanych z elektroniką, telekomunikacją czy informatyką kończąc.

Zdaniem prof. Łodygowskiego miarą wielkopolskiego pragmatyzmu może też być poziom pozyskiwanych środków na badania. Politechnika Poznańska nie ma z tym problemów i to zarówno w źródłach krajowych, takich jak Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Nauki czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak i zagranicznych: na programy realizowane w ramach Konsorcjum Węgla i Stali czy VII i VIII programu badawczego europejskiego (obecnie Horyzont 2020).

Dzięki nim aktualnie w uczelni prowadzone są projekty w ramach ponad 250 różnego rodzaju grantów.

Ten pragmatyzm można też mierzyć strukturą budżetu uczelni – podkreśla z dumą prof. Łodygowski. *W Poznaniu przychody związane z realizacją projektów zewnętrznych równoważą środki z dotacji. Dotacja, która dla wielu uczelni stanowi kluczowe źródło utrzymania, u nas stanowi zaledwie kilkadziesiąt procent środków na te wydatki.*

Centrum wykładowe Politechniki Poznańskiej

Trend na komercjalizację patentów

Jak w wielu szkołach wyższych w Polsce, w celu zarządzania własnością intelektualną uczelni oraz komercjalizacji wyników prac kadry naukowej Politechniki Poznańskiej zostało powołane Centrum Innowacji, Rozwoju i Transferu Technologii (CIRiTT PP), które oferuje kompleksową obsługę doradczą, informacyjną, szkoleniową i promocyjną m.in. w zakresie ochrony własności intelektualnej, wdrażania wyników badań, działalności innowacyjnej oraz transferu wiedzy i technologii do gospodarki.

Dla przykładu, za zgłoszeniem patentowym pt. „*Sposób spiekania metalu z tworzywem sztucznym*" kryje się technologia wytwarzania wyrobów o zamierzonej porowatości, wykonanych z tytanu pokrytego węglikiem tytanu biozgodnego dla organizmu ludzkiego, metodą spiekania.

Z kolei wynalazek *Sposób lokalizacji zmian nowotworowych i miażdżycowych metodą obrazowania EPRI oraz układ do stosowania tego sposobu* służy przyspieszeniu procesów diagnostycznych. Dotychczas wykorzystanie obrazowania technikami elektronowego rezonansu paramagnetycznego (EPRI) w praktyce było znacząco ograniczone ze względu na czas trwania samego eksperymentu, stosunek sygnału do szumu, czułości, selektywności oraz poprzez inne trudności techniczne. Metoda zaproponowana przez naukowców z PP i aparatura do jej stosowania eliminują wymienione problemy. Przykłady można by mnożyć.

A nad czym obecnie na uczelni prowadzi się badania w ramach wspomnianych grantów?

Z wynoszącego 400 tys. euro dofinansowania Komisji Europejskiej (Horyzont 2020) korzysta zespół pod kierunkiem *prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Wisłockiego z Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu,* który pracuje nad stworzeniem *jednopaliwowego silnika spalinowego zasilanego gazem.*

Dzięki prawie 3,5 mln zł dofinansowania z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej zespół pod kierunkiem *prof. François Béguin z Wydziału Technologii Chemicznej* prowadzi prace nad zaprojektowaniem taniego, bezpiecznego, *przyjaznego dla środowiska i wysokoenergetycznego kondensatora jonowo-sodowego* (NIC), który mógłby zostać wdrożony w pojazdach elektrycznych.
Z kolei zespół pod kierunkiem *prof. dr. hab. inż. Jacka Błażewicza z Wydziału Informatyki* pracuje nad

Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki – 1933 r.

Rektorat Politechniki Poznańskiej

projektem, którego celem jest *stworzenie genotypu Polaka*. Tu źródłem finansowania jest Program Operacyjny Inteligentny Rozwój (prawie 55,5 mln zł).

Możliwości objętościowe tego artykułu sprawiają, że na tych kilku losowo wybranych przykładach musimy poprzestać.

Pragmatyzm wymaga interdyscyplinarności

Obecnie wciąż najbardziej znanym i spektakularnym projektem kojarzonym z Politechniką Poznańską jest *mobilne centrum dowodzenia Proteus*.

Z powodzeniem wykorzystywane było ono między innymi podczas ostatnich powodzi. To, co cechuje owo rozwiązanie, to interdyscyplinarność.

Interdyscyplinarne projekty to jest trend, na który uczelnia chce w przyszłości zdecydowanie stawiać, bo *współpraca wielu specjalistów daje fundamentalne efekty synergetyczne. Wtedy rozwiązanie, wynalazek ma zdecydowanie wyższą wartość rynkową. Bardzo mi zależy na łączeniu na uczelni pracy edukacyjnej z naukową. Ważne jest, żeby studenci podejmujący prace promocyjne, inżynierskie bądź magisterskie jednocześnie uczestniczyli w zbiorowym projekcie naukowym, gromadząc doświadczenie, odbywając swoisty „staż" pod okiem profesorów, adiunktów i innych pracowników uczelni realizujących badania naukowe, które mogłyby być komercjalizowane* – mówi o swej idei zarządzania i pozycjonowania uczelni wśród innych polskich szkół wyższych rektor Politechniki Poznańskiej prof. dr hab. inż. Tomasz Łodygowski.

(Zdj. archiwum Politechniki Poznańskiej)

Patenty na tworzywa biodegradowalne alternatywą dla plastiku?

Elżbieta Krupska
ekspert UPRP

Polscy naukowcy stworzyli ekologiczny zamiennik plastiku z termoplastycznej skrobi ziemniaczanej oraz biopolimeru PLA, a meksykański chemik – biodegradowalny biopolimer, bioplastik z pestek awokado – przyjazne dla środowiska.

W praktyce związanej z dokonywaniem i rozpatrywaniem zgłoszeń wynalazków w Urzędzie Patentowym RP wyróżnia się cztery podstawowe kategorie wynalazku: wytwór zdeterminowany przestrzennie, wytwór bezpostaciowy, sposób postępowania, zastosowanie.

- *Wynalazek w kategorii wytworu zdeterminowanego przestrzennie*, np. urządzenie, aparat, maszyna, narzędzie, układ hydrauliczny, układ pneumatyczny, powinien być scharakteryzowany poprzez cechy techniczne dotyczące jego struktury konstrukcyjnej lub układowej, przejawiającej się w usytuowaniu i połączeniach poszczególnych jego części i/lub podzespołów, tworzących łącznie zwartą całość, przestrzennie ukształtowaną, umożliwiającą realizację zamierzonego przeznaczenia wynalazku.

- *Wynalazkami w kategorii wytworu niezdeterminowanego przestrzennie* są układy określone poprzez schematy ideowe, blokowe lub blokowo-ideowe (np. schematy elektryczne) oraz wytwory bezpostaciowe (np. mieszaniny). Układy bazujące na schematach powinny być przedstawiane poprzez wzajemne połączenia pomiędzy jego elementami.

- *Wynalazek w kategorii wytworu bezpostaciowego* – substancja, np. związek chemiczny, środek chemiczny, kompozycja) powinien być scharakteryzowany poprzez cechy techniczne, w szczególności dotyczące struktury chemicznej związku lub poszczególnych składników kompozycji, składu jakościowego i/lub ilościowego oraz parametry fizykochemiczne, określające ten wytwór jednoznacznie co do jego budowy i właściwości. W szczególności związek chemiczny powinien być jednoznacznie określony za pomocą nazwy chemicznej i/lub wzoru strukturalnego.

- *Wynalazek w kategorii sposobu*, np. sposób wytwarzania produktu lub sposób pomiaru (własności fizycznych lub chemicznych) albo sposób przetwarzania (np. w procesie obróbki sygnału), powinien być scharakteryzowany przez zespół czynności, operacji bądź procesów technologicznych – rozumianych jako oddziaływanie na materię bądź na sygnały (zmianę stanu lub postaci), uporządkowanych według ustalonej z góry kolejności, jak również środki techniczne do ich realizacji (materiały, surowce, aparatura, narzędzia) oraz ewentualnie warunki, w których one się odbywają (np. temperatura, czas trwania, ciśnienie itp.), i stosowane surowce.

W przypadku nowego zastosowania znanej substancji nowym elementem wnoszonym do stanu techniki jest wskazany *nowy skutek techniczny*, w szczególności w postaci nowego działania terapeutycznego.

Niedopuszczalne jest formułowanie zastrzeżeń patentowych nieprecyzujących żadnej z powyżej wymienionych kategorii, np. ulepszenie, technologia.

Polimery i tworzywa sztuczne – zgodnie z *Prawem własności przemysłowej* mogą być rozpatrywane w czterech ww. podstawowych kategoriach wynalazków. Dobór odpowiedniej kategorii wynalazku powinien być rozważany na tle znanego stanu techniki i w oparciu o plany zgłaszającego związane z wykorzystaniem nowego rozwiązania technicznego.

Ostatnio Polacy stworzyli alternatywę dla tworzywa sztucznego, które nie ulega łatwo degradacji. Polscy naukowcy wynaleźli ekologiczny zamiennik plastiku, który rozkłada się już w 3 miesiące.

Na bazie opracowanego przez siebie surowca stworzyli w pełni biodegradowalne, ekologiczne sztućce. Do produkcji tych ekologicznych, jednorazowych sztućców wystarczy kukurydza i mąka ziemniaczana. Nie dość, że po kilku miesiącach od wyrzucenia

nie będzie po nich śladu, ale też są one o wiele tańsze od sztućców ze standardowego plastiku.

Stworzyliśmy skrobię termoplastyczną ziemniaczaną przetwarzaną fizycznie. Można ją wykorzystać np. do produkcji kapsułek z kontrolowanym uwalnianiem leków. Ale w połączeniu z obecnym już na rynku polilaktydem (PLA) można wykonywać różne biodegradowalne i kompostowalne wyroby.
Zgłosiliśmy do opatentowania już szereg kompozycji, zaczęliśmy od sztućców – mówiła w wywiadach dla prasy prof. dr hab. inż. Helena Janik z Katedry Technologii Polimerów Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej.

– Dotychczas podstawą były powszechnie stosowane materiały ropopochodne. W efekcie doszło do tego, że dosłownie zjadamy plastik.
To wszystko jest polimerem. Dostępne są tylko polimery ropopochodne, takie jak polistyren, z którego obecnie są produkowane sztućce polistyrenowe białe. Natomiast nowa era polimerów jest z surowców odnawialnych. To też jest polimer i właściwie według definicji obecnej dyrektywy unijnej to również są tworzywa sztuczne. Trzeba jednak odróżnić tworzywa sztuczne ropopochodne, niebiodegradowalne od tworzyw nowej generacji – biodegradowalnych, kompostowalnych, pochodzenia roślinnego – podkreślała wynalazczyni.

Kompozycja opracowana przez polskich naukowców, zawierająca m.in. skrobię termoplastyczną uzyskaną z mąki ziemniaczanej i dodatki pochodzenia naturalnego oraz biopolimer polilaktyd (PLA), może mieć rewolucyjne znaczenie. Otrzymywane z takiej mieszanki produkty jednorazowe są trwałe, a przy okazji są przyjazne dla środowiska naturalnego. Jednocześnie, ze względu na zastąpienie części PLA znacznie tańszą skrobią termoplastyczną, cena za kilogram kompozycji jest niższa od czystego PLA o około 15 proc.

Według danych Komisji Europejskiej co roku Europejczycy wytwarzają 25 mln ton odpadów z tworzyw sztucznych. Ogółem na przestrzeni ostatnich 60 lat produkcja plastiku zwiększyła się ponad 200-krotnie, a każdego roku do mórz i oceanów trafia około 8 mln ton plastiku. Ten zaś, w zależności od rodzaju, rozkłada się od stu do nawet tysiąca lat. Dla porównania opracowana przez Polaków kompozycja polimerowa znika w zaledwie trzy miesiące.

Rezultaty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania, jest bardzo wielu chętnych z różnych dziedzin, nawet z kapitałem zagranicznym. Właścicielem patentu jest Politechnika Gdańska, aktualnie trwają rozmowy – mówiła prof. Helena Janik.

Kompozycja przeszła wszystkie testy, znalazła się już firma zainteresowana produkcją ekologicznych sztućców. W przyszłości mogą też powstać jednorazowe talerze, kubeczki czy słomki. Rozłożą się po trzech miesiącach, a ich produkcja jest o kilkanaście procent tańsza niż tradycyjnych jednorazowych wyrobów z plastiku.

To jednak tylko początek, bo na bazie termoplastycznej skrobi ziemniaczanej stworzyć można znacznie więcej przedmiotów, także tych codziennego użytku. W połączeniu z biopolimerem polilaktydu tworzą wytrzymały komponent, a przy okazji znacznie bardziej odporny na działanie wysokiej temperatury niż typowy plastik.

Termoplastyczność polega na tym, że pod wpływem temperatury materiał mięknie i można przetwarzać go w wysokiej temperaturze. To prośrodowiskowe przetwórstwo tworzyw sztucznych, gdzie temperatura wynosi około 200 stopni. Oszczędności energetyczne widać już na pierwszy rzut oka. Po wytworzeniu i przetworzeniu w temperaturze wyższej produkt stygnie i z powrotem wraca do pierwotnej postaci, czyli ciała stałego – podkreśla prof. Helena Janik.

Choć oczywistym jest, że ekologiczna kompozycja nie wyeliminuje polimerów ropopochodnych, to jednak może znacznie ograniczyć ich stosowanie. Wesprze też wycofywanie ze sklepów od 2021 roku jednorazowych sztućców, kubeczków czy słomek (szerzej o unijnej dyrektywie dotyczącej wycofywania z obrotu 10 produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych pisałam w „Kwartalniku UPRP" nr 2/2019). Jak wiadomo, plastik rozkłada się niezwykle długo. Szacuje się, jak wspomniałam, że proces ten zajmuje kilkaset lat. Dla przykładu 400 lat zajmuje rozłożenie się zwykłej sklepowej reklamówki czy papierka po cukierku. Do tego masa plastikowych śmieci negatywnie wpływa na środowisko naturalne.

Dlatego plastik stał się najbardziej niebezpiecznym tworzywem dla współczesnego świata i jego szeroko rozumianych perspektyw rozwojowych. Nic dziwnego,

że projektanci i naukowcy nie ustają w poszukiwaniach sposobu na zmianę istniejącej i niebezpiecznej sytuacji w całym świecie.

W Polsce i innych krajach pojawia się na szczęście (?) coraz więcej ciekawych, innowacyjnych pomysłów na zamienniki plastiku.

Rozwiązaniem tego typu jest też tworzywo wymyślone przez meksykańskiego chemika Scotta Munguia – bioplastik wykonany z pestek awokado. Pestki tego zielonego owocu stanowią często spotykany odpad przemysłowy. Naukowiec odkrył, że występujący w pestce awokado biopolimer może stanowić niemal nieodróżnialny zamiennik plastiku.

Wykorzystał on ten naturalnie występujący biopolimer z awokado i stworzył z niego jednorazowe sztućce oraz słomki.

W 2013 r. opatentował swój pomysł i założył firmę Biofase. Biofase sprawia, że to, co stałoby się odpadem, zyskuje drugie życie.

Obecnie jego firma w ciągu miesiąca produkuje 130 ton biodegradowalnych talerzyków, sztućców i słomek, które do pełnego rozkładu potrzebują zaledwie 240 dni (typowa plastikowa rurka rozkłada się kilkaset lat).

Jednak zmiana przychodzi powoli, Munguia zwraca uwagę na to, że wciąż niewiele osób jest skłonnych wydać więcej na produkt tylko dlatego, że jest przyjazny dla środowiska.

Aż 80 proc. produktów Biofase sprzedawanych jest poza Meksykiem – trafiają do Stanów Zjednoczonych, Peru, Kanady, Kostaryki czy Kolumbii, a korzystają z nich głównie restauracje.

Skąd pomysł na wykorzystanie pestek awokado do produkcji bioplastiku? 65 proc. całej światowej produkcji awokado pochodzi z Ameryki Łacińskiej, a zdecydowanym liderem w tej dziedzinie jest właśnie Meksyk. W Meksyku, jednym z największych eksporterów tego owocu na świecie, tereny do niedawna pokryte lasami zamieniły się w sady awokado, czego skutkiem jest wyjaławianie się gleb i zanieczyszczanie powietrza pestycydami.
W nieetycznym biznesie awokado ważny jest też wątek niewolniczej pracy, kontrolowanej przez gangsterów i kartele narkotykowe.

Owoc awokado zyskał już przydomek „krwawego diamentu Meksyku". Jednak może biopolimer z jego pestek zdejmie zeń nie tylko złą sławę, ale dzięki upowszechnieniu, wraz z innymi wynalazkami, stanie się też nadzieją na poprawę jakości życia i zdrowia ludzi w nieustannie zaśmiecanym, grożącym chorobami i zwiększoną zachorowalnością świecie.

(Zdjęcia ilustracyjne – Internet)

Czy naukowcy zablokują promienie słoneczne i wstrzymają ocieplenie klimatu i jego skutki?

Problem globalnego ocieplenia narasta, a naukowcy szukają rozwiązań, które pomogłyby w walce z tym zjawiskiem. Informacje o zmianach klimatu w różnych częściach świata są coraz bardziej niepokojące.
Do powstrzymania globalnego ocieplenia uczeni chcą wykorzystać geoinżynierię.

Zespół z Uniwersytetu Harvarda planuje przeprowadzić kosztowny eksperyment, który będzie inspirowany mechanizmem erupcji wulkanicznej. Chociaż brzmi to jak scenariusz do filmu science fiction, to jednak już jest tworzony szczególny projekt. Ma on na celu zmianę ziemskiego klimatu za pomocą… rozpylania milionów ton specjalnych aerozoli.

Pomysł taki przedstawili jakiś czas temu naukowcy z Uniwersytetu Harvarda, zainteresował się nim Bill Gates, który ma projekt ten częściowo sfinansować. Plan zakłada przeprowadzenie długoletniego eksperymentu geoinżynieryjnego. Będzie on polegał na rozpylaniu substancji w stratosferze. Mają one blokować ilość promieniowania słonecznego docierającego do powierzchni Ziemi, czyli ochłodzić naszą planetę i powstrzymać postęp globalnego ocieplenia. Jak wynika z opublikowanych informacji, w grę będzie wchodziło użycie blisko tysiąca samolotów, wyposażonych w systemy rozpylania substancji w atmosferze.

Dla naukowców inspiracją do realizacji takiego przedsięwzięcia stały się potężne, historyczne wybuchy wulkanów, które wyemitowały do ziemskiej atmosfery tak dużo gazów i pyłu, że w efekcie tego klimat znacząco się ochłodził. Teraz geofizycy z Uniwersytetu Harvarda chcą doprowadzić do tego samego, jednak w sztuczny sposób. Cały projekt budzi mnóstwo

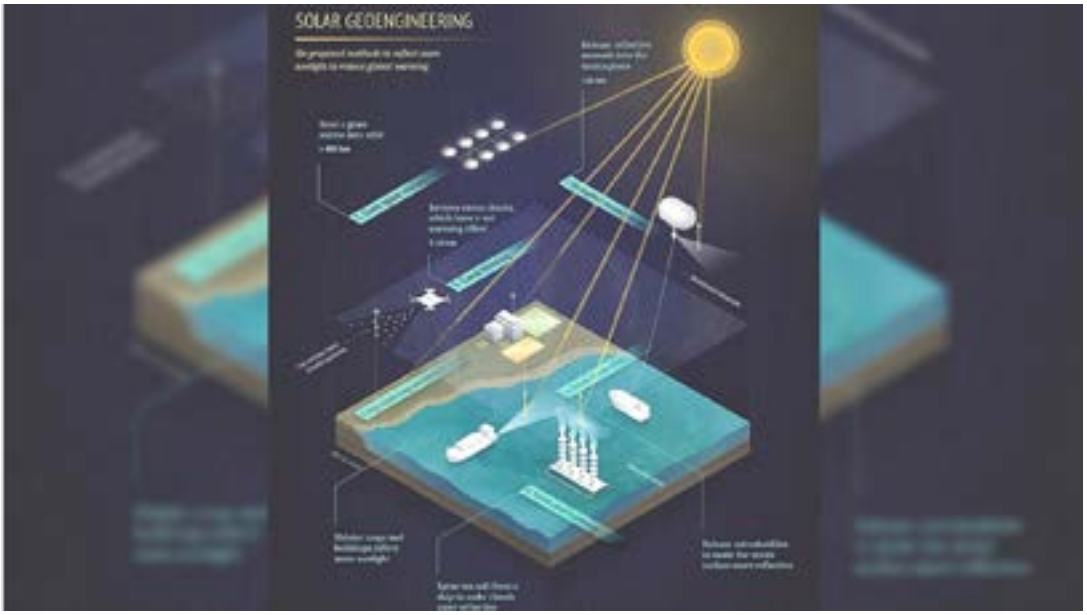

kontrowersji, ale naukowcy chcą działać, a nie siedzieć z założonymi rękoma do czasu, gdy będzie już za późno na jakąś reakcję.

W ramach projektu Stratospheric Controlled Perturbation Experiment (SCoPEx) na początek naukowcy zamierzają rozpylić 2 kilogramy pyłu w postaci dwutlenku siarki, tlenku glinu lub węglanu wapnia na wysokości około 16 kilometrów ponad powierzchnią stanu Nowy Meksyk. Pył miałby rozprzestrzenić się na niewielkim obszarze, a naukowcy mają dokonać pomiaru współczynnika odbicia materiału, stopnia jego rozproszenia lub skupienia się oraz zbadać, w jaki sposób wchodzą one w interakcje z innymi związkami znajdującymi się w atmosferze. W ten sposób dowiemy się, czy manipulacje atmosferą będą skuteczne w poradzeniu sobie z tym wielkim cywilizacyjnym problemem.

Takie eksperymenty potępia jednak spora część środowiska naukowego. Przeciwnicy uważają, że rozpylanie w atmosferze dużych ilości pyłu może doprowadzić nie tylko do pogłębienia się zmian klimatycznych i nasilenia się gwałtownych zjawisk, ale może ostatecznie całkowicie rozregulować ziemski klimat. Badacze przeanalizowali też poziomy aerozoli w atmosferze i sprawdzili, jak wpłynęło ograniczenie promieniowania słonecznego na plony roślin po słynnych i potężnych erupcjach wulkanu El Chichón w 1982 roku i Pinatubo w 1991 roku. Rozpylenie aerozoli doprowadziło ostatecznie do zmniejszenia plonów ryżu, soi, pszenicy i kukurydzy (roślin C3 i C4).
Oznacza to, że w grę mogą wchodzić nie tylko katastrofalne skutki dla ziemskiego klimatu, ale również może dotknąć to rolnictwa i doprowadzić do problemu głodu na świecie.

Profesorowie David Keith i Frank Keutsch z Uniwersytetu Harvarda uważają, że kraje świata powinny stworzyć globalny fundusz ubezpieczeniowy,

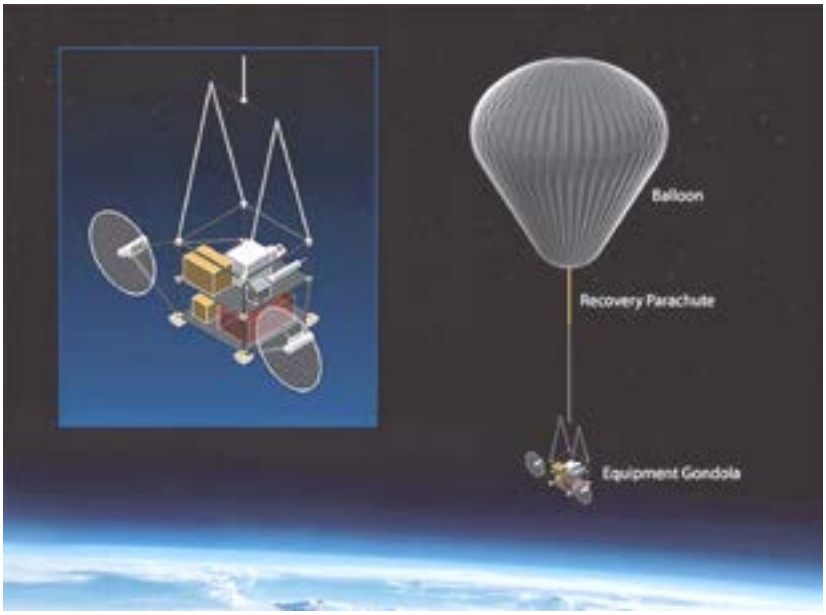

który pokryje straty krajów, które w wyniku takich eksperymentów ucierpią najbardziej.

W ubiegłym roku naukowcy odkryli, że użycie kalcytu może schłodzić planetę, odbudowując równocześnie warstwę ozonową. Wiadomo też od dawna, że pył wulkaniczny powstrzymuje opady deszczu, a dwutlenek siarki niszczy warstwę ozonową. Po eksperymentach przeprowadzonych na małą skalę będzie można ocenić, czy zadziałają one na większą.

Keith i Keutsch są zdania, że po testach laboratoryjnych i symulacjach komputerowych nadszedł czas na badania w atmosferze. Uczeni podkreślają, że przeprowadzane doświadczenia nie będą jednak miały żadnego wpływu na środowisko, gdyż w atmosferze zostanie rozpylone nie więcej niż wspomniane dwa kilogramy materiału.

Eksperyment zostanie sfinansowany przez Uniwersytet Harvarda w ramach projektu Solar Geoengineering Research Program. Program ten dysponuje budżetem 7 milionów dolarów, które przekazały osoby i organizacje wspierające innowacyjne projekty naukowe.

Czy rzeczywiście geoinżynieria pomoże w walce ze zmianami klimatycznymi – czas pokaże. Jednak dla zwykłego człowieka pomysł ten wydaje się… nieco przerażający.

Na razie zespół z uniwersytetu zachęcił badaczy z całego świata, aby ci przygotowali podobne badania, bazujące na wpływie geoinżynierii na ograniczenie z jej pomocą wzrostu temperatur na Ziemi, a także dotyczące innych sfer naszego życia, a mianowicie wpływu na zdrowie ludzi lub funkcjonowanie ekosystemów fauny i flory.

Oprac. **Elżbieta Krupska**
ekspert UPRP

Źródło: GeekWeek.pl/Nature/
Fot. MaxPixel/SCoPEx

Patenty w diagnostyce zaburzeń zmysłów

Dorota Szlompek

Według prof. dr. hab. n. med. dr. h.c. mult. Henryka Skarżyńskiego – dyrektora Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz kierownika Światowego Centrum Słuchu, a także inicjatora i organizatora wielospecjalistycznego programu przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym i wsparcia zdrowia Polaków – „Po pierwsze zdrowie" – trzy czwarte osób powyżej 70 roku życia ma zaburzenia słuchu i kłopoty z codzienną komunikacją.

Zdaniem prof. Skarżyńskiego pacjenci powinni zgłaszać się do lekarza, zanim niedosłuch zacznie być dla nich problemem. Dlatego ważne jest, aby starsze osoby miały okresowo badany słuch. Zgodnie z wiedzą prof. Skarżyńskiego znaczna część polskiego społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z tego, że dla zachowania dobrej kondycji i zdrowia konieczne są badania okresowe, i nie wszyscy mają rozeznanie, gdzie je wykonać.

Innowacyjna kapsuła

Seniorzy, którzy w ramach programu „Po pierwsze zdrowie" odwiedzili Mobilne Centrum Słuchu, mogli zrobić badanie audiologiczne. Jeśli jego wynik nie był dobry, otrzymywali zaproszenie do Światowego Centrum Słuchu na szczegółowe badania, w celu dobrania aparatu słuchowego lub w razie potrzeby implantu. Zdaniem prof. Henryka Skarżyńskiego obecnie dostęp do diagnostyki i leczenia zaburzeń takich zmysłów, jak równowaga, smak i powonienie jest dla polskich pacjentów trudny.

W badaniach przesiewowych najważniejszych narządów zmysłów u osób ze wszystkich grup wiekowych pomocna może być Kapsuła Badań Zmysłów. W Instytucie Fizjologii i Patologii Słuchu wiele lat nad nią pracowano. Jest ona efektem działań wieloośrodkowego konsorcjum w ramach programu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju STRATEGMED.

Przesiewowe badanie słuchu w ramach programu „Po pierwsze zdrowie"

Kapsuła Badań Zmysłów to zintegrowany system narzędzi do samodzielnej, szybkiej diagnostyki zaburzeń słuchu, wzroku, równowagi, narządów mowy, smaku oraz powonienia, którego złe funkcjonowanie może być pierwszym objawem chorób neurodegeneracyjnych, takich jak choroba Parkinsona czy Alzheimera. Za pomocą Kapsuły Badań Zmysłów, udostępnionej w takich miejscach publicznych, jak: centra handlowe, ośrodki medyczne czy szkoły, można prowadzić kompleksowe badania przesiewowe i wcześnie wykrywać choroby, zapobiegając niesprawnościom i wyłączeniom z normalnego życia.

Kapsuła Badań Zmysłów zdobyła złoty medal oraz nagrodę Best International Design Award na targach Japan Design, Idea & Invention Expo 2018 organizowanych przez World Invention Intellectual Property Associations (WIPA) oraz Chizai Corporation.

Wynalazek opracowany przez prof. Skarżyńskiego – proteza kosteczki słuchowej – został opatentowany w 2018 roku w Urzędzie Patentowym RP (patent nr PL228940). Wynalazek ten jest też przedmiotem międzynarodowego zgłoszenia patentowego w trybie PCT (*Patent Cooperation Treaty*) o numerze WO2017138823.

(Informacje o pomysłodawcy i twórcy programu „Po Pierwsze Zdrowie" oraz jego gorącym orędowniku na wielu forach w tym w Senacie RP, światowej sławy otochirurgu i specjaliście w dziedzinie leczenia głuchoty – profesorze Henryku Skarżyńskim, można znaleźć w numerze 4/2016 „Kwartalnika Urzędu Patentowego", w którym jest także zamieszczony wywiad z nim).

Źródła:
1. Skarżyński Henryk (red.), *Po pierwsze zdrowie : wielospecjalistyczny program przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym i wsparcia zdrowia Polaków 2018 r.*, Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, Warszawa 2018.
2. http://popierwszezdrowie.pl/
3. http://henrykskarzynski.pl/pl/

Akademia Wiedzy IP

„Wayback Machine", czyli jak cofnąć się w czasie w wirtualnym świecie

Blanka Bułacz
asesor UPRP

Wayback Machine jest przykładem nowoczesnego archiwum cyfrowego, otwartego na użytkownika, dającego możliwość ponownego wykorzystania publikowanych tam zbiorów.

Wydruki ze stron internetowych coraz częściej stanowią cenne dowody w postępowaniach w przedmiocie praw własności intelektualnej, w tym własności przemysłowej.

Szybkość pojawiania się informacji w Internecie, możliwość potwierdzenia ich dokładnego obrazu w określonym czasie mogą być jednak trudne do udowodnienia, zwłaszcza kilka miesięcy po danym fakcie.

Z dostępnych badań przeprowadzonych przez Alexa Internet wynika, że średnia długość „życia" strony internetowej waha się pomiędzy 75 a 100 dni (M. Day, 2003). Natychmiastowy dostęp do informacji ma większe znaczenie niż jej trwałość. Powoduje to, że udostępnione w Internecie treści szybko giną przez ich masowe usuwanie lub edycję.

Wayback Machine, stworzone przez organizację non profit Internet Archive, to największe dostępne dziś narzędzie służące do archiwizacji sieci w wymiarze globalnym, które nie ogranicza się wyłącznie do określonych domen krajowych. Potencjalne zastosowanie tego archiwum cyfrowego w sporach dotyczących własności intelektualnej jest różnorodne i może stanowić ciekawą alternatywę przy ww. wymienionych problemach. Historyczne wersje danej strony internetowej mogą zawierać istotne informacje dotyczące wykorzystywania treści chronionych prawem autorskim, przedstawiać stan techniki przy potwierdzeniu nowości i nieoczywistości wynalazku, dowodzić daty ujawnienia wzoru przemysłowego czy też zawierać dowody potwierdzające używanie znaku towarowego.

Wayback Machine – czym jest i jak działa?

Internet Archive zostało stworzone w 1996 r. przez Brewstera Kahle'a i Bruce'a Gilliata, których celem było stworzenie biblioteki internetowej, która posiadałaby zarchiwizowane kolekcje historycznych stron w formacie cyfrowym dla celów badawczych i naukowych. Celem, jaki przyświecał temu projektowi, było zapewnienie „powszechnego dostępu do wszelkiej wiedzy" poprzez zdigitalizowanie „stron internetowych, książek, muzyki, programów oraz obrazów" udostępnionych w sieci (Kimpton and Ubois, 2006, s. 201).

Wyback Machine swoją nazwę wzięło od maszyny służącej do podróżowania w czasie z amerykańskiej kresków „The Rocky and Bullwinkle Show"

Internet Archive nie archiwizuje całego Internetu, a jedynie jedną z jego warstw – publicznie dostępne strony internetowe oraz związane z nimi lub udostępnione niezależnie obiekty, takie jak pliki graficzne, skrypty Java Script, pliki .pdf czy pliki .txt. W 2001 r. archiwum to zostało publicznie udostępnione poprzez serwis zwany Wayback Machine[1], gromadzący archiwalne wersje stron internetowych z całego świata od 1996 r.

Istnieją różne metody archiwizowania informacji udostępnionych w sieci. W przypadku Internet Archive zastosowana została metoda zbierania zdalnego, które jest zautomatyzowanym procesem polegającym na gromadzeniu zbiorów i metadanych, które są następnie indeksowane i składowane w archiwum cyfrowym według ściśle określonych parametrów (K. Kwiatkowska-Žák, P. Žák, 2009). Pozyskiwanie danych jest możliwe za pomocą metody crawlingu (*web crawling*), tzn.programów, które przeszukują Internet i automatycznie przechowują kopie plików stron internetowych, które istnieją w momencie ich przechwycenia (Standard Affidavit, INTERNET ARCHIVE). Zbieranie danych opiera się na systemie wyszukiwania ścieżek. Oznacza to, że robot skanuje stronę internetową, wyszukuje hiperłącza do wszystkich podstron w serwisie i zbiera wszystkie powiązane strony (Rackley, 2009).

Dostęp do archiwum internetowego jest możliwy za pośrednictwem jego interfejsu wyszukiwania. Należy wprowadzić w wyszukiwarkę Wayback Machine dokładny adres strony internetowej, tzw. *Uniform Resource Locator* (URL). Wyniki wyszukiwania są pokazane w porządku chronologicznym i przedstawiają zarchiwizowane migawki danej strony. Wszystkie obiekty pozyskiwane i archiwizowane w ramach Wayback Machine publikowane są z odpowiednim znacznikiem czasu (tzw. *timestamp* lub *snapshot*). Należy zauważyć, że dana strona internetowa może być dostępna w jednym lub kilku snapshotach albo nie być zapisana w ogóle danego dnia. Klikając poszczególne lata w osi czasu witryny, można zaobserwować, jak architektura witryny ewoluowała w miarę upływu czasu.

Zaletą metody zdalnego zbioru wykorzystywanego do archiwizacji przez Internet Archive jest to, że jest to szybka metoda zbierania danych. *Web crawling* nie ogranicza się także do konkretnie wybranych stron internetowych. W tym sensie archiwum internetowe może być postrzegane jako „prawdziwe" archiwum, a nie tylko jako grupa „specjalnych zbiorów".

Istotną cechą archiwum jest częstotliwość pozyskiwania danych. *Harvesting* dokonywany jest systematycznie w określonych odstępach czasu lub okazjonalnie. Strona internetowa nie jest archiwizowana za każdym razem, gdy zostaje ona zaktualizowana, a jedynie wtedy, gdy „robot" wejdzie na stronę. W początkowych latach archiwum było w stanie uchwycić całą sieć. Po zakończeniu jednej „rundy", natychmiast rozpoczynała się kolejna. (Lessig, 2004,

s. 108). Jednak dynamiczny rozwój stron internetowych i ich zmienność spowodowały, że indeksowanie całej sieci stało się praktycznie niemożliwe. Obecnie jest to również utrudnione poprzez rozwój nowych metod tworzenia stron internetowych, zwłaszcza wprowadzenie aplikacji interaktywnych, powiązanych ze skryptami i aplikacjami, których wielkość znacząco przekracza pojemność ciągle rozbudowywanego serwera Internet Archive.

Bardzo duży wpływ na udostępnianie gromadzonych materiałów w archiwum mają uregulowania prawne.

Przede wszystkim ze względu na ochronę przed naruszeniami Wayback Machine nie archiwizuje danych na stronach internetowych zabezpieczonych hasłami lub znajdujących się na tzw. bezpiecznych serwerach, takich jak dostępne po zalogowaniu strony banków. Również problematyczna jest kwestia archiwizacji serwisów społecznościowych, które z jednej strony stanowią problem technologiczny ze względy na ich dynamikę, natomiast z drugiej – problem natury prawnej. Twórcy serwisów zapewniają swoim użytkownikom ochronę ich prywatności. Jednakże Biblioteka Kongresu w 2010 r. rozpoczęła prace nad systemem archiwizacji wiadomości na portalu Twitter, publikowanych od 2006 r., uznając je za część dziedzictwa kulturowego, które należy chronić dla przyszłych pokoleń (*Web Archiving in Europe*).

Fakt, że Internet Archive nie żąda pozwolenia na kopiowanie stron internetowych przed zdalnym zbieraniem, naraża go na poważne ryzyko prawne.

Popularność tego urządzenia przyczyniła się do powstania rozmaitych problemów, w tym procesów sądowych dotyczących braku zgody podmiotów na archiwizowanie udostępnionych treści. Większość zasobów sieciowych podlega prawu autorskiemu, a więc jest chroniona przed ich kopiowaniem i dalszym udostępnianiem bez zgody uprawnionego.

W niektórych krajach problem ten został rozwiązany poprzez regulacje dotyczące egzemplarza obowiązkowego, do którego zaliczane są również strony internetowe, dzięki czemu mogą być archiwizowane bez naruszeń praw autorskich. Zgodnie z przeprowadzonymi w 2010 r. badaniami Memory Foundation 60,4% instytucji z 37 krajów Europy może powołać się na przepisy prawne związane z archiwizacją Internetu bez wymagania zgody na ich kopiowanie (Web Archiving in Europe).

W celu uniknięcia postępowań sądowych działalność Internet Archive jest obecnie zgodna z Polityką Archiwów Oakland (Kimpton i Ubois, 2006), która zaleca usunięcie lub ograniczenie dostępu do archiwizowanych materiałów na żądanie. Organizacja realizuje to na dwa sposoby. Pierwszym jest umożliwienie właścicielom stron internetowych „rezygnację" ze standardowego pliku robots.txt, który wyklucza strony internetowe ze zdalnego zbierania przez roboty. Drugi polega na tym, że podmioty praw autorskich mają możliwość zażądania wycofania ich stron z archiwum. Większość podmiotów praw autorskich może być usatysfakcjonowana takim rozwiązaniem, ale niekoniecznie jest to bezpieczny sposób działania.
Żaden z tych systemów nie zastępuje zgody na wykorzystanie praw autorskich uprawnionego do nich podmiotu praw autorskich, a samo usunięcie skopiowanego materiału nie może zostać uznane za wystarczającą ochronę w przypadku wniesienia sprawy sądowej (Charlesworth, 2003). Powoduje to, że legalność prowadzenia archiwum jest dyskusyjna i bardzo często zależy od regulacji prawnych danego państwa.

Wayback Machine jako dowód w sprawie

Wayback Machine coraz częściej wykorzystywane jest w sporach, zwłaszcza dotyczących naruszeń praw własności intelektualnej. Postęp technologiczny przyczynił się do znacznego wzrostu handlu elektronicznego i operacji handlowych prowadzonych przez Internet, przez co strony internetowe coraz śmielej są przyjmowane jako materiał dowodowy w procesach.

W postępowaniach w zakresie ochrony praw własności intelektualnej toczonych przed odpowiednimi urzędami dowody z wydruków Wayback Machine zazwyczaj są dopuszczane.

Zarówno Urząd Patentowy Rzeczpospolitej Polskiej, jak również europejskie instytucje: Europejski Urząd Patentowy (EPO) oraz Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) uznają wydruki z Wayback Machine jako wiarygodne źródło dowodowe. W wytycznych EPO stwierdzono, iż fakt, że archiwum internetowe Wayback Machine jest niekompletne, nie umniejsza wiarygodności zawartych w nim danych.

Zgodnie z wytycznymi EUIPO również można zaakceptować tę usługę archiwizacji Internetu jako wiarygodne źródło dowodowe. Jednakże, jak przedstawia również orzecznictwo, dowody dostarczone przez Wayback Machine często mogą nie wystarczyć do udowodnienia wszystkich aspektów związanych z daną sprawę. Zaleca się więc, aby wydruki lub zrzuty ekranu uzyskane z takich usług zostały potwierdzone przez inne dowody, np. ulotki, faktury i strony internetowe (R 25/2014-3 SOFT DRINK BOTTLE, R 1849/2015 DOORS).

Analiza orzecznictwa prowadzi również do wniosku, że aby wydruk miał walor dowodu musi spełniać warunki przewidziane dla dokumentu, a mianowicie powinien być podpisany i zawierać oznaczenie daty jego sporządzenia oraz daty ostatniej aktualizacji danych.

Wartość dowodową wydruków z Wayback Machine potwierdza również decyzja EUIPO (dawniej OHIM) w sprawie Euro Fire AB v. TARNAVVA Sp. Z o.o. (Decyzja OHIM z 11.12.2007 r. Nr ICD 000003184), która dotyczyła unieważnienia wzoru pieca i kominka domowego.

Wnioskodawca przedstawił fragmenty strony internetowej, która uległa w pewnym momencie istotniej zmianie, uniemożliwiając sprawdzenie, jak wyglądał sporny wzór wspólnotowy w chwili toczenia się postępowania. Urząd podkreślił, że wiarygodność zawartości strony internetowej byłaby potwierdzona, gdyby archiwalne wydruki strony internetowej pochodziły z wyszukiwarki takiej jak Wayback Machine. W decyzji tej podkreślono, iż wyszukiwarka ta została uruchomiona przez niezależną instytucję dającą pewną wiarygodność treści przekładanych wydruków internetowych.

Wayback Machine stanowi niezwykle ciekawe narzędzie, którego siłą, jak i słabością zarazem jest ambitna próba zebrania w jednej bazie stron internetowych z całego świata. Powoduje to zarówno problemy na gruncie dynamicznie rozwijających się nowych technologii, jak również wieloaspektowe rozważania na gruncie uregulowań prawnych dotyczących archiwów internetowych w wymiarze międzynarodowym. Jego znaczenie jest nie do przecenienia.

Pomimo pewnych ograniczeń Wayback Machine wydaje się być użytecznym narzędziem, które może dostarczyć dużej ilości informacji w kontekście postępowania w sprawach dotyczących własności przemysłowej. W każdym przypadku nie należy jednak zapominać o zebraniu dodatkowych dowodów, aby wzmocnić wiarygodność wydruków Wayback Machine.

Bibliografia:

A. Brown, *Archiving websites: a practical guide for information management professionals*, Londyn: Facet Publishing, 2006.

A. Charlesworth, *Legal issues relating to the archiving of Internet resources in the UK, EU, USA and Australia: a study undertaken for the JISC and Wellcome Trust* [online], Bristol: University of Bristol, 2003 [dostęp 17 lutego 2019]. Dostępny online: <http://www.jisc.ac.uk/uploaded_documents/archiving_legal.pdf>.

M. Day, *Collecting and preserving the World Wide Web: a feasibility study undertaken for the JISC and Wellcome Trust* [online], Bath: UKOLN; University of Bath, 2003 [dostęp 17 lutego 2019]. Dostępny online: <http://library.wellcome.ac.uk/assets/wtl039229.pdf>.

Guidelines for Examination. Disclosures which have no date or an unreliable date [online], EPO. Dostępny online: <https://www.epo.org/law-practice/legal-texts/html/guidelines/e/g_iv_7_5_4.htm>.

M. Kimpton, J. Ubois, *Year-by-Year: From an Archive of the Internet to an Archive on the Internet* [w:] *Web Archiving*, pod red. J. Masanèsa, New York: Springer, 2006.

K. Kwiatkowska-Žák, P. Žák, *Webarchiv – czeski projekt archiwizacji publikacji internetowych* [online], „Biuletyn EBIB" 2009, nr 7 (107) [dostęp 15 lutego 2019]. Dostępny online: <http://www.ebib.info/2009/107/a.php?kwiatkowska_zak>.

L. Lessig, *Free Culture: How Big Media Uses Technology and the Law to Lock Down Culture and Control Creativity* [online], New York: The Penguin Press, 2004 [dostęp 15 lutego 2019]. Dostępny online: <http://www.free-culture.cc/>.

M. Rackley, *Internet Archive, Encyclopedia of Library and Information Sciences*, 3rd ed, [online], 2009, [dostęp 15 lutego 2019]. Dostępny na: <http://ia600606.us.archive.org/22/items/internetarchive-encyclis/EncycLisInternetArchive.pdf>.

Standard Affidavit, INTERNET ARCHIVE [online], [dostęp 15 lutego 2019]. Dostępny online: <http://www.archive.org/legal/affidavit.php>.

Web Archiving in Europe. A survey provided by the Internet Memory Foundation [online], [dostęp 15 lutego 2019]. Dostępny online: <http://internetmemory.org/images/uploads/Web_Archiving_Survey.pdf>.

[1] Dostępny poprzez stronę: http://www.archive.org.

ADR jako sposób ugodowego rozstrzygnięcia sporu na podstawie art. 152[19] ust. 1 p.w.p.

Filip Radziwiłł
ekspert UPRP

Najważniejszą cechą mediacji jest dobrowolność. Wyrażenie chęci uczestniczenia stron w mediacji jest warunkiem *sine qua non* rozpoczęcia procesu.

Nowelizacja ustawy Prawo własności przemysłowej z 11 września 2005 r.[1] (dalej p.w.p.), która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r., wprowadziła zmianę systemową dotyczącą udzielania praw ochronnych na znaki towarowe. W miejsce procedury badawczej, w której Urząd Patentowy *ex officio* dokonywał oceny zgłoszenia w oparciu o względne i bezwzględne przesłanki odmowy, wprowadzony został system rejestrowy. Badanie zdolności rejestrowej zgłoszenia, przeprowadzane przez Urząd Patentowy ograniczone zostało do bezwzględnych przesłanek, a względne podstawy odmowy mogą stanowić uzasadnienie wniesienia sprzeciwu.

Postępowanie sprzeciwowe ma charakter kontradyktoryjny i jest wyrazem niezadowolenia uczestnika obrotu gospodarczego z sytuacji, w której inny uczestnik rynku próbuje naruszyć prawo wyłączne poprzez ustanowienie kolizyjnego prawa. Chce dokonać naruszenia części lub całości istniejącego monopolu. Taka sytuacja kreuje spór. Tak też określa ją ustawodawca w art. 152[19] ust. 1 p.w.p., jednocześnie informując o możliwości jego ugodowego rozstrzygnięcia i wyznaczając dwumiesięczny termin na zawarcie ugody. Na zgodny wniosek termin ten może zostać przedłużony do sześciu miesięcy[2].

Możliwość ugodowego zakończenia sporu ma na celu doprowadzenie do sytuacji, w której strony, nie zawsze świadome pojawiającego się konfliktu interesów, mają czas na dokonanie analizy i próbę rozwiązania go, bez potrzeby poddawania się pełnej procedurze sprzeciwowej, prowadzonej przez Urząd Patentowy. Takie rozwiązanie skraca i upraszcza postępowanie, co z kolei ma zasadnicze znaczenie przede wszystkim w wymiarze prawnym i finansowym.

Zgłaszający, jak i wnoszący sprzeciw, czyli strony postępowania sprzeciwowego[3] mają do dyspozycji różne metody, które pomogą im w osiągnięciu ugody. W szczególności należy tutaj wskazać negocjacje oraz

mediację. Obie formy należą do alternatywnych metod rozwiazywania sporów (ang. *Alternative Dispute Resolution*), w skrócie ADR. Jako alternatywne rozstrzygnięcie należy rozumieć wszelkie formy, wyłączone z szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, mieszczące się w ramach prawa, dzięki którym strony będące w sporze mogą doprowadzić do ugody.

Negocjacje to najbardziej oczywista i powszechna metoda rozwiązywania sporów. Praktycznie stosowana w każdej dziedzinie życia i na każdym jego etapie. Również bardzo popularna w obrocie gospodarczym, w tym też w sporach dotyczących praw ochronnych na znaki towarowe. Negocjacje najczęściej przeprowadzane są przez same zainteresowane strony, często przy udziale wykwalifikowanych pełnomocników lub przez samych pełnomocników. Efektem negocjacji może być ugoda, której ustalenia mogą przyczynić się do zakończenia postępowania sprzeciwowego.

Inną metodą ugodowego zakończenia sporu jest mediacja stanowiąca najważniejszą technikę alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów – zwana także niekiedy królową ADR[4]. To nowoczesna i bardzo skuteczna metoda rozwiązywania konfliktów pojawiających się zarówno w obrocie gospodarczym, jak i w stosunkach międzyludzkich – w rodzinie czy w pracy.

Celem procesu mediacji jest doprowadzenie stron do ugody, z której obie strony będą zadowolone (zasada *win-win*), mimo tego że musiały dokonać pewnych ustępstw.

Mediacja polega na tym, że fachowo przygotowana, niezależna i bezstronna osoba pomaga stronom poradzić sobie z konfliktem, w którym strony, a nie żaden inny organ, decydują o regułach postępowania, kształcie oraz zakresie porozumienia. Mediator jest bezstronny oraz neutralny w stosunku do przedmiotu sporu. Nie narzuca rozwiązań, jest rzecznikiem rzetelnej procedury, która sprzyjać ma zwaśnionym stronom w dojściu do satysfakcjonującego porozumienia. Zadaniem mediatora jest usprawnienie lub często wręcz umożliwienie merytorycznej dyskusji dotyczącej problemu.

Najważniejszą cechą mediacji jest dobrowolność. Wyrażenie chęci uczestniczenia stron w mediacji jest warunkiem *sine qua non* rozpoczęcia procesu. Ma to bardzo duże znaczenie w kontekście prezentowania przez uczestników mediacji postawy koncyliacyjnej oraz daje poczucie bezpieczeństwa polegające na tym, że każda ze stron może się wycofać na dowolnym etapie postępowania. Kolejną istotną cechą jest poufność. Dotyczy ona zarówno mediatora, jak i samych stron.

Zgodnie z art. 183[4] Kodeksu postępowania cywilnego[5] postępowanie mediacyjne jest niejawne. Zasadą jest, że powoływanie się na fakty i okoliczności podniesione w procesie mediacji w trakcie np. postępowania sądowego jest bezskuteczne. Również uczestnicy mediacji, w szczególności mediator, między innymi ze względu na zasadę poufności mediacji nie mogą być powołani jako świadkowie czy biegli przed sądem w danej sprawie. Kolejną zaletą mediacji jest możliwość wyboru mediatora przez strony oraz jej niesformalizowany charakter.

Ma to olbrzymie znaczenie, gdyż strony skupiają się na treści sporu, a nie na formule (otoczeniu), w jakiej przyszło im ten spór rozstrzygać. Obowiązkiem mediatora jest tak dobrać środowisko, w którym strony dążą do rozwiązania sporu, aby czuły się w nim komfortowo.

Mediacja dotycząca sprzeciwu ma charakter mediacji administracyjnej (między dwiema stronami, z których żadna nie jest organem administracji) ze względu na to, że toczy się w ramach konkretnej procedury administracyjnej, ale występują w niej elementy mediacji gospodarczej, cywilnej oraz negocjacji. Z jednej strony dotyczy praw wyłącznych, które funkcjonują lub mają funkcjonować w obrocie rynkowym, z drugiej, w ujęciu cywilistycznym, odnosi się do własności.

Mediacja winna być przeprowadzana przez mediatora doświadczonego w zakresie prawa własności przemysłowej. Wypracowana ugoda musi być zgodna z prawem, aby jej postanowienia mogły być wprowadzone do obiegu prawnego w procedurze toczącej się przed Urzędem Patentowym, jak również dostosowana do natury rozstrzygnięć, które zapadają w tego typu sprawach.

Mediator prowadzący mediację z zakresu sprzeciwu powinien ustalić, czy w konkretnej sprawie mamy do czynienia z naruszeniem prawa ochronnego na znak towarowy. Czy naruszenie to wynika z przepisów prawa, czy też jest pozornym naruszeniem wynikającym jedynie z przekonania wnoszącego sprzeciw. W obu tych sytuacjach prowadzenie mediacji jest zasadne, lecz w każdym z nich rezultatem może być kompromis innego rodzaju.

Rezultatem porozumienia zazwyczaj jest ugoda, której przedmiotem może być zobowiązanie wnoszącego sprzeciw do wycofania sprzeciwu, ograniczenie zakresu ochrony zarówno przez zgłaszającego, jak i wnoszącego sprzeciw lub wycofanie zgłoszenia[6].

Przed upływem wyznaczonego terminu strony zobowiązane są do poinformowania Urzędu Patentowego o zawarciu ugody oraz o jej treści. Ma to zasadnicze znaczenie w kontekście dalszego postępowania w sprawie sprzeciwu oraz postępowania rejestrowego odnośnie do zgłoszonego znaku towarowego.

Jeżeli natomiast polubowne porozumienie nie zostanie osiągnięte we wskazanym terminie dwóch lub sześciu miesięcy, postępowanie sprzeciwowe jest kontynuowane. Nie wyklucza to zawarcia ugody na późniejszym etapie postępowania[7].

[1] Dz. U. z 2015 r. poz. 1615.
[2] Zob. art. 152^{19} ust. 2 p.w.p.
[3] Zob. art. 152^{18} ust. 1 p.w.p.
[4] Zob. R. Świeżak, M. Tański, *Alternatywne metody rozwiązywania sporów. Przegląd zagadnień*, Warszawa 2003, s. 3.
[5] Ustawa z 17.11.1964 r., Dz. U. 1964 Nr 43 poz. 296 ze zm.
[6] Treścią ugody mediacyjnej mogą być wskazane rozwiązania lub ich powiązanie.
[7] A. Szewc, M. Mazurek [w:] *System Prawa Prywatnego*, Tom 14b, *Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2017, s. 605.

Naruszenie autorskich praw osobistych i majątkowych jako podstawa odmowy udzielenia praw własności przemysłowej

dr Marek Bukowski
radca prawny

Weryfikacja istnienia ochrony autorskoprawnej danego wytworu człowieka w oparciu o wskazaną w art. 1 ust. 1 pr. aut. przesłankę „działalności twórczej" oraz przesłankę „indywidualnego charakteru", pomimo dość bogatego dorobku orzecznictwa w kwestii uznania poszczególnych wytworów za utwór w rozumieniu prawa autorskiego, nadal przysparza w praktyce sporo problemów.

Uwidaczniają się one także na gruncie art. 152[17] p.w.p., w myśl którego uprawniony z wcześniejszego prawa osobistego lub majątkowego może złożyć sprzeciw wobec znaku towarowego, którego używanie narusza jego prawa osobiste lub majątkowe. Dla dokonania oceny, czy używanie tego rodzaju oznaczenia narusza autorskie prawa osobiste lub autorskie prawa majątkowe przysługujące osobie trzeciej, w pierwszej kolejności konieczne będzie przesądzenie, czy oznaczenie to spełnia cechy utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut.

Z analizy licznych komentarzy przedstawicieli doktryny oraz stanowisk wyrażanych w orzecznictwie w kwestii wykładni art. 1 ust. 1 pr. aut. wynika, że przesłanki „działalności twórczej" oraz „indywidualnego charakteru" zazwyczaj nie są wyraźnie rozróżniane, a niekiedy są nawet ze sobą utożsamiane. W doktrynie można spotkać również wiele stanowisk podważających zasadność wyodrębniania tych dwóch przesłanek. Część przedstawicieli doktryny podkreśla bowiem, że w istocie rzeczy art. 1 ust. 1 pr. aut. statuuje jedną przesłankę ochrony autorskoprawnej. W mojej ocenie, brak wyraźnego rozróżniania przesłanek „działalności twórczej" oraz „indywidualnego charakteru" skutkuje często ich niewłaściwą wykładnią, co z kolei bezpośrednio przekłada się na prawidłowość przyznania albo odmowę przyznania ochrony autorskoprawnej danemu wytworowi intelektualnemu.

Przesłanka „działalności twórczej", określana również jako „oryginalność", „osobista twórczość", jest spełniona wówczas, gdy z punktu widzenia twórcy zostanie przez niego wykreowany subiektywnie nowy wytwór intelektualny. Jak słusznie podkreślił w wyroku z 7 października 2015 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie (VI ACa 1200/14), „[w] orzecznictwie przyjmuje się, że cechą procesu twórczego jest to, aby był on subiektywnie nowy dla samego twórcy. Innymi słowy, proces ten powinien być wynikiem

samodzielnego wysiłku twórczego, brać początek w umyśle twórcy, a rezultat działalności twórczej autora powinien być dla niego poprzednio nieznany". Takie rezultaty działalności twórczej należy wyraźnie odróżnić od wytworów powstałych w wyniku wykonywania czynności szablonowych, rutynowych, banalnych, które mają jedynie charakter odtwórczy lub techniczny. Tego rodzaju wytwory są pozbawione „twórczego charakteru", a co za tym idzie nie mogą podlegać ochronie autorskoprawnej.

Pomimo tego, że pomiędzy pojęciem „twórczości" i pojęciem „indywidualnego charakteru" istnieje ścisła zależność, to jednak stwierdzenie, że dany wytwór człowieka posiada cechy twórcze, nie jest wystarczające dla objęcia go ochroną autorskoprawną, jeśli nie będzie on odznaczał się jednocześnie „indywidualnym charakterem". Ocena istnienia indywidualnego charakteru sprowadza się najczęściej do badania, czy twórcze elementy wytworu obiektywnie odróżniają go od innych wytworów tego samego rodzaju. Istota problemu sprowadza się zatem do oceny stopnia tych różnic.

W praktyce można wskazać na dwie krańcowe metody tej oceny. Pierwsza z nich opiera się na teorii statystycznej jednorazowości, druga natomiast na koncepcji *kleine Münze* (drobnej monety).

Teoria statystycznej jednorazowości – sformułowana przez M. Kummera – zakłada, że dzieło posiada „indywidualny charakter" wówczas, gdy nie istnieje już inne dzieło o zbliżonej postaci, jak też nie jest statystycznie prawdopodobne stworzenie takiego dzieła w przyszłości. Wyjaśnić należy, że zgodnie z tą teorią ochrona autorskoprawna przyznawana jest przedmiotom, które w wysokim stopniu odróżniają się od innych dzieł tego samego rodzaju. Bezrefleksyjne przyjęcie skrajnie zobiektywizowanej metody oceny, czy dany wytwór odróżnia się od pozostałych dzieł tego samego rodzaju, abstrahującej *de facto* od badania cechy twórczości, może jednak doprowadzić do wykluczenia spod ochrony autorskoprawnej twórczości paralelnej. Zgodnie bowiem z teorią Kummera przypadkowe stworzenie takiego samego dzieła jest bardzo mało prawdopodobne. Z tego też względu stosowanie teorii statystycznej jednorazowości, dla oceny występowania przesłanki indywidualnego charakteru, nie jest w mojej ocenie właściwe.

Do ukształtowania się koncepcji *kleine Münze* (drobnych monet) doprowadziły mocno liberalne poglądy dotyczące przyznania ochrony autorskoprawnej wytworom, które charakteryzują się minimalnym wkładem twórczym oraz w minimalnym stopniu odróżniają się od innych dzieł tego samego rodzaju. Motywem powstania tej teorii było przyznanie ochrony prawnej podmiotom czyniącym nakłady na stworzenie wytworów odznaczających się jednak niskim stopniem oryginalności i indywidualnego charakteru, a także próba wyznaczenia minimalnego, granicznego poziomu występowania cech twórczych oraz „indywidualnego charakteru", co w wątpliwych, „granicznych" przypadkach miałoby umożliwić przesądzenie, czy dany przedmiot może zostać uznany za utwór w rozumieniu prawa autorskiego.

Tym samym należy zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 października 1997 r., I ACa 477/97, w którym słusznie podkreślono, że nie da się generalnie oznaczyć minimalnego poziomu, który stanowiłby wartość progową dla uzyskiwania ochrony w prawie autorskim i jednocześnie pozwalałby w każdym przypadku rozróżniać wytwory intelektualne zdatne i niezdatne do ochrony. Warto również podkreślić, że z uwagi na brak możliwości stworzenia jednolitego, uniwersalnego wzorca badania, czy dany wytwór spełnia przesłankę „indywidualnego charakteru", przy dokonywaniu tej właśnie oceny należy za każdym razem uwzględnić rodzaj dzieła. Inne bowiem przesłanki decydują o posiadaniu cechy „indywidualnego charakteru"

w przypadku dzieła literackiego (np. poetyckość języka, dobór środków stylistycznych i wersyfikacji), inne zaś w odniesieniu do utworów o charakterze referencyjnym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 27 lutego 2009 r., V CSK 337/08).

Z uwagi na brak generalnego, wspólnego, jednolitego i obiektywnego wzorca (metody) pozwalającego na weryfikację, czy dane dzieło odznacza się oryginalnością i indywidualnym charakterem, często w przypadku dokonywania oceny, czy dane dzieło może zostać objęte ochroną autorskoprawną, jak słusznie wskazują J. Barta i R. Markiewicz (*Komentarz do art. 1 pr. aut.*, [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 27), konieczne jest dokonanie ważenia – z jednej strony – okoliczności usprawiedliwiających przyznanie autorskoprawnego monopolu (takich jak w szczególności nakład pracy, wydatki poniesione na stworzenie konkretnego wytworu) oraz – z drugiej strony – niebezpieczeństw związanych z ustanowieniem takiego monopolu, z uwagi na m.in. prawo do wolnego dostępu do informacji oraz rozwój nauki i kultury. Przy dokonywaniu tego ważenia należy jednocześnie uwzględnić aksjologiczne uzasadnienie norm prawa autorskiego, jak również cechy i charakter dzieła, które podlega przedmiotowemu badaniu. Stanowisko to poparte jest również poglądami wyrażonymi w orzecznictwie (por. w tym zakresie np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 października 1997 r., I ACa 477/97).

Analiza przykładów wytworów intelektualnych, którym polskie orzecznictwo przyznało ochronę autorskoprawną, skłania mnie jednak ku uznaniu, że przedmiotem tej ochrony są bardzo często tzw. *kleine Münze* (drobne monety). Wymagany przez polskie sądy, niezbędny dla uzyskania ochrony autorskoprawnej, poziom natężenia cech oryginalności i indywidualności jest szczególnie niski. Wydaje się, że źródłem takiego podejścia może być, zapadłe jeszcze na gruncie ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, orzeczenie z 8 listopada 1932 r., II K 1092/32 Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r. w sposób bardzo szeroki traktuje zakres ochrony prawa autorskiego. W związku z tym, w ocenie ówczesnego Sądu Najwyższego, ochronie autorskoprawnej na podstawie ww. ustawy podlegać miała wszelka twórczość „bez względu na jej postać, jakość i rozmiary". Warto zauważyć, że tego rodzaju argumentacja była wielokrotnie powielana i rozwijana w polskim orzecznictwie (por. w szczególności: orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 czerwca 1936 r., I K 336/36, orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1968 r., I CR 206/69, wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 1971 r., I CR 593/70, wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2009 r., V CSK 337/08, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 lutego 2018 r., VI ACa 1275/16).

Art. 1 ust. 1 pr. aut. nie uzależnia jednak przyznania ochrony autorskoprawnej od spełnienia określonego kryterium poziomu (natężenia) cech indywidualizujących dany wytwór. Teoria *kleine Münze* nie ma więc żadnej podstawy normatywnej (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z 6 marca 2014 r., V CSK 202/13), natomiast obejmowanie ochroną autorskoprawną nazbyt szerokiego kręgu wytworów intelektualnych człowieka prowadzi do deprecjacji twórczości i wywiera negatywne skutki w sferze społeczno-gospodarczej.

W orzecznictwie coraz częściej słusznie zwraca się jednak uwagę, że dla uzyskania ochrony autorskoprawnej nie jest wystarczające stwierdzenie, że dany wytwór intelektualny ma odznaczać się jedynie w minimalnym stopniu wkładem twórczym oraz w minimalnym stopniu odróżniać się od innych rezultatów tego samego rodzaju (por. w szczególności tym zakresie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 stycznia 2011 r., VI ACa 481/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 października 2015 r., I ACa 121/15, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 1 marca 2012 r. Football Dataco v. Yahoo! UK Ltd., sygn. C-604/10).

Dziedziczenie praw do wzorów przemysłowych

dr Karol Bator
ekspert UPRP

W polskim systemie prawnym wzornictwo przemysłowe podlega dualistycznej ochronie.

Wzorem przemysłowym jest nowa i posiadająca indywidualny charakter postać wytworu lub jego części, nadana mu w szczególności przez cechy linii, konturów, kształtów, kolorystykę, fakturę lub materiał wytworu oraz przez jego ornamentację. Tak zaprojektowane wzory dla wyrobów przemysłowych[1] odgrywają istotną rolę w rozwoju przedsiębiorstw. Procesy projektowe umożliwiają bowiem eksploatację nowego wzornictwa[2], dzięki czemu mogą one polepszyć konkurencyjność przedsiębiorstwa.

W polskim systemie prawnym wzornictwo przemysłowe podlega dualistycznej ochronie. W pierwszej kolejności znajduje oparcie w przepisach ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych[3] (dalej pr. aut.). W świetle art. 1 ust. 2 pkt 5 pr. aut. przedmiotem prawa autorskiego są utwory wzornictwa przemysłowego[4].

Oznacza to, że te spośród wzorów przemysłowych, które spełniają wymagania stawiane utworom, a mianowicie stanowią przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze[5], podlegają ochronie prawa autorskiego[6]. Ochrona w oparciu o ww. przepisy jest reżimem pozwalającym na ochronę wzorów przemysłowych, który nie wymaga dokonania żadnych formalności, a wynika ona z działalności twórczej człowieka i następuje wraz z powstaniem utworu[7]. W przypadku spełnienia warunków określonych w art. 1 ust. 1 pr. aut. autor *może korzystać ze wszystkich prerogatyw przewidzianych w prawie autorskim*[8].

Reżim ochrony wzorów przemysłowych o sformalizowanym charakterze opiera się z kolei na przepisach dotyczących przedmiotów własności przemysłowej. Ochrona udzielana jest na podstawie ustawy Prawo własności przemysłowej[9] (dalej p.w.p.), a element formalny ochrony wynika z konieczności dokonania zgłoszenia w Urzędzie Patentowym RP.

Ochronie jako takiej podlega dobro niematerialne (ang. *design*), a nie sam produkt końcowy, mimo że jest niezbędnym warunkiem istnienia tego wzoru. Możliwości ochrony wzoru przemysłowego w sformalizowany lub niesformalizowany sposób są od siebie niezależne[10].

Taki podział ochrony rodzi problem odmiennego dziedziczenia tych dwóch pokrewnych sobie praw do tego samego wzoru.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że prawa z rejestracji wzorów przemysłowych zarejestrowanych w Urzędzie Patentowym RP podlegają dziedziczeniu na zasadach ogólnych[11]. Przepis art. 67 ust. 1. w związku z art. 118 p.w.p. wskazuje bowiem jednoznacznie, że prawo z rejestracji wzoru przemysłowego jest zbywalne i podlega dziedziczeniu.

Prawo autorskie do tego samego wzoru przemysłowego, chronione na gruncie pr. aut., także korzysta z ochrony dziedziczenia. W świetle art. 41 ust. 1 pr. aut. *jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy.* Należy jednak podkreślić, że dziedziczeniu podlegają jedynie majątkowe prawa autorskie, które posiadają charakter cywilnoprawny[12]. Nie podlegają natomiast dziedziczeniu autorskie prawa osobiste, które nie mają charakteru majątkowego, przez co nie mogą wejść do masy spadkowej.

Należy przy tym zauważyć, że w zakresie prawa autorskiego ustawodawca zdecydował się odejść od modelu dziedziczenia ustawowego skodyfikowanego w k.c. Wskazał bowiem w art. 42 pr. aut., *że jeżeli autorskie prawa majątkowe jednego ze współtwórców miałyby przypaść Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu, część ta przechodzi na pozostałych przy życiu współtwórców lub ich następców prawnych, stosownie do wielkości ich udziałów.*

Tym samym prawa do tego samego wzoru przemysłowego oparte na gruncie dwóch pokrewnych reżimów ochrony prawnej są dziedziczone odmiennie w sytuacji, gdy współtwórca nie ma żadnych spadkobierców poza Skarbem Państwa. W takiej bowiem sytuacji prawo z rejestracji wzoru przemysłowego wynikające ze zgłoszenia w UPRP przypada Skarbowi Państwa. Zaś prawo autorskie do tego samego wzoru przemysłowego przypada pozostałym przy życiu współtwórcom, stosownie do wielkości ich udziałów.

Tak odmienne traktowanie tych dwóch praw majątkowych do tego samego wzoru przemysłowego nie jest konsekwentne przy założeniu, że przyznanie pozostałym współtwórcom prawa dziedziczenia odmiennie niż na zasadach ogólnych jest podyktowane pewnym naturalnym prawem współtwórcy do ochrony płodów własnego umysłu, jak i rekompensatą za dokonanie tego wzoru, a także zachętą do opracowywania kolejnych[13].

Tym samym odmienny sposób dziedziczenia tych dwóch bardzo podobnych praw do tego samego niematerialnego „przedmiotu" nie jest do końca optymalny. Słuszny wydaje się zatem postulat *de lege ferenda,* by prawo z rejestracji wzoru przemysłowego (jak i prawo do uzyskania tego prawa) było dziedziczone przez pozostałych współtwórców w sytuacji, gdy współtwórca będący spadkodawcą nie ma żadnych spadkobierców testamentowych czy ustawowych poza Skarbem Państwa.

1 Zob. hasło *Wzornictwo przemysłowe*, [w:] A. Topulos, J. Iwańska, E. Tabaczkiewicz, *Mały ilustrowany leksykon techniczny*, Warszawa 1982, s. 623.
2 Por. E. Chege Kamau, *A Hard Patent System: An Impediment to Technological (Economic) Development in Less Developed Countries. The Role of the European Union in Spurring Development in African, Carribean and Pacific Countries*, Baden-Baden 2004, s. 47.
3 Tekst jednolity Dz. U z 2019 r. poz. 1231.
4 Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Treść prawa autorskiego,* [w:] *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych,* red. J. Barta, R. Markiewicz, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 42–43.
5 Por. E. Traple, *Przesłanki ochrony wzorów przemysłowych w prawie autorskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1983, Nr 32, s. 35–60.
6 Por. A. Wojciechowska, *Pojęcie wzoru zdobniczego w świetle prawa autorskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1983, Nr 32, s. 11–34.
7 Zob. M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory zdobnicze i ich ochrona*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1978, s. 185 i 186.
8 E. Ferenc-Szydełko, *Komentarz do art. 1,* [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych; Komentarz*, red. E. Ferenc Szydełko, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2016, s. 58.
9 Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r., tekst jednolity Dz. U. z 2017 r., poz. 776 ze zm.
10 Por. M. Poźniak-Niedzielska, *Wzory zdobnicze…*, dz. cyt., s. 153.
11 Por. E. Niezbecka, *Dziedziczenie ustawowe*, [w:] *Zarys prawa cywilnego i rodzinnego*, T. Filipiak, J. Mojak, M. Nazar, E. Niezbecka, MORPOL, Lublin 1999, s. 376.
12 Por. J. Kremis, *Komentarz do art. 922,* [w:] *Kodeks Cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2008, s. 1467.
13 Por. E. Traple, *Teorie uzasadniające ochronę patentową i ocena jej gospodarczego znaczenia,* [w:] *Prawo patentowe*, red. M. du Vall, Warszawa 2017, s. 190.

Niekonwencjonalne znaki towarowe

(kilka uwag na marginesie)

dr Michał Mazurek
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej,
Kancelaria Prawna Prolegit Pijewska & Mazurek

Niekonwencjonalne znaki towarowe (np. multimedialne, ruchome czy kolorowe) nie stanowią alternatywy dla tradycyjnych form oznaczeń, zwłaszcza słownych i słowno-graficznych.

Tradycyjne oznaczenia pozostają (i zapewne długo pozostaną) podstawową formą ochrony.

Niekonwencjonalne znaki należy postrzegać jako dodatkową możliwość indywidualizacji przedsiębiorstwa i jego towarów/usług tym istotniejszą, że takie znaki legitymują się istotnym potencjałem marketingowym, wychodząc naprzeciw postępującej „cyfryzacji" obrotu handlowego.

Dla potrzeb rejestracji, niekonwencjonalny znak, jak każdy inny, musi „nadawać się" do funkcjonowania jako znak towarowy. W szczególności, konsumenci muszą dostrzec w znaku, bez zbędnego wysiłku, oznaczenie komercyjnego pochodzenia towarów/usług wymienionych w zgłoszeniu (tj. znak musi legitymować się konkretną zdolnością odróżniającą). Kluczowe znaczenie dla uzyskania rejestracji niekonwencjonalnego znaku towarowego ma jednak taki sposób jego przedstawienia, który pozwoli na pewne zidentyfikowanie przedmiotu ochrony. W przypadku braku spełnienia tego warunku zgłoszenie podlega bowiem automatycznemu odrzuceniu, jako sprzeczne z definicją znaku towarowego, bez potrzeby badania innych przeszkód rejestracji.

Spośród wielu problemów dotyczących prawidłowej prezentacji znaków niekonwencjonalnych, na tle najnowszego orzecznictwa szczególnie interesująca jest problematyka prezentacji kolorowych znaków towarowych składających się wyłącznie z dwóch lub więcej kolorów jako takich.

Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału z wyroku z 29 lipca 2019 r. w sprawie C-124/18 P, *Red Bull vs. EUIPO,* przedstawienie takiego znaku wymaga precyzyjnego wskazania nie tylko proporcji kolorów, ale także ich wzajemnego układu (rozmieszczenia względem siebie).

Nie wystarczy zatem przedstawienie znaku, z którego wynikają jedynie proporcje kolorystyczne. Przykładowo ochrona zastrzeżona dla dwóch kolorów np. w relacji 50% do 50% – bez dodatkowych uściśleń – faktycznie obejmowałaby niekończoną liczbę dwukolorowych układów, kreując niedopuszczalny monopol uprawnionego z rejestracji. Oczywiście, w praktyce możliwe jest jednoznaczne zdefiniowanie w znaku kolorowym dwóch lub więcej kolorów, jednocześnie pod względem proporcji i rozmieszczenia (zob. np. znak EUTM 9097569). Taki znak nie jest tożsamy ze znakiem graficznym ani ze znakiem pozycyjnym.

Powstaje pytanie, czy dla prawidłowego przedstawienia znaku kolorowego, obejmującego dwa kolory lub więcej, faktycznie niezbędne jest dołączenie jego opisu.

Z właściwych przepisów wynika, że opis *można* przedstawić (zob. w systemie unijnego znaku towarowego, art. 3 ust. 3 lit. f tiret drugie rozporządzenia KE nr 2018/626). Z kolei, we wspomnianej sprawie *Red Bull* Trybunał Sprawiedliwości zważył, że *wymóg, by zgłoszenie znaku towarowego tworzonego przez kombinację kolorów zawierało dokładne dyspozycje dotyczące określonego z góry i stałego sposobu połączenia kolorów, wydaje się konieczny dla spełnienia ustanowionego dla znaku warunku jasności i precyzyjności (*pkt 66 wyroku sygn. C-124/18 P). Tak sformułowana teza sugeruje, że w ocenie Trybunału opis kolorowych znaków ma w praktyce obligatoryjny charakter. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby można było przedstawić dokładne dyspozycje dotyczące określonego z góry i stałego sposobu połączenia kolorów bez wykorzystania opisu. Trzeba też pamiętać, że przedłożony opis kolorowego znaku stanowi integralną część jego prezentacji, wyznaczając przedmiot ochrony. Po dacie zgłoszenia znaku możliwości modyfikacji opisu są mocno ograniczone, zaś po dacie rejestracji taka możliwość nie istnieje.

Warto podkreślić, że wyrok Trybunału sygn. C-124/18 P „zastał" setki zarejestrowanych kolorowych znaków składających się z dwóch lub więcej kolorów w rejestrze EUIPO i w rejestrach urzędów patentowych państw członkowskich UE. Znaki te cechuje różny sposób przedstawienia. Jednak w sytuacjach, gdy a) opis ogranicza się do wskazania proporcji kolorystycznych; b) prezentacja w ogóle nie zawiera opisu (ewentualnie – opis jest ograniczony do nazw i/lub wskazania kodów kolorów), ww. wyrok Trybunału powinien zostać starannie uwzględniony jako istotny argument na rzecz wyeliminowania rejestracji kolorowego znaku z obrotu prawnego.

Pierwszeństwo wewnętrzne

Joanna Łuczak
asesor UPRP

Należy zauważyć, że choć prawo krajowe nie odnosi się wprost do warunków i skutków zastrzeżenia pierwszeństwa wewnętrznego, to stwierdzenie niedopuszczalności powoływania się przez zgłaszającego na tego rodzaju pierwszeństwo prowadziłoby do naruszenia przez Polskę zobowiązań wynikających z zawartych umów międzynarodowych.

Do jednej z fundamentalnych instytucji międzynarodowej ochrony własności przemysłowej wprowadzonych przez Konwencję paryską[1] (dalej KP) niewątpliwie zalicza się pierwszeństwo konwencyjne.

O ile konstrukcja, warunki skorzystania z uprzedniego pierwszeństwa konwencyjnego zasadniczo nie nasuwają wątpliwości, o tyle zagadnienie tzw. pierwszeństwa wewnętrznego rodzi różnorakie pytania.

Pod pojęciem tym należy rozumieć możliwość powoływania się w zgłoszeniu dokonywanym w Polsce na uprzednie pierwszeństwo ze zgłoszenia międzynarodowego lub europejskiego, w którym wskazano Polskę[2].

Przedstawienie i opisanie niniejszego zagadnienia wymaga zapoznania się z się konstrukcją i znaczeniem następujących regulacji prawnych. W świetle art. 14 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej[3] (dalej p.w.p.) pierwszeństwo do uzyskania patentu, prawa ochronnego albo prawa z rejestracji przysługuje w Rzeczypospolitej Polskiej, na zasadach określonych w umowach międzynarodowych, według daty pierwszego prawidłowego zgłoszenia wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego we wskazanym państwie, jeżeli od tej daty zgłoszenie w Urzędzie Patentowym dokonane zostanie w okresie: 1) 12 miesięcy – w przypadku zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych; 2) 6 miesięcy – w przypadku zgłoszeń wzorów przemysłowych. Literalne brzmienie przywołanego przepisu, stanowiącego implantację art. 4 KP[4], nie przesądza, czy przyjęcie założenia, że polski ustawodawca dopuszcza przyznanie obywatelowi polskiemu uprawnienia do zastrzegania pierwszeństwa wewnętrznego, jest prawidłowe.

Jednak już na wstępie można stwierdzić, że przywołany przepis nie wyklucza możliwości uznawania przez Urząd Patentowy RP pierwszeństwa wewnętrznego, jeżeli tego rodzaju instytucję dopuszczają zasady określone w stosownych umowach międzynarodowych. Zatem, aby zweryfikować poprawność postawionej tezy,

koniecznym jest sięgnięcie do postanowień umów międzynarodowych, do których odsyła komentowany przepis.

Zgodnie z art. 8 ust. 2 lit. b Układu o współpracy patentowej (dalej jako: PCT)[5] zgłoszenie międzynarodowe, dla którego zastrzega się pierwszeństwo z jednego lub więcej wcześniejszych zgłoszeń wniesionych w Umawiającym się Państwie lub dla Umawiającego się Państwa, może zawierać wyznaczenie tego Państwa. Jeżeli w zgłoszeniu międzynarodowym zastrzega się pierwszeństwo z jednego lub więcej zgłoszeń krajowych, wniesionych w wyznaczonym Państwie lub dla wyznaczonego Państwa, albo też gdy zastrzega się pierwszeństwo ze zgłoszenia międzynarodowego, w którym wyznaczone zostało tylko jedno Państwo, to warunki i skutki zastrzeżenia pierwszeństwa w tym Państwie reguluje prawo krajowe tego Państwa. Natomiast w świetle art. 11 ust. 4 PCT każde zgłoszenie międzynarodowe spełniające wymagania jest równorzędne ze zwykłym zgłoszeniem krajowym w rozumieniu KP.

W tym miejscu należy również wskazać, że zgłoszenia dokonane na podstawie Konwencji o udzielaniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim, dalej jako: KPE[6]) mają skutek zgłoszeń krajowych[7]. Zatem spełnieniem jednego z wymogów skutecznego zastrzeżenia uprzedniego pierwszeństwa, tj. dokonanie prawidłowego zgłoszenia, będzie nie tylko zgłoszenie, które jest wystarczające dla ustalenia daty jego dokonania w jednym z krajów będących stroną KP lub krajów niebędących wprawdzie stroną KP, które jednak są członkami Światowej Organizacji Handlu, ale i zgłoszenia dokonane na podstawie KPE i PCT. W świetle przywołanych regulacji należy uznać, że wykładnia art. 14 p.w.p. wyłączająca dopuszczalność zastrzegania pierwszeństwa wewnętrznego naruszałaby postanowienia ratyfikowanych umów międzynarodowych, a w szczególności art. 8 ust. 2 lit. b PCT.

Zatem obecny stan prawny umożliwia wyznaczenie w zgłoszeniu międzynarodowym również tego państwa, w którym wniesione zostało wcześniejsze zgłoszenie, będące podstawą zastrzeżenia pierwszeństwa w tym zgłoszeniu międzynarodowym[8]. Ponadto należy zauważyć, że uznanie dopuszczalności pierwszeństwa wewnętrznego dla polskiego obywatela nie stoi w sprzeczności z postanowieniami KP, gdyż przedmiotowa umowa międzynarodowa określa jedynie minimum uprawnień, jakie sygnatariusze KP są zobowiązani przyznać zgłaszającym.

Uznając, że prawo krajowe dopuszcza instytucję pierwszeństwa wewnętrznego, należy jednocześnie zauważyć, że p.w.p. nie reguluje żadnych warunków ani skutków zastrzeżenia tego rodzaju pierwszeństwa. W takiej sytuacji, jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 listopada 1996 r., sygn. akt. III RN34/96 *zgłoszenie dalsze w Polsce i innym kraju (będącym członkiem Międzynarodowego Związku Ochrony Własności Przemysłowej) należy rozpatrywać jako dwa niezależne zgłoszenia korzystające z tej samej daty pierwszeństwa*. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, w sytuacji braku wycofania przez zgłaszającego zarówno zgłoszenia krajowego, jak i wyznaczenia, możliwym jest wydanie decyzji o udzieleniu patentu w trybie krajowym, jak i międzynarodowym.

Zastanawiająca jest kwestia braku ingerencji ustawodawcy w samą instytucję pierwszeństwa wewnętrznego, a w szczególności w warunki i skutki jego zastrzegania.

Uzasadnienia tego rodzaju działań, a raczej ich braku, należy poszukiwać w tym, że zakresy patentów udzielonych w trybie krajowym, międzynarodowym czy patentów europejskich nie muszą się pokrywać. Zgodnie z KP obok pierwszeństwa konwencyjnego, tzw. prostego, możliwym jest wyróżnienie również pierwszeństwa złożonego, nazywanego również łączonym, tj. pierwszeństwa odnoszącego się do poszczególnych części zgłoszonego rozwiązania (poszczególnych zastrzeżeń patentowych),

wywodzonego z dwóch lub więcej zgłoszeń wcześniejszych pochodzących nawet z różnych państw, oraz pierwszeństwa częściowego, tj. pierwszeństwa odnoszącego się do niektórych elementów zgłoszonego wynalazku, pod warunkiem spełnienia wymogu jednolitości w rozumieniu art. 34 p.w.p.[9].

W świetle powyższego należy zauważyć, że choć prawo krajowe wyraźnie nie przewiduje warunków i skutków zastrzeżenia pierwszeństwa wewnętrznego, to stwierdzenie niedopuszczalności powoływania się przez zgłaszającego na tego rodzaju pierwszeństwo prowadziłoby do naruszenia przez Polskę zobowiązań wynikających z zawartych umów międzynarodowych.

1 Konwencja paryska o ochronie własności przemysłowej z dnia 20 marca 1883 r. zmieniona w Brukseli dnia 14 grudnia 1900 r., w Waszyngtonie dnia 2 czerwca 1911 r., w Hadze dnia 6 listopada 1925 r., w Londynie dnia 2 czerwca 1934 r., w Lizbonie dnia 31 października 1958 r. i w Sztokholmie dnia 14 lipca 1967 r. – Akt sztokholmski z dnia 14 lipca 1967 r. (Dz. U. z 1975 r. Nr 9, poz. 51).

2 P. Kostański [w:] P. Kostański (red.) *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 110.

3 Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej – Dz. U. z 2017 r. poz. 776 z późn. zm.

4 a) Kto prawidłowo wniósł podanie o udzielenie patentu na wynalazek, o zarejestrowanie wzoru użytkowego rysunku lub modelu przemysłowego, znaku fabrycznego lub handlowego w jednym z krajów zawierających umowę, albo jego prawny następca, będzie korzystał dla zgłoszenia w innych krajach, z zastrzeżeniem praw osób trzecich, z prawa pierwszeństwa w terminach określonych poniżej.
b) Wskutek tego, zgłoszenie dokonane później w jednym z krajów należących do Związku, przed upływem tych terminów, nie będzie mogło być unieważnione przez fakty dokonane w międzyczasie, a mianowicie przez inne zgłoszenie, przez opublikowanie wynalazku lub wykonywanie go, przez wystawienie na sprzedaż egzemplarzy rysunku lub modelu, przez używanie znaku.
c) Wspomniane wyżej terminy pierwszeństwa będą trwały: dwanaście miesięcy dla patentów na wynalazki i wzorów użytkowych i sześć miesięcy dla rysunków i modeli przemysłowych oraz znaków fabrycznych lub handlowych. Terminy te zaczynają biec od daty złożenia pierwszego podania w jednym z krajów należących do Związku; dnia zgłoszenia nie wlicza się do biegu terminu. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na dzień świąteczny, prawnie uznany w kraju gdzie żąda się ochrony, termin będzie przesunięty do następującego po tym dniu pierwszego dnia powszedniego.
d) Ktokolwiek będzie chciał korzystać z pierwszeństwa zgłoszenia wcześniejszego, będzie musiał złożyć oświadczenie wskazujące datę i kraj tego zgłoszenia. Każdy kraj określi termin, do którego najpóźniej oświadczenie to winno być złożone. Dane te będą przytaczane w ogłoszeniach wydawanych przez właściwe władze, w szczególności na patentach i odnoszących się do nich opisach. Kraje zawierające umowę będą mogły wymagać od składającego oświadczenie pierwszeństwa przedłożenia kopi zgłoszenia (opis, rysunki itd.) wcześniej wniesionego. Kopia, zaświadczona co do zgodności przez władzę, która otrzymała to zgłoszenie, będzie wolna od wszelkich uwierzytelnień i będzie mogła zawsze być złożona w każdym czasie w ciągu trzech miesięcy od daty wniesienia podania późniejszego. Będzie można wymagać dołączenia do niej zaświadczenia daty zgłoszenia wydanego przez tę władzę oraz tłumaczenia. W chwili dokonania zgłoszenia inne formalności nie będą mogły być wymagane dla oświadczenia pierwszeństwa. Każdy kraj zawierający umowę określi skutki, jakie spowoduje niedopełnienie formalności przewidzianych niniejszym artykułem, skutki te jednak nie mogą sięgać poza utratę prawa pierwszeństwa. Później mogą być wymagane inne dowody.
e) Gdy rysunek lub model przemysłowy zostanie zgłoszony w jednym z krajów z prawem pierwszeństwa opartym na zgłoszeniu wzoru użytkowego, termin pierwszeństwa będzie ten sam, co dla rysunków i modeli przemysłowych.
Poza tym można zgłosić w którymkolwiek kraju wzór użytkowy z prawem pierwszeństwa opartym na zgłoszeniu podania o udzielenie patentu na wynalazek i odwrotnie.
f) Jeżeli podanie o udzielenie patentu zawiera roszczenie o przyznanie kilku pierwszeństw lub jeżeli badanie wykaże, że zgłoszenie obejmuje kilka wynalazków, władza winna przynajmniej zezwolić zgłaszającemu na rozdzielenie podania pod warunkami, jakie będą określone w ustawodawstwie wewnętrznym, utrzymując jako datę każdego zgłoszenia wydzielonego datę podania pierwotnego i, gdy są ku temu warunki, dobrodziejstwo prawa pierwszeństwa.

5 Układ o współpracy patentowej sporządzony w Waszyngtonie dnia 19 czerwca 1970 r., poprawiony dnia 2 października 1979 r. i zmieniony dnia 3 lutego 1984 r. (Dz. U. 1991 Nr 70, poz. 303).

6 Konwencja o udzielaniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim), sporządzona w Monachium dnia 5 października 1973 r., zmieniona aktem zmieniającym artykuł 63 Konwencji z dnia 17 grudnia 1991 r. oraz decyzjami Rady Administracyjnej Europejskiej Organizacji Patentowej z dnia 21 grudnia 1978 r., 13 grudnia 1994 r., 20 października 1995 r., 5 grudnia 1996 r. oraz 10 grudnia 1998 r. wraz z Protokołami stanowiącymi jej integralną część z dnia 5 października 1973 r. (Dz. U. 2004 Nr 79, poz. 737).

7 Art. 66 KPE europejskie zgłoszenie patentowe, któremu nadano datę zgłoszenia, jest w wyznaczonych umawiających się państwach równoznaczne ze zwykłym zgłoszeniem krajowym i tam gdzie ma to zastosowanie, z pierwszeństwem zastrzeżonym w europejskim zgłoszeniu patentowym.

8 Z. Miklasiński, *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 40.

9 P. Kostański [w:] P. Kostański (red.) *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 118.

Z wokandy UPRP

„TRYBUNAŁ" – sporny znak towarowy

We wrześniu 2013 r. do Urzędu Patentowego RP wpłynął sprzeciw P.S.A. z siedzibą w L. wobec decyzji Urzędu Patentowego RP o udzieleniu prawa ochronnego na znak towarowy TRYBUNAŁ przeznaczony do oznaczania następujących towarów i usług zawartych w klasach: 16, 21, 32, 35 i 41 Międzynarodowej Klasyfikacji Towarów i Usług (zwanej dalej: klasyfikacją nicejską): *wyroby z papieru lub tektury, publikacje i materiały drukowane, materiały reklamowe i promocyjne w formie druków, plakatów, tablic reklamowych z papieru lub z tektury oraz materiałów piśmiennych; wyroby szklane, porcelanowe i ceramiczne nie ujęte w innych klasach, włączając szklanki, kufle i kieliszki; piwo, napoje piwne, napoje bezalkoholowe, wody mineralne i gazowane, napoje smakowe na bazie wody, napoje i soki owocowe, syropy i inne produkty do produkcji napojów; usługi reklamowe i promocyjne, organizowanie imprez o charakterze promocyjnym, informacja reklamowa i promocyjna; organizowanie imprez rozrywkowych, kulturalnych i sportowych, informacja o imprezach rozrywkowych, kulturalnych i sportowych.*
Powyższe prawo ochronne udzielone zostało na rzecz S. Sp. z o. o. z siedzibą w P.

Wnoszący sprzeciw jako podstawę prawną sprzeciwu wskazał art. 131 ust. 1 pkt 1, art. 131 ust. 2 pkt 1 oraz 132 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo własności przemysłowej.
Uzasadniając swoje stanowisko, wnoszący sprzeciw podniósł, że jest uprawniony do praw ochronnych na dwa znaki towarowe: słowny TRYBUNALSKIE oraz NA MIODZIE NATURALNYM A.D. 1950 TRYBUNALSKIE MIODOWE HONEY BEER PIWO JASNE PEŁNE MIODOWE. Powyższe znaki towarowe przeznaczone zostały do oznaczania towarów z klasy 32 klasyfikacji nicejskiej. Wnoszący sprzeciw wskazał, że oznaczenie „trybunalskie" było z nim powiązane i kojarzone od kilkudziesięciu lat, jako że poprzednicy prawni wnoszącego sprzeciw produkowali od około roku 1960 i wprowadzali do obrotu piwo jasne pełne o takiej nazwie. Tradycję tę kontynuuje P. S.A. z siedzibą w L.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 132 ust. 2 pkt 2 p.w.p., wnoszący sprzeciw wskazał, że słowo: „trybunalskie" wywodzi się od słowa „trybunał". Stwierdził, że porównywane znaki są bardzo podobne do siebie i przeznaczone zostały w klasie 32 do oznaczania tych samych towarów. Natomiast pozostałe towary i usługi wskazane dla spornego znaku towarowego są komplementarne w stosunku do towaru, jakim jest piwo. W konsekwencji porównywane znaki towarowe będą wprowadzać potencjalnych odbiorców w błąd, powodując kolizje.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 131 ust. 2 pkt 1 p.w.p., wnoszący sprzeciw podniósł, że zgłoszenie znaku towarowego podobnego do używanego od wielu lat oznaczenia, zarejestrowanego następnie jako znak towarowy, jest ewidentnym działaniem w złej wierze. W ocenie wnoszącego sprzeciw uprawniony do prawa ochronnego na sporny znak towarowy miał świadomość powyższego stanu faktycznego i prawnego.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 131 ust. 1 pkt 1 p.w.p., wnoszący sprzeciw podniósł, że udzielenie prawa ochronnego na sporny znak towarowy narusza jego prawa majątkowe do oznaczenia, które wykreował dla towaru (piwa) i uzyskał na nie prawo ochronne.

Uprawniony do prawa ochronnego na sporny znak towarowy uznał sprzeciw za bezzasadny.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 132 ust. 2 pkt 2 p.w.p., uprawniony zakwestionował ocenę podobieństwa towarów, stwierdzając, że towary i usługi wskazane dla spornego znaku towarowego w klasach 16, 21, 35 i 41 klasyfikacji nicejskiej nie są ani podobne, ani komplementarne w stosunku do piwa. Podniósł, że również same oznaczenia nie są do siebie na tyle podobne, by wprowadzały odbiorców w błąd. Zdaniem uprawnionego słowo „trybunalskie" jest określeniem nierozerwalnie związanym z Piotrkowem Trybunalskim, bowiem odnosi się bezpośrednio do nazwy miasta i jest rozumiane jako „pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego". Natomiast określenie: „trybunał" kojarzy się z sądami.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 131 ust. 2 pkt 1 p.w.p., uprawniony stwierdził, że wnoszący sprzeciw nie wykazał złej wiary, a w szczególności nie wykazał żadnych okoliczności wskazujących na to, że celem zgłoszenia spornego znaku towarowego było zablokowanie zgłoszenia bądź używania znaku towarowego wnoszącego sprzeciw. Ponadto o braku złej wiary świadczy zdaniem uprawnionego to, że przywoływane w sprawie znaki towarowe nie są ani identyczne, ani podobne. Uprawniony podniósł, że drugi z przywołanych w sprzeciwie znaków towarowych jest znakiem późniejszym względem spornego znaku towarowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 131 ust. 1 pkt 1 p.w.p., uprawniony stwierdził, że wnoszący sprzeciw nie wskazał praw majątkowych, na które się powołuje, i nie wyjaśnił, w czym wyraża się naruszenie tych praw.

Wnoszący sprzeciw podniósł, że Urząd Patentowy w decyzji z dnia 6.05.2014 r. w sprawie Sp. 75/13 oddalił wniosek S. Sp. z o. o. z siedzibą w P. o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy TRYBUNALSKIE, a także stwierdził, że słowo „trybunalskie" wywodzi się ze słowa „trybunał". Wnoszący sprzeciw podniósł, że sam uprawniony organizuje imprezy pod nazwą „biesiada trybunalska", a więc z wykorzystaniem odmiany przymiotnikowej, odpowiadającej znakowi przeciwstawionemu. Podniósł także, że na każdej etykiecie przedstawionej w sprzeciwie widnieje numer polskiej normy nadawany przez Polski Komitet Normalizacyjny pozwalający określić towar oraz lata produkcji. Stwierdził, że wszystkie towary wskazane dla spornego znaku towarowego są powiązane z produkcją i wprowadzaniem do obrotu takiego towaru jak piwo.

Uprawniony podniósł, że załączone przez stronę przeciwną dowody nie potwierdzają, że towar wnoszącego sprzeciw był obecny na rynku. Stwierdził, że samo wspólne pochodzenie spornych wyrażeń nie oznacza, że słowa te są identyczne lub podobne. Podniósł, że fakt, iż wyraz „trybunalskie" pochodzi od nazwy „trybunał", nie ma znaczenia, bowiem odbiorcy będą w stanie odróżnić te oznaczenia.

Uprawniony zakwestionował ocenę podobieństwa towarów i usług wskazanych dla porównywanych znaków towarowych oraz ocenę układu graficznego etykiet

zawierających słowne elementy: TRYBUNAŁ i TRYBUNALSKIE. Uprawniony zakwestionował możliwość powoływania się na wskazane przez wnoszącego podmioty jako jego poprzedników prawnych.

Kolegium Orzekające uznało, iż wnoszący sprzeciw zasadnie stwierdził, że towary wskazane dla spornego znaku towarowego w klasie 32 klasyfikacji nicejskiej są tożsame z towarami wyznaczającymi zakres ochrony znaku towarowego TRYBUNALSKIE. Powyższe znaki towarowe w zakresie klasy 32 przeznaczone są do oznaczania towarów identycznych, a niewielkie różnice istniejące w przedstawionych wykazach wynikają jedynie ze sposobu ich zredagowania i stopnia uszczegółowienia towarów, nie zaś faktycznych różnic, które mogłyby wskazywać na odmienne przeznaczenie oznaczeń. Porównywane znaki towarowe przeznaczone zostały zatem do oznaczania tych samych towarów, takich jak piwo, napoje, wody spożywcze i soki, a ich identyczność wydaje się bezsporna.

Kolegium Orzekające nie podzieliło natomiast stanowiska wnoszącego sprzeciw o podobieństwie towarów z klasy 32 wskazanych dla przeciwstawionego znaku towarowego do towarów i usług wskazanych dla spornego znaku towarowego zawartych w klasach: 16, 21, 35 i 41. Wnoszący sprzeciw wskazał w powyższym zakresie na „komplementarność" towarów i usług, jednakże nie uzasadnił bliżej swojego stanowiska. Kolegium Orzekające uznało takie stanowisko za błędne. Wnoszący sprzeciw nie udowodnił, by odbiorcom takich towarów, jak: piwa, napoje bezalkoholowe, soki lub wody mineralne, oferowana była jednocześnie sprzedaż materiałów drukowanych lub wyrobów szklanych lub też świadczone były usługi reklamowe. Odbiorcą tych towarów może być de facto sam wnoszący sprzeciw jako podmiot zamawiający (np. w firmie poligraficznej, agencji reklamowej lub fabryce szkła) określone materiały reklamowe, druki lub inne przedmioty.

Przyjęcie odmiennego punktu widzenia prowadziłoby do kolizji znaków towarowych podmiotów z różnych branż (np. reklamowej, poligraficznej) tylko z tego powodu, że określone materiały piśmienne, zwłaszcza reklamowe są niezbędne do sprzedaży towarów niezależnie od ich rodzaju i przeznaczenia. Wnoszący sprzeciw jako podmiot działający w branży spożywczej (piwowarskiej) zapewne nie świadczy usług reklamowych na rzecz swoich klientów (osób kupujących piwo) i brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że przeciętny odbiorca towarów wnoszącego sprzeciw oczekuje, że ten ostatni będzie takie usługi oferował.

Mając na uwadze powyższe, Kolegium Orzekające uznało za niezasadny zarzut oparty na art. 132 ust. 2 pkt 2 p.w.p. w odniesieniu do klas 16, 21, 35 i 41. Drugi ze znaków powołanych w sprzeciwie (NA MIODZIE NATURALNYM A.D. 1950 TRYBUNALSKIE MIODOWE HONEY BEER PIWO JASNE PEŁNE MIODOWE) jest znakiem późniejszym od znaku spornego, dlatego nie podlega ocenie podobieństwa.

Zdaniem Kolegium Orzekające fakt, iż porównywane znaki są słowne i każdy z nich zawiera jeden wyraz (TRYBUNAŁ i TRYBUNALSKIE) oznacza, że wizualna ocena podobieństwa dotyczy samych wyrazów, które nie znajdują się we wzajemnym oddziaływaniu ani z innymi elementami słownymi, ani z elementami graficznymi. Sporny znak towarowy niemal zawiera się w znaku przeciwstawionym, gdyż identyczna pozostaje zasadnicza część wyrazu, a mianowicie część TRYBUNA-, zaś ostatniej literze znaku spornego: „Ł", odpowiada kolejna litera znaku przeciwstawionego: „L". Prowadzi to do wniosku, że znaki te są podobne na płaszczyźnie wizualnej. Podobieństwo jest

tym większe, że niewielkie odmienności istniejące miedzy porównywanymi znakami towarowymi są konsekwencją funkcji wyrazów: TRYBUNAŁ i TRYBUNALSKIE, jakie wynikają z ich gramatycznego przyporządkowania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wyrazy te mają określone znaczenie na gruncie języka polskiego.

Kolegium Orzekające uznało za zasadne unieważnić prawo ochronne na znak towarowy TRYBUNAŁ na podstawie art. 132 ust. 2 pkt 2 p.w.p. w części dotyczącej wszystkich towarów zawartych w klasie 32 klasyfikacji nicejskiej.

Kolegium Orzekające uznało natomiast za niezasadny zarzut naruszenia art. 131 ust. 1 pkt 1 p.w.p. Wnoszący sprzeciw wskazał w powyższym zakresie na prawo majątkowe do posługiwania się w obrocie zarejestrowanym na jego rzecz znakiem towarowym TRYBUNALSKIE. Zgodnie z art. 153 p.w.p. przez uzyskanie prawa ochronnego nabywa się prawo wyłącznego używania znaku towarowego w sposób zarobkowy lub zawodowy na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże ochrona zarejestrowanego znaku towarowego nie wynika z przepisu art. 131 ust. 1 pkt 1 p.w.p.

Kolegium Orzekające nie podzieliło również stanowiska wnoszącego sprzeciw o zgłoszeniu spornego znaku towarowego w złej wierze. Mając na uwadze domniemanie dobrej wiary, wnioskodawca powinien wykazać, że okoliczności istniejące w dacie zgłoszenia znaku towarowego lub istniejące przed powyższą datą dowodzą, że uprawniony działał w złej wierze. Sporny znak towarowy nie jest tożsamy (a jedynie podobny w rozumieniu art. 132 ust. 2 pkt 2 p.w.p.) ze znakiem towarowym wnoszącego sprzeciw, dlatego też błędne jest twierdzenie o „zawłaszczaniu" oznaczenia, zwłaszcza w sytuacji, gdy to wnoszący sprzeciw korzysta z zarejestrowanego wcześniej znaku towarowego TRYBUNALSKIE. Bez znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy jest również kwestia używania oznaczenia TRYBUNALSKIE w przeszłości. Niezależnie bowiem od tego, czy wnoszący sprzeciw jest następcą prawnym przywołanych w sprawie podmiotów, załączone do akt sprawy dowody wskazują, że ostatnia data, z którą można wiązać obecność oznaczenia TRYBUNALSKIE na rynku, to rok 1993. Tymczasem sporny znak towarowy TRYBUNAŁ zgłoszony został do Urzędu Patentowego 31.12.2010 r. Nawet w przypadku kolizji z zarejestrowanym znakiem towarowym, którego ochrona wygasła, uzyskanie prawa ochronnego nie jest możliwe jedynie wówczas, gdy od daty wygaśnięcia prawa ochronnego do dnia zgłoszenia znaku podobnego nie upłynął okres dwóch lat (art. 132 ust. 2 pkt 3 p.w.p.). W aktach sprawy brak jest natomiast dowodów, by towary z oznaczeniem TRYBUNALSKIE uzyskały szczególną pozycję na rynku. Zgromadzone dowody dowodzą, że producent ww. piw wykorzystywał oznaczenie TRYBUNALSKIE dla relatywnie niewielkiej ilości towaru.

Na decyzję Kolegium Orzekającego unieważniającą sporne prawo w części uprawniony złożył skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. WSA oddalił skargę w całości (sygn. akt VI SA/Wa 1029/16).

Następnie uprawniony złożył skargę kasacyjną od powyższego wyroku WSA z dn.17.10.2016 r., którą Naczelny Sąd Administracyjny oddalił wyrokiem z dn. 12.03.2019 r. (sygn. akt II GSK 382/2017).

Decyzję wydało Kolegium Orzekające w składzie:

Artur Pyliński – Przewodniczący Kolegium Orzekającego

Karol Cena – ekspert – orzecznik

Ala Grygieńć-Ejsmont – ekspert

Opracowanie treści decyzji na potrzeby „Kwartalnika UPRP": **Karolina Wojciechowska**

Z unijnego orzecznictwa

Z orzecznictwa UE

Europejski Urząd Patentowy o badaniu wynalazków z dziedziny sztucznej inteligencji

Jean-Marc Deltorn
ekspert, EPO

Wynalazki realizowane za pomocą komputera *(computer-implemented inventions – CII)*, w tym zastosowania sztucznej inteligencji, stały się istotną częścią dzisiejszego krajobrazu innowacji.

Zdolność algorytmów do optymalizacji i automatyzacji coraz bardziej złożonych zadań doprowadziła do szybkiego wzrostu wydajności w niektórych tradycyjnych sektorach przemysłu i spowodowała gwałtowne zawirowania w innych.

Wynikiem tych procesów jest nowa działalność przemysłowa i innowacyjność na skalę mającą bezpośredni i wymierny wpływ na zgłoszenia patentowe w Europie. Przejawem tego trendu jest znaczny wzrost zgłoszeń patentowych w wielu różnych dziedzinach techniki, począwszy od pojazdów autonomicznych do zastosowań wspierających czwartą rewolucję przemysłową.

W niedawnym badaniu EPO *(Patenty i czwarta rewolucja przemysłowa: wynalazki przyczyniające się do transformacji cyfrowej,* EPO, 2017 r.*)* podkreślono znaczenie wynalazków dotyczących obiektów autonomicznych i zastosowań sztucznej inteligencji w kontekście czwartej rewolucji przemysłowej, gdzie liczba takich zgłoszeń rosła rocznie średnio o 43% w latach 2011–2016 (w porównaniu do 7,65% w innych dziedzinach).

W innym badaniu dotyczącym technologii pojazdów autonomicznych, przeprowadzonym w 2018 r. przez EPO we współpracy z Europejską Radą Badań i Rozwoju w Przemyśle Motoryzacyjnym (EUCAR), zwrócono uwagę na coraz szersze wykorzystanie technologii sztucznej inteligencji (takich jak głębokie sieci neuronowe) w wielu różnych obszarach, zauważając, *że przyszłe rozwiązania z zakresu mobilności i pojazdów mają wykorzystywać wciąż rosnącą moc komputerów, szybkie połączenia, algorytmy głębokiego uczenia się dla sztucznej inteligencji oraz szybkie i zdecentralizowane przetwarzanie danych. Dzięki gwałtownej ewolucji technologicznej w sektorze telekomunikacji, informatyki i półprzewodników coraz bardziej możliwe*

wydaje się powstanie szeregu zupełnie nowych zastosowań dla inteligentnej i bezpiecznej mobilności.

Jako organ udzielający patentów dla umawiających się państw Konwencji o patencie europejskim, Europejski Urząd Patentowy wypracował z biegiem czasu i zgodnie z orzecznictwem Komisji Odwoławczych stabilną praktykę dotyczącą zdolności patentowej wynalazków realizowanych za pomocą komputera (tzn. wynalazków, które wiążą się z użyciem komputera, sieci komputerowej lub innego urządzenia nadającego się do programowania, gdzie jedna cecha wynalazku lub większa ich liczba jest realizowana w całości lub w części za pomocą programu komputerowego *(Zob. Wytyczne EPO, G-II, 3.6).*

Praktyka ta rozciąga się obecnie na zgłoszenia dotyczące sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego.

Podobnie jak wszystkie inne wynalazki, również wynalazki realizowane za pomocą komputera oraz wynalazki z dziedziny sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego muszą spełniać podstawowe wymagania określone w Konwencji o patencie europejskim.

Przykładowo w zgłoszeniu dotyczącym sztucznej inteligencji lub uczenia maszynowego samo odniesienie do systemu fizycznego, takie jak *metoda realizowana na komputerze,* daje zastrzeżeniu wystarczającą podstawę techniczną do pomyślnego przejścia badania zdolności patentowej.

Gdy zostanie spełniony wymóg posiadania zdolności patentowej, należy zbadać, czy spełnione są podstawowe wymogi prawne dotyczące nowości, poziomu wynalazczego i możliwości przemysłowego zastosowania.

W celu oceny nowości i poziomu wynalazczego w kontekście *wynalazków typu mieszanego* (które składają się z cech technicznych i nietechnicznych) praktyka ustalona w orzecznictwie i stosowana przez wszystkich ekspertów w EPO wymaga wzięcia pod uwagę wszystkich cech składających się na techniczny charakter wynalazku.

Krok ten wymaga szczególnej ostrożności w kontekście zgłoszeń z dziedziny sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, w których powszechne są matematyczne elementy składowe. Cechy, które rozpatrywane osobno nie są techniczne (np. elementy algorytmiczne), mogą składać się na techniczny charakter wynalazku, jeśli rozpatruje się je w kontekście zgłaszanego wynalazku jako całości (*konkretne przykłady można znaleźć w Wytycznych EPO G-VII, 5.4.2).*

Element algorytmiczny (sztuczna inteligencja lub uczenie maszynowe) może w określonych warunkach składać się na techniczny charakter wynalazku. Aby tak rzeczywiście było, musi przyczyniać się *do wytworzenia efektu technicznego* służącego *celowi technicznemu poprzez jego zastosowanie w dziedzinie technologii lub przez dostosowanie do określonej realizacji technicznej (Wytyczne EPO, G-II, 3.3).*

W najnowszym wydaniu Wytycznych w sprawie badań, które weszło w życie 1 listopada 2018 r., znajdują się konkretne wskazówki dotyczące zdolności patentowej sztucznej inteligencji w EPO.

W szczególności w *sekcji G-II, 3.3* przedstawiono otwarty wykaz przykładów szeregu różnych celów technicznych, które mogą być osiągnięte przez metodę matematyczną, a w *sekcji G-II, 3.3.1* kolejne przykłady technicznych zastosowań sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego. Przykładowo uznaje się, że identyfikacja zaburzeń rytmu serca na podstawie zastosowania sztucznej sieci neuronowej w urządzeniu monitorującym pracę serca stanowi wkład techniczny. Klasyfikacja sygnałów audio, obrazów lub sygnałów wideo również stanowi typowe techniczne zastosowanie algorytmów sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego.

Aktualizacja *sekcji Wytycznych w sprawie badań w EPO zatytułowanej Metody matematyczne* oraz włączenie *nowej sekcji poświęconej zgłoszeniom dotyczącym sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego* świadczą o ciągłych wysiłkach podejmowanych przez EPO w celu dostosowania się do nieustannie ewoluującego krajobrazu technologicznego.

Wytyczne dostarczają jasnych wskazówek dotyczących zdolności patentowej zgłoszeń wynalazków realizowanych za pomocą komputera i przyczyniają się do budowania stabilnej platformy, w ramach której zgłaszający mogą uzyskiwać w EPO ochronę patentową dla wynalazków z zakresu sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, z przewidywalnymi wynikami.

Z orzecznictwa EUIPO

Przykłady niezarejestrowanych znaków certyfikujących

Kamil Kaszlikowski
aplikant ekspercki

Istotą znaku certyfikującego (gwarancyjnego) jest jego zdolność do odróżnienia towarów lub usług, które zostały certyfikowane przez właściciela znaku pod względem materiału, sposobu produkcji towarów lub świadczenia usług, jakości, dokładności lub innych właściwości, od towarów i usług, które nie są w ten sposób certyfikowane. Znak ten musi być nadto określony jako znak certyfikujący już w momencie zgłoszenia.

W 2011 r. opublikowano raport zawierający analizę funkcjonowania systemu ochrony prawnej znaków towarowych, sporządzony przez Instytut Maxa Plancka. Zwrócono w nim uwagę na konieczność podjęcia działań zmierzających do zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich UE, a także na konieczność dokonania stosownych zmian w rozporządzeniu Rady (WE) 207/2009 z dnia 26.02.2009 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego. Możliwość rejestracji znaków certyfikujących lub gwarancyjnych istniała w niektórych państwach UE, np. we Francji, Norwegii i Hiszpanii, jeszcze przed jej wdrożeniem na szczeblu unijnym.

Normatywnymi rezultatami tych ocen są odpowiednio: Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2436 z dnia 16.12.2015 r. mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (dalej: dyrektywa 2015/2436) oraz Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 z dnia 14.06.2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej (dalej: EUTMR).

Zgodnie z art. 27 pkt a dyrektywy 2015/2436 istotą znaku certyfikującego (gwarancyjnego) jest jego zdolność do odróżnienia towarów lub usług, które zostały certyfikowane przez właściciela znaku, pod

względem materiału, sposobu produkcji towarów lub świadczenia usług, jakości, dokładności lub innych właściwości, od towarów i usług, które nie są w ten sposób certyfikowane. Znak ten musi być nadto określony jako znak certyfikujący już w momencie zgłoszenia.

Natomiast art. 28 dyrektywy pozostawia państwom członkowskim swobodę w zakresie wyodrębnienia w swoich przepisach takiej kategorii znaków, zakreślając zarazem granice tych regulacji. Dotyczą one w szczególności zakresu podmiotowego – zgłaszający nie może prowadzić działalności gospodarczej obejmującej dostarczanie towarów i usług tego samego rodzaju co towary i usługi certyfikowane. Państwom członkowskim pozostawiono także swobodę w zakresie rejestrowania jako znaki certyfikujące lub gwarancyjne oznaczeń lub określeń mogących służyć w obrocie handlowym do wskazania pochodzenia geograficznego towarów lub usług.

Warto podkreślić, że w definicji zawartej w art. 27 pkt a dyrektywy 2015/2436 brakuje odniesienia do pochodzenia geograficznego. Oznacza to, że państwa dotychczas dopuszczające rejestrowanie oznaczeń wskazujących na pochodzenie geograficzne nadal mogą to czynić.

Instytucję znaków certyfikujących uregulowano w prawie Unii Europejskiej w art. 83–93 EUTMR. Unijny znak certyfikujący zdefiniowano w art. 83 ust. 1 EUTMR jako unijny znak towarowy określony jako taki w momencie zgłoszenia, pozwalający odróżnić towary lub usługi, które zostały certyfikowane przez właściciela znaku pod względem materiału, sposobu produkcji towarów lub świadczenia usług, jakości, dokładności lub innych właściwości, z wyjątkiem pochodzenia geograficznego, od towarów i usług, które nie są w ten sposób certyfikowane.

Zgłoszenia może dokonać osoba fizyczna lub osoba prawna, z wyjątkiem tych, których działalność gospodarcza obejmuje dostarczanie towarów lub usług tego samego rodzaju co towary i usługi certyfikowane. Istotną częścią zgłoszenia jest regulamin używania unijnego znaku certyfikującego, który powinien zostać przedłożony najdalej w terminie dwóch miesięcy od daty zgłoszenia, a który wskazuje osoby uprawnione do używania znaku, właściwości, które mają być certyfikowane znakiem, sposób badania tych właściwości przez organ certyfikujący oraz sposób nadzorowania przez ten organ używania znaku.

Regulamin ten określa również warunki używania znaku, w tym sankcje. W art. 88 EUTMR wprowadzono także obowiązek każdorazowego przedkładania regulaminu używania unijnego znaku certyfikującego w razie dokonania zmian w regulaminie. Znak certyfikujący można nadto przenieść na inny podmiot, o ile podmiot ten spełnia wymóg nieprowadzenia działalności gospodarczej obejmującej dostarczanie towarów lub usług tego samego rodzaju co towary i usługi certyfikowane.

Zgłoszenie znaku może zostać odrzucone z powodu niespełnienia wymagań określonych w art. 41, 42, 83 lub 84 EUTMR, a także w sytuacji, gdy regulamin używania znaku jest sprzeczny z porządkiem publicznym lub z przyjętymi dobrymi obyczajami. Odrzucenie zgłoszenia nastąpi także, jeżeli istnieje ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd co do charakteru lub znaczenia znaku w szczególności, jeżeli może on być uznany za coś innego niż znak certyfikujący.

W Urzędzie Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) unijne znaki certyfikujące można rejestrować od 1.10.2017 r. Według stanu na dzień 23.03.2019 r., tj. prawie 1,5 roku później, EUIPO przyjął 157 zgłoszeń znaków certyfikujących. Zarejestrowano jedynie 22 znaki; m. in. 8 zgłoszeń zostało odrzuconych, a 9 zostało wycofanych przez zgłaszających.

Warto przyjrzeć się niektórym znakom, które nie przeszły pomyślnie procedury rejestracyjnej. Do grupy takich znaków zalicza się m.in. znak słowno-graficzny APPROVED BY ANIMAL PROTECTION DENMARK (EUTM 017596917), zgłoszony dnia 15.12.2017 r. na towary z klas 29, 30 i 31.

Znak ten wypełnia przesłankę negatywną ujętą w art. 83 ust. 1 EUTMR. Zawarte w tym przepisie wyliczenie właściwości towarów lub usług, które są przedmiotem certyfikowania, ma charakter przykładowy. Znak może zatem służyć do certyfikowania różnych właściwości, jednakże z jednym wyjątkiem – certyfikacja nie może dotyczyć pochodzenia geograficznego towaru lub usługi. W tym przypadku nastąpiła odmowa rejestracji na podstawie art. 83 ust. 1 EUTM. W decyzji z dnia 1.06.2018 r. EUIPO zaznaczył, że nie tylko z samego przedstawienia znaku, ale również z załączonego regulaminu używania znaku wynika, że certyfikowany ma być m.in. fakt pochodzenia towarów od zwierząt hodowanych zgodnie z określonymi zasadami, do których zaliczało się powiązanie tych zwierząt z Danią lub z obszarem związanym z Danią. Zgłaszający w tym przypadku nie skorzystał z możliwości polemiki z rozstrzygnięciem EUIPO, nie przedstawiając swojego stanowiska.

Podobna sytuacja wystąpiła w przypadku znaku słowno-graficznego Steirisches Kürbiskernöl (EUTM 017277245), zgłoszonego dnia 1.10.2017 r. (zatem jako jeden z pierwszych takich znaków) na towary z klasy 29.

Znak ten także wypełnia przesłankę z art. 83 ust. 1 EUTMR. W zgłoszonej postaci jasno wskazuje na pochodzenie certyfikowanego towaru – chodzi tutaj o olej z pestek dyni ze Styrii, tj. krainy historycznej, której obszar obecnie należy w większej części do Austrii, w mniejszej – do Słowenii.

EUTM 017596917

EUTM 017277245

EUTM 017756826

Ciekawym przykładem jest też znak słowno-graficzny X TRIFLEX XCELLENCE PARTNER (EUTM 017756826), zgłoszony dnia 31.01.2018 r. na usługi z klasy 37.

EUIPO decyzją z dnia 25.10.2018 r. odrzucił rejestrację na podstawie art. 83 oraz art. 42 ust. 2 EUTMR. Zgłaszający w tym przypadku przedstawił uwagi dotyczące m.in. zbyt wąskiej interpretacji przez EUIPO art. 83 ust. 2 EUTMR odnośnie do stopnia podobieństwa usług świadczonych przez zgłaszającego do usług certyfikowanych. Zgłaszający uważał, iż przepis ten znajduje zastosowanie jedynie do towarów lub usług identycznych, nie uważał także za wiążące wytycznych EUIPO.

Odnośnie do wytycznych EUIPO stwierdził, że chociaż nie są one wiążące, dostarczają jednak informacji na temat praktyki Urzędu i stosowania przepisów. Co do istoty przedmiotowej sprawy, a więc właściwej interpretacji art. 83 ust. 2 EUTMR, EUIPO stwierdził zaś, że zgłaszający nie spełnia narzuconego przez art. 83 ust. 2 EUTMR wymogu neutralności. Zgłoszonym znakiem miały być bowiem certyfikowane usługi z klasy 37 świadczone przez podmioty ściśle powiązane ze zgłaszającym, tj. przez jego partnerów handlowych. Niezbędne do wykonywania tych usług były produkty oferowane przez zgłaszającego. Podkreślić należy, że warunkiem współpracy partnerskiej pomiędzy zgłaszającym a podmiotami mającymi używać znaku było właśnie używanie konkretnych produktów zgłaszającego. Podmiot, który nie korzysta z tych produktów, nie byłby zatem w stanie zagwarantować jakości certyfikowanych usług. Samo uzyskanie zezwolenia na używanie znaku certyfikującego wymagało znajomości i doświadczenia w stosowaniu produktów Wnioskodawcy.

Wobec tak sprecyzowanego stanu faktycznego EUIPO uznał, że zbyt wysoki jest zarówno stopień powiązania pomiędzy zgłaszającym a podmiotami mającymi używać znaku, jak i stopień powiązania pomiędzy certyfikowanymi usługami a produktami nieodzownymi do ich wykonania, które miały pochodzić od zgłaszającego.

Istotą znaku certyfikującego nie jest zaś poświadczanie właściwości towarów lub usług oferowanych lub świadczonych przez podmiot ściśle powiązany gospodarczo z uprawnionym lub – tym bardziej – przez niego samego, lecz towarów lub usług oferowanych przez inne podmioty. Neutralność uprawnionego do znaku certyfikującego nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Warto zaznaczyć, że podmioty zgłaszające unijne znaki certyfikujące muszą złożyć oświadczenie o spełnieniu wymogu neutralności (*duty of neutrality*) – jest ono częścią regulaminu używania znaku[1].

Obecnie praktyka EUIPO nie dostarcza zbyt niewielu przykładów, do których można się odwołać. Zasadny wydaje się powrót do tej kwestii w przyszłości, gdy przybędzie nowych zgłoszeń unijnych znaków certyfikujących, a także gdy zakończone zostaną badania zgłoszeń procedowanych obecnie. Wtedy też będzie zapewne możliwa analiza przypadków z polskiej praktyki.

W dniu 16.03.2019 r. weszła w życie nowelizacja ustawy Prawo własności przemysłowej[2], w ramach której wspólne znaki towarowe gwarancyjne zastąpiono znakami towarowymi gwarancyjnymi. Znaki te – zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez ustawodawstwo unijne – mogą być zgłaszane przez podmioty indywidualne (dodany art. 136^2 ust. 1). Wprowadzone zmiany umożliwiają m.in. ubieganie się o rejestrację znaków towarowych gwarancyjnych podmiotom, które nie są zainteresowane ochroną znaku na całym obszarze UE, a jedynie na terenie Polski.

Ustawodawca polski skorzystał nadto z możliwości przewidzianej w art. 28 ust. 4 dyrektywy 2015/2436, przyjmując, że znak towarowy gwarancyjny może składać się z elementów mogących służyć w obrocie handlowym do wskazania pochodzenia geograficznego towarów (art. 136^2 ust. 2). Ochrona przyznawana na takie znaki na podstawie przepisów polskich będzie miała zatem szerszy zakres niż ochrona na podstawie przepisów unijnych. Należy przypuszczać, że upływ czasu pozwoli na przyjrzenie się nowym zagadnieniom praktycznym zarówno z działalności EUIPO, jak i Urzędu Patentowego RP.

[1] Art. 17 pkt b rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2018/626 z dnia 5 marca 2018 r. określającego szczegółowe zasady wykonania niektórych przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej oraz uchylającego rozporządzenie wykonawcze (UE) 2017/1431.

[2] Ustawa z dnia 20 lutego 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej, Dz. U. 2019, poz. 501.

Z działalności UPRP

17. edycja konkursów UPRP

Podczas corocznej uroczystości wręczenia nagród laureatom konkursów na pracę naukową, plakat, informację medialną i film ogłaszanych przez Urząd Patentowy RP w kinie Iluzjon Filmoteki Narodowej 6 grudnia br. spotkali się artyści, filmowcy, naukowcy i dziennikarze, zaangażowani w ochronę własności intelektualnej.

Gości przywitała prezes Urzędu Patentowego RP Edyta Demby-Siwek.
Szanowni Państwo, rozdanie nagród w konkursach organizowanych przez Urząd Patentowy RP to z jednej strony okazja do zainteresowania uczestników polską własnością intelektualną i możliwościami jej ochrony, a również myślą wynalazczą, projektową, brandingową, a z drugiej – wyjątkowa okazja do tworzenia sieci kontaktów przedstawicieli różnych środowisk, jak również popularyzacji osiągnięć polskich studentów, twórczości artystów i dziennikarzy w obszarze ochrony własności intelektualnej oraz zwiększania społecznego zainteresowania tą tematyką – mówiła.

W klimat kina, posiadającego szczególny status kina archiwalnego, wprowadziła gości dr Iga Bałos z Uniwersytetu Jagiellońskiego swoim niezwykle ciekawym wykładem inauguracyjnym nt.: „Wielcy artyści kradną, czyli czy od współczesnych filmowców można wymagać oryginalności?"
Nasza prelegentka – laureatka nagrody UPRP za pracę doktorską w 2015 roku – zajmuje się na co dzień tematami związanymi z ochroną własności intelektualnej w produkcji utworów audiowizualnych oraz prawem autorskim. Podczas wystąpienia mówiła o wyzwaniach dla filmowców we współczesnym świecie, w którym – można powiedzieć – wszystko zostało już sfilmowane i opowiedziane, oraz o tym, że obecnie oryginalność bardzo często polega na przekazaniu tego samego, tyle że w inny, kreatywny, bardzo osobisty sposób. Obrazowo przybliżyła też słuchaczom pojęcie plagiatów.

W konkursie na informację medialną wpłynęło w bieżącym roku 58 prac. W konkursie na plakat Urząd Patentowy RP otrzymał łącznie 151 zgłoszeń, na film – 28, a w konkursie na pracę naukową – 41.

Prezes UPRP wita uczestników uroczystości wręczenia nagród w kinie Iluzjon w Warszawie

Dr Iga Bałos z UJ podczas ciekawego wystąpienia na uroczystości UPRP

Członkowie jury dokonali oceny zgłoszonych prac konkursowych i podjęli decyzję o przyznaniu nagród i wyróżnień ufundowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Przedsiębiorczości i Technologii oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przedstawiciele fundatorów uczestniczyli we wręczaniu nagród.
Podczas tegorocznej uroczystości wręczono:
5 nagród w konkursie na film, 6 nagród w konkursie na informację medialną, 16 – w konkursie na plakat, zaś nagrodami za prace naukowe komisja uhonorowała 14 osób.

Publiczność zgromadzona w kinie Iluzjon zapoznała się ze zwycięskimi pracami dzięki przygotowanej specjalnie na tę okazję projekcji.

Prace naukowe, projekty plastyczne, twórczość dziennikarska oraz filmowa, odwołujące się do szerokiego kontekstu cywilizacyjnego, kulturowego i gospodarczego związanego z własnością intelektualną, stanowią wymierny rezultat każdej edycji konkursów. Wysoki i stale rosnący poziom zgłaszanych prac konkursowych dowodzi jednocześnie, że dostrzeganie relacji pomiędzy ochroną dorobku intelektualnego, a funkcjonowaniem współczesnego społeczeństwa może być wartościową inspiracją dla opisu naukowego, artystycznego i medialnego, poświęconych nowym zjawiskom oraz tendencjom wiążącym się ze sferą ochrony wartości niematerialnych.

Poniżej zamieszczamy pełną listę osób nagrodzonych w tegorocznej 17. edycji konkursów na pracę naukową, plakat, informację medialną i film, ogłaszanych corocznie przez Urząd Patentowy RP.

Na okładce „Kwartalnika UPRP" wykorzystano plakaty:

Łukasza Poraja – Bądź oryginalny Walcz z podróbkami,

Pauliny Buźniak (bez tytułu),

Patryka Magiery – Fake.

Opracowała: **Małgorzata Zielińska**

Zdjęcia: Robert Graff

WYNIKI KONKURSU NA PRACĘ NAUKOWĄ

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 58 prac konkursowych, w tym: 1 praca habilitacyjna, 11 prac doktorskich, 41 prac magisterskich oraz 5 prac licencjackich.

Jury obradowało w składzie:

- prof. Jan Błeszyński, Uniwersytet Warszawski,
- mec. Marek Furtek, Prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej,
- dr inż. Bożena Kaczmarska, Politechnika Świętokrzyska,
- dr Małgorzata Modrzejewska, Uniwersytet Warszawski,
- prof. dr hab. Ewa Nowińska, Uniwersytet Jagielloński,
- prof. dr hab. Joanna Sieńczyło-Chlabicz, Uniwersytet w Białymstoku,
- prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska, Uniwersytet Warszawski,
- prof. dr hab. Helena Żakowska-Henzler, Polska Akademia Nauk,
- Edyta Demby-Siwek, prezes Urzędu Patentowego RP.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Kategoria praca doktorska

Marcin Jan Stępień, Uniwersytet Szczeciński
I nagroda za pracę doktorską „Autorskie prawa majątkowe w prawie polskim i rosyjskim. Analiza prawnoporównawcza"

Dariusz Jan Kuberski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
II nagroda za pracę doktorską „Zakres penalizacji naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy na gruncie Prawa własności przemysłowej"

Arkadiusz Sadza, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
II nagroda za pracę doktorską „Wpływ decyzji Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej na postępowanie cywilne w sprawach z zakresu prawa własności przemysłowej"

Aleksandra Sewerynik, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
II nagroda za pracę doktorską „Utwór muzyczny jako przedmiot prawa autorskiego"

Kategoria praca magisterska

Aleksander Piechota, Uniwersytet Jagielloński
I nagroda za pracę magisterską „Klauzula bestsellerowa"

Jędrzej Brzykcy, Uniwersytet Jagielloński
nagroda za pracę magisterską „Ochrona wizerunku ze szczególnym uwzględnieniem wizerunku osób powszechnie znanych"

Konrad Stefan Radomiński, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
nagroda za pracę magisterską „Ochrona zabezpieczeń technicznych gier komputerowych a prawo dozwolonego użytku"

Jakub Zalewski, Uniwersytet Warszawski
nagroda za pracę magisterską „Odpowiedzialność dostawców usług internetowych za naruszenia prawa autorskiego w Internecie"

Anna Zielińska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
nagroda za pracę magisterską „Inspiracja a plagiat w sektorze mody"

Kategoria praca licencjacka

Piotr Konieczny, Uniwersytet Jagielloński
wyróżnienie za pracę licencjacką „«Prawo do naprawy» w prawie własności intelektualnej"

Samanta Szermer, Uniwersytet Jagielloński
wyróżnienie za pracę licencjacką „Możliwości ochrony postaci fikcyjnych prawem do znaku towarowego w świetle bezwzględnych przeszkód rejestracji"

NAGRODY MINISTRA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII

Kategoria praca magisterska

Anna Grzywacz, Uniwersytet Jagielloński
nagroda za pracę magisterską „Charakter prawny start-upów"

Aleksandra Krześniak, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
nagroda za pracę magisterską „Wpływ rozwoju technologicznego na niekonwencjonalne znaki towarowe"

Joanna Płoszaj, Uniwersytet Jagielloński
nagroda za pracę magisterską „Znaki gwarancyjne i certyfikujące w polskim i unijnym systemie prawnym"

WYNIKI KONKURSU NA PLAKAT

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło 151 plakatów, w tym: 79 w kategorii uczniowskiej, 20 w kategorii studenckiej, 20 w kategorii otwartej i 32 w kategorii zamkniętej.

Jury obradowało w składzie:

- dr Marek Knap, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
- Maria Kurpik, Muzeum Narodowe w Warszawie,
- prof. Eugeniusz Skorwider, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu,
- prof. Stanisław Wieczorek, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
- Edyta Demby-Siwek, prezes Urzędu Patentowego RP.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

KATEGORIA UCZNIOWSKA

I nagroda

Aleksandra Falborska, Liceum Sztuk Plastycznych w Gliwicach

II nagroda

Klaudia Lorbietzka, Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Czapskiego ZSBiP w Grudziądzu

2 równorzędne III nagrody

Adam Gloc, Technikum nr 7 w Zespole Szkół Artystyczno-Projektowych w Tarnowskich Górach

Patryk Magiera, Liceum Sztuk Plastycznych w Gliwicach

3 równorzędne wyróżnienia

Joanna Czaplińska, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu

Joanna Suchańska, Zespół Szkół Plastycznych im. Jacka Malczewskiego w Częstochowie

Natalia Źródelska, Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi

KATEGORIA STUDENCKA

2 równorzędne wyróżnienia

Martyna Jakubowska, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu (za 2 zgłoszone plakaty)

KATEGORIA OTWARTA

2 równorzędne II nagrody

Agnieszka Adam, Warszawa

Lidia Kozłowska, Łódź

III nagroda

Grzegorz Janowski, Gliwice

3 równorzędne wyróżnienia

Lidia Kozłowska, Łódź

Paweł Rybarczyk, Poznań

Monika Szewczyk, Opacz Kolonia

KATEGORIA ZAMKNIĘTA

I nagroda

Paulina Buźniak, Ożarów Mazowiecki

II nagroda

Łukasz Mesjasz, Poraj

III nagroda

Izabela Jędryszek, Sitkówka-Nowiny

2 równorzędne wyróżnienia

Paulina Buźniak, Ożarów Mazowiecki

Łukasz Mesjasz, Poraj

WYNIKI KONKURSU NA FILM

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 28 prac konkursowych.

Jury VII edycji konkursu na krótki film promujący ochronę własności intelektualnej, zorganizowanego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej obradowało w składzie:

- Edyta Demby-Siwek, prezes Urzędu Patentowego RP,
- Piotr Brylski,
- Katarzyna Kowalewska,
- Anna Szymańska-Kwiatkowska,
- Adam Taukert.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

I nagroda

Piotr Nowicki
za film pt. „List do Patentusa"

II nagroda

Hanna Gruszka, **Hubert Wodecki**
za film pt. „Nasza własność intelektualna"

III nagroda

Katarzyna Kobalska, **Aniela Walczak**, **Anita Wiśniewska**
za film pt. „Patentowa pomoc"

Dwa równorzędne wyróżnienia

Maria Szczygieł
za film pt. „Arium Liberum"

Julia Solecka
za film pt. „Niemy krzyk"

WYNIKI KONKURSU NA INFORMACJĘ MEDIALNĄ

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wpłynęło łącznie 38 zgłoszeń, w tym 26 indywidualnych artykułów, 5 cykli artykułów, 5 audycji radiowych i 2 blogi.

Jury VII edycji konkursu na informację medialną o tematyce ochrony własności intelektualnej, w tym przemysłowej, zorganizowanego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej obradowało w składzie:

- Edyta Demby-Siwek – Przewodnicząca Komisji Konkursowej,
- Piotr Brylski,
- Katarzyna Kowalewska,
- Anna Szymańska-Kwiatkowska,
- Adam Taukert.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

Nagrody

Marek Domagalski
Artykuł pt. „Whiskey czy whisky, czyli spór Jack Daniel's Properties kontra Jack Strong" opublikowany na stronie internetowej www.rp.pl, 20.09.2019

Paweł Grzegorczyk
Artykuł pt. „Patenty pisane do szuflady" opublikowany na stronie internetowej www.cyfrowa.rp.pl, 25.09.2019

Krzysztof Tomaszewski
Artykuł pt. „Prace nad wynalazkiem warto objąć tajemnicą" opublikowany na łamach „Dziennika Gazety Prawnej", 26.02.2019

Artur Włodarski
Artykuł pt. „Tesla: co kryją patenty firmy? Nietypowa droga Elona Muska" opublikowany na stronie internetowej www.tech.wp.pl, 30.09.2019

Dorota Zawiślińska
Artykuł pt. „Ochrona wynalazków to nie fanaberia" opublikowany na łamach „Pulsu Biznesu", 16.01.2019

Wyróżnienie

Blog internetowy LSW IP BLOG
zawierający artykuły na temat własności intelektualnej

Myśl jak wynalazca

Urząd Patentowy RP jest od lat honorowym patronem Akademii Wynalazców im. Roberta Boscha. W listopadzie br. w siedzibie Urzędu Patentowego, w ramach warszawskiej edycji Akademii odbyły się specjalne warsztaty. Zajęcia, skierowane do dzieci w wieku 13–15 lat, poprowadzili studenci z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu zrzeszeni w międzynarodowej organizacji Enactus.

Tegoroczna edycja nosiła tytuł „Myśl jak wynalazca, czyli jak łatwiej wpadać na pomysły" i objęła naukę metody generowania pomysłów i rozwiązywania problemów zwanej Design Thinking.

Uczniowie zainspirowani wiedzą zdobytą podczas warsztatów mogli przystąpić do konkursu na najlepszy pomysł na wynalazek. Na laureatów – autorów najlepszych pomysłów oraz ich szkoły – będą czekały atrakcyjne nagrody.

Celem inicjatywy jest pobudzenie młodych umysłów do tworzenia innowacyjnych wynalazków, promowanie uzdolnionej młodzieży oraz popularyzacja przedmiotów ścisłych, co w przyszłości ma skutkować zwiększeniem kadry inżynierskiej w Polsce.

(MG)

Link do strony organizatora warsztatów
https://akademiawynalazcow.com.pl/

Kreatywność – wartość szczególna

Kreatywność staje się obecnie wartością szczególną. Trudno o ofertę pracy, w której od kandydata nie wymagałoby się umiejętności nieszablonowego myślenia oraz samodzielności w wykonywaniu zadań. Okazuje się jednak, że nie każdy – nawet spośród tych najbardziej kreatywnych osób – wie, jak wykorzystać swój potencjał.

W rozwiązaniu tego problemu postanowili pomóc studenci z organizacji Enactus, zajmujący się innowacyjnym projektem WaterFilter. Na zorganizowanych warsztatach w ramach Akademii Wynalazców im. R. Boscha we współpracy z UPRP zaprezentowali metodę Design Thinking, pozwalającą na jak najefektywniejsze wykorzystanie szeroko rozumianej kreatywności podczas projektowania.

Metoda Design Thinking to pięciostopniowy proces kreatywnego rozwiązywania problemów. Pozwala na dostosowanie produktu do potrzeb klienta dzięki przyjęciu jego perspektywy, spojrzenia na daną kwestię jego oczami, co pozwala na jej dokładnie zrozumienie. Design Thinking jest jednocześnie nastawiony na eksperymentowanie – tworzenie prototypów, które szybko można przetestować i skonsultować z klientem. Umożliwia to stworzenie projektu innowacyjnego, który nie będzie ograniczony przez wyobraźnię swoich twórców, co zapewnia mu większe szanse na powodzenie.

Proces ten można zastosować nie tylko podczas projektowania nowych produktów, ale także podczas tworzenia prezentacji, logo, wydarzenia społecznego czy innych projektów z rozmaitych dziedzin. Nie jest on tylko zarezerwowany dla firm czy dużych grup. Metoda Design Thinking może być wykorzystywana w codziennym życiu, podczas pokonywania wyzwań w domu, szkole czy pracy.

Podczas warsztatów „Myśl jak wynalazca, czyli jak łatwiej wpadać na pomysły" młodzież miała okazję wykorzystać tę metodę przy projektowaniu kanału na portal YouTube, wcielając się w rolę firmy marketingowej, przygotowującej ofertę dla swoich klientów. Zajęcia pozwoliły na zrozumienie konceptu Design Thinking, pokazując, jak łatwo może zostać on wykorzystany w praktyce czy zaadaptowany do pracy nad projektem. Uczestnicy warsztatów mieli możność wczuć się w rolę youtubowego twórcy, nauczyć się pracy w zespole czy definiować konkretny problem. Jednak przede wszystkim nauczyli się szukać niestandardowych rozwiązań i mieli okazję zobaczyć ich praktyczne zastosowanie, tworząc prototypy swoich projektów.

Warsztaty prowadzili studenci z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, wykorzystując swoje doświadczenie zgromadzone podczas pracy nad innowacyjnym projektem WaterFilter, działającym w ramach organizacji Enactus.

Ich projekt zajął w tym roku pierwsze miejsce w krajowym konkursie na najlepszy start-up łączący w sobie elementy społeczne, biznesowe i środowiskowe, co pozwoliło zaprezentować go na finałach światowych w Dolinie Krzemowej w Stanach Zjednoczonych, gdzie zajął 3 miejsce w swojej kategorii.

Głównym zadaniem projektu jest opracowanie filtra oczyszczającego wodę z farmaceutyków, czyli szkodliwych pozostałości antybiotyków, leków przeciwbólowych, antykoncepcyjnych czy psychotropowych.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że długotrwałe spożywanie tych substancji, nawet w małych ilościach, może mieć fatalny wpływ na organizm w przyszłości. Już teraz zauważono negatywny wpływ farmaceutyków na organizmy wodne. Na przykład u pstrąga tęczowego diklofenak, czyli składnik niesteroidowych leków przeciwzapalnych, spowodował zmiany w oskrzelach oraz uszkodzenie nerek. Dlatego członkowie projektu WaterFilter – Tomorrow's Ecological Revolution postanowili walczyć z tym problemem, prowadząc także kampanię #TER, która ma na celu uświadamianie społeczeństwa o zagrożeniach wynikających z zanieczyszczenia wody.

Izabela Kurpisz

Warto przeczytać

Wyszli za Polską
Wynalazcy Wielkiej Emigracji 1832–1870

Stanisław Januszewski
Wrocław 2019

Po raz pierwszy w piśmiennictwie polskim tak obszernie i ciekawie przedstawiono problematykę przedmiotu patentów wynalazczych, uzyskanych przez Polaków kręgu Wielkiej Emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii, zwłaszcza lat 1832–1870. Publikacja ta stanowi efekt kwerend prowadzonych przez autora w zbiorach urzędów patentowych Francji, Belgii, Niemiec, Austrii, Wielkiej Brytanii, Rosji, USA i Włoch, w archiwach polskich i w czasopiśmiennictwie Europy i Polski. Odsłaniając zawartość dokumentów patentowych wydanych wychodźcom z Polski, uwzględniono także patenty przenoszone między Francją, Wielką Brytanią, Belgią, Austrią, USA, Włochami, a także Królestwem Polskim. Wynalazcy z Królestwa Polskiego pozostawali poza kręgiem Wielkiej Emigracji, wyjątek uczyniliśmy dla kilku, którzy patentowali we Francji, czy w Wielkiej Brytanii, a mogli być inspirowani „duchem wynalazczości" ogarniającym polską emigrację.

Prezentując problematykę wynalazczości wychodźców z Polski czasu Wielkiej Emigracji, rozproszonych w Europie, głównie we Francji, Wielkiej Brytanii i Belgii, autor wykazuje, że Polacy zgłosili we Francji w latach 1832–1870 ok. 390 propozycji technicznych, z dodatkami (tam traktowanymi wówczas jak patenty) niemal 540, na które uzyskali ochronę praw własności przemysłowej. Liczba to imponująca, zważywszy, że terminem Wielkiej Emigracji określa się ledwie ok. 7000 żołnierzy Powstania Listopadowego, do których dołączyli później uczestnicy Wiosny Ludów, Powstania Wielkopolskiego i wydarzeń rozgrywających się na terenie Galicji. Skala tej wynalazczości sięga więc potencjału średniej wielkości europejskiego kraju, niemal trzykrotnie przewyższając liczbę przywilejów wynalazczych wydanych w latach 1832–1863 w Królestwie Polskim, a gdyby nie brać pod uwagę „importów" – czterokrotnie.

Fenomen ten wyjaśnić można jedynie zmianami świadomości i orientacji Polaków na emigracji, poprzez patriotyczny obowiązek gotowości do walki o wolność Polski, coraz szerzej łączący się z zadaniem przygotowania kadr zdolnych do transformacji struktury gospodarczej wolnej Polski, z kraju o dominującej gospodarce rolniczej i hodowlanej w kraj przemysłowy, kroczący drogą rewolucji industrialnej. Ten patriotyczny imperatyw znakomicie wspierał pragnienie życiowej stabilizacji na wychodźstwie, podejmowanie studiów i pracy zawodowej, co też sprzyjało duchowi wynalazczości. Co istotne, struktura tej wynalazczości odpowiadała strukturze i potrzebom krajów rozwijających się przemysłowo, nie tylko, tak jak w Królestwie Polskim, gospodarce agrarnej.

Pochylając się nad tą spuścizną, autor wskazuje na jej rozmiary i skalę, kierunki zainteresowań technicznych i strukturę myśli wynalazczej, którą stara się konfrontować z wynalazczością tego czasu w Królestwie Polskim, co wyraźniej odsłania relacje pomiędzy myślą wynalazczą a stanem techniki, kultury technicznej, w kręgu której przyszło Polakom działać. To prowadzi go do próby oceny walorów historyczno-technicznych wynalazczości Wielkiej Emigracji.

Klasyfikacja patentowa Francji w latach 1853–1873 kilkakrotnie ulegała zmianom. Przez cały ten okres utrzymano podział na 20 klas. W zasadzie w latach 1860, 1861, 1863, 1864, 1873 modyfikowano ten system wyłącznie przez wprowadzanie w obrębie klas nowych grup bądź nowe ich definiowanie. System tej XIX-wiecznej klasyfikacji patentowej stanowi więc szkielet konstrukcji tej pracy, jak wyjaśnia autor. Wynalazki są prezentowane w porządku klas i przypisywanych im grup, w porządku rzeczowo-funkcjonalnym, w którym chronologia odgrywa równie ważną rolę. Wyjątki od tej reguły występują wówczas, gdy wynalazca w jednej grupie danej klasy miał kilka patentów, zgłaszanych w różnym czasie (np. Jan Józef Baranowski, Karol Lewandowski czy Henryk Dembiński). A ponieważ w Wielkiej Brytanii system klasyfikacji nie funkcjonował, wynalazki tam patentowane są uporządkowane poprzez ich przypisanie odpowiednim klasom i grupom prowadzonym przez instytucję patentową Francji. Uzasadnione jest to o tyle, że gros wynalazków zgłaszanych czy patentowanych w Wielkiej Brytanii było tam przenoszonych z Francji, te zaś przenoszone z Wielkiej Brytanii przypisywane były we Francji odpowiednim klasom.

Wynalazczość Wielkiej Emigracji odsłania ścieżkę kultury i dziedzictwo Polski dotąd nieznane. Obraz Wielkiej Emigracji postrzeganej zwykle w kategoriach moralno-politycznych dopełnia polską aktywnością na polu przemysłu i techniki, która sprawiła, że Polacy po czasie recepcji dokonań rewolucji przemysłowej stali się jej rozsadnikami na obszarach Turcji, Skandynawii, Italii, Hiszpanii i Portugalii, Bałkanów, a także obu Ameryk.

Ta też rola polskiej emigracji czyni ją wyjątkową w dziejach emigracji innych krajów, wprowadzając polskich techników, wynalazców na karty dziejów przemysłu i techniki wielu krajów świata.

Mecenasi publikacji

Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra",

Institut National de la Propriété Industrielle Paryż,

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej,

Deutsches Patentamt Berlin,

Deutsches Museum München,

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP), o. Wałbrzych,

Federacja Firm Lotniczych Bielsko – Śląski Klaster Lotniczy,

Lemet Leon Pleśniak Sp. K. Branice,

Świdnicka Rada Federacji SNT NOT,

Hydroprojekt Sp. z o.o. Wrocław,

Wimarol Sp. J. Wrocław

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja:

Anna Szymańska-Kwiatkowska – redaktor naczelny, sekretarz redakcji
Kolegium redakcyjne: Piotr Brylski, Adam Taukert – zastępca redaktora naczelnego

Logo: Agata Juskowiak

Projekt okładki: Anna Szymańska

Opracowanie graficzno-techniczne wydania: Urszula Jurczak

Korekta oraz druk: Departament Wydawnictw UPRP

Wydawca

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Urząd Patentowy RP
al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa

Centrum Informacji o Ochronie Własności Przemysłowej
Infolinia: 22 579 05 55
e-mail: Centrum.Kontaktowe@uprp.gov.pl